

PROF. DR HAB. PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI
Komisja Nauk Filologicznych PAN,
Oddział we Wrocławiu (przewodniczący)
Uniwersytet Wrocławski (dyrektor Kolegium MISHiS)

DR KATARZYNA BUCZEK
Politechnika Poznańska
Komisja Nauk Filologicznych PAN,
Oddział we Wrocławiu

DR ALEKSANDRA R. KNAPIK
Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu
Komisja Nauk Filologicznych PAN,
Oddział we Wrocławiu

DR MARCIN R. ODELSKI
Komisji Nauk Filologicznych PAN,
Oddział we Wrocławiu

Publikacje Kolegium MISHiS UW

POLSKA AKADEMIA NAUK
Oddział we Wrocławiu

Prace Komisji Nauk Filologicznych PAN
Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu, Vol. VIII

Publikacje
Kolegium Międzyobszarowych
Indywidualnych Studiów
Humanistycznych i Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-934204-7-6



WROCŁAW 2015

*Publikacje
Kolegium Międzyobszarowych
Indywidualnych Studiów
Humanistycznych i Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego*

POLSKA AKADEMIA NAUK

Oddział we Wrocławiu

Prace Komisji Nauk Filologicznych PAN

Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu, Vol. VIII

*Publikacje
Kolegium Międzyobszarowych
Indywidualnych Studiów
Humanistycznych i Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego*

pod redakcją

Piotra P. Chruszczewskiego

Marcina R. Odelskiego

oraz

Katarzyny Buczek

Aleksandry R. Knapik



POLSKA AKADEMIA NAUK
ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW 2015

PRACE KOMISJI NAUK FILOLOGICZNYCH
ODDZIAŁU POLSKIEJ AKADEMII NAUK WE
WROCŁAWIU
VOL. VIII

RECENZENZJA WYDAWNICZA

prof. UO dr hab. Dorota Brzozowska,
Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa
Uniwersytet Opolski

ADRES WYDAWCY

Oddział Polskiej Akademii Nauk we
Wrocławiu
ul. Podwale 75, 50-449 Wrocław
<http://www.wroclaw.pan.pl/>

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI

Pracownia Wydawnicza EIKON
<http://www.eikon.us>

DRUK I OPRAWA

Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN
im. Stanisława Kulczyńskiego Sp. z o.o.
ul. Lelewela 4, 53-505 Wrocław
<http://www.wdn.pl/>

© Copyright by authors

Copyright for this edition by Oddział
Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu
2015

ISBN 978-83-934204-7-6

Publikacja sponsorowana z dotacji JM
Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego

RADA NAUKOWA
KOMISJI NAUK FILOLOGICZNYCH PAN,
ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU
SCIENTIFIC BOARD
OF THE COMMITTEE FOR PHILOLOGY OF THE
POLISH ACADEMY OF SCIENCES, WROCŁAW
BRANCH:

Ines Adornetti (Rome, Italy)
Andrei A. Avram (Bucharest, Romania)
Piotr Cap (Łódź)
Piotr P. Chruszczewski (Wrocław)
Camelia M. Cmeciu (Bucharest, Romania)
Józef Darski (Poznań)
Marta Degani (Verona, Italy)
Robin Dunbar (Oxford, UK)
Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk (Poznań)
Francesco Ferretti (Rome, Italy)
Jacek Fisiak (Poznań)
James A. Fox (Stanford, USA)
Stanisław Gajda (Opole)
Piotr Gąsiorowski (Poznań)
Franciszek Grucza (Warszawa)
Philippe Hiligsmann (Louvain-la-Neuve,
Belgium)
Rafael Jimenez Catai lo (Rome, Italy)
Henryk Kardela (Lublin)
Ewa Kęłbowska-Ławniczak (Wrocław)
Grzegorz A. Kleparski (Rzeszów)
Aleksandra R. Knapik (Wrocław)
Tomasz P. Krzeszowski (Warszawa)
Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (Łódź)
Ryszard Lipczuk (Szczecin)
Lorenzo Magnani (Pavia, Italy)
Witold Mańczak (Kraków)
Jacek Miałkowski (Koszalin)
Marek Paryż (Warszawa)
Michał Post (Wrocław)
Stanisław Prędota (Wrocław)
John R. Rickford (Stanford, USA)
Hans Sauer (Munich, Germany)
Waldemar Skrzypczak (Toruń)
Agnieszka Stępkowska (Warszawa)
Aleksander Szwedek (Poznań)
Elżbieta Tabakowska (Kraków)
Marco Tamburelli (Bangor, Wales)
Kamila Turewicz (Łódź)
Zdzisław Wąsik (Wrocław)
Jerzy Wełna (Warszawa)
Roland Willemyns (Brussels, Belgium)
Donald Winford (Columbus, USA)
Tadeusz Zabrocki (Poznań)

SPIS TREŚCI

KAROLINA DUNAJ, Pogorszenie poznawcze u osób leczonych chemioterapią	7
BARTOSZ FRYDEL, Krzywda i zadośćuczynienie	19
AGATA IŻYKOWSKA, Męskość i kobiecość w obliczu wojny. Wizja świata brutalnego w dramacie „Zbombardowani” Sarah Kane	33
LUCYNA KOŚCIELNIAK, Metafory etyki chrześcijańskiej w Psalterzu Dawidów Jana Kochanowskiego	47
LIDIA PAUCH, Teoria Opanowania Trwogi: Wpływ uświadomienia śmiertelności na stereotypowe ocenianie obcych narodowości	61
MICHAŁ PODSĘDEK, Empire of Liberty in expand. Główne obszary pro-imperialnej argumentacji elit Stanów Zjednoczonych Ameryki na przełomie XIX i XX wieku	71
JOANNA SKŁADOWSKA, Niepokorna Nikaragua – stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec rewolucji sandinistów (1979–1990)	81
MICHAŁ STENCEL, Zapomniany kryzys lat 1920–1921	93
TOBIASZ TRAWIŃSKI, Karolina Ławecka, Emilia Frątczak, The Impact of Feedback on the Creative Process	105
PIOTR WŁUCZKOWSKI, Izolacjonizm a izolacjonizm amerykański. Wyroźnienie pojęciowe na podstawie analizy polityki zagranicznej USA na tle historycznym	117
AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA, „Liberalny zawrót głowy” – spór o demokrację liberalną w obliczu kulturowej tożsamości społeczeństwa Europy	127
JOANNA SOBIERSKA, Idea i cel powołania międzynarodowego trybunału karnego	137

KAROLINA DUNAJ

kierunek wiodący: psychologia

tutor: dr Piotr Styrkowiec

Instytut Psychologii

Uniwersytet Wrocławski

Pogorszenie poznawcze u osób leczonych chemioterapią

Cognitive deterioration in patients treated with chemotherapy

A b s t r a c t

The article presents the current state of knowledge about cognitive impairment in cancer patients treated with chemotherapy. In the first part, cognitive impairments that result from chemotherapy are described as well as the potential factors that are responsible for them. Next, empirical studies that employ behavioral methods and neuroscience research techniques, such as magnetic resonance imaging (MRI), functional magnetic resonance imaging (fMRI), positron emission tomography (PET) and electroencephalography (EEG), are presented. Findings from reviewed studies clearly demonstrate that cognitive impairments following chemotherapy are reflected in changes to the brain anatomy and its functioning. In the second part, the article focuses on one type of the chemotherapy based cognitive impairment, one that relates to language processing, namely the decline of verbal fluency. Studies with the use of neuroscience methods show that there are differences in brain functioning between chemotherapy patients and healthy individuals during verbal fluency test performance. There are still unexplained issues in this field, however. Last part of the article contains research project that relates to verbal fluency and the chemotherapy patients. As there are not many studies on this particular topic that employ EEG technique it is proposed that bioelectrical brain activity of healthy subjects and chemotherapy patients will be compared during verbal fluency test performance. It is expected that EEG method will reveal different patterns of electrical brain activity in healthy and clinical participants. The study will allow one to gain new insights into neural correlates of verbal fluency decline that result from cancer chemotherapy.

Keywords: cognitive impairment, chemotherapy, EEG, verbal fluency, neuroimaging.

Osoby chore na nowotwór w ponad połowie przypadków są leczone za pomocą chemioterapii (inne rodzaje leczenia to np. radioterapia, czy leczenie chirurgiczne). W jej trakcie pacjenci przyjmują leki w postaci syntetycznych związków chemicznych podawanych dożylnie, domięśniowo lub doustnie, mające na celu zniszczenie komórek nowotworowych. Niejednokrotnie jednak podawane leki eliminują jednocześnie zdrowe, szybko rozwijające się komórki. Między innymi z tego powodu, osoby chore na nowotwór, podczas leczenia chemioterapią doświadczają wielu jej fizycznych skutków ubocznych takich jak: mdłości lub wymioty, niedokrwistość czy spadek produkcji komórek krwi. Bardzo często obok skutków fizycznych, pojawiają się także skutki psychologiczne takie jak pogorszenie procesów emocjonalnych, co wiąże się z narastającym lękiem czy przygnębieniem, oraz stresem. Jednym ze skutków psychologicznych jest również pogorszenie procesów poznawczych, takich jak: pamięć, uwaga czy uczenie się (Evenden 2013: 589). W szczególności wśród przejawów pogorszenia poznawczego u osób przyjmujących chemioterapię wymienia się: obniżenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, zmniejszenie szybkości analizy i syntezy wzrokowej, zmniejszenie pojemności i przerzutności uwagi oraz koncentracji (Pietrzyk 2010: 29), uszkodzenie pamięci operacyjnej, płynności mowy, czy zdolności do wykonywania złożonych czynności (Szafryna-Kliwicka 2013: 79). Dane dotyczące tego, u ilu pacjentów może występować pogorszenie poznawcze są niejednoznaczne – niektórzy badacze podają przedziały od około 8% do 39% (Pietrzyk 2010: 29), poprzez 15% – 45% (Kaiser, Bledowski, Dietrich 2014: 34) aż po 75% (Szafryna-Kliwicka 2013: 80). Jest to stosunkowo dużo, biorąc pod uwagę fakt, iż pogorszenia te znacząco wpływają na codzienne funkcjonowanie psychiczne człowieka. Pogorszenia poznawcze występujące u osób z chorobą nowotworową, poddających się chemioterapii nazywa się wspólnym określeniem „chemobrain” lub „chemofog” (Tannock, Ahles, Ganz, van Dam 2004: 2233). Prognozy przewidują, że w 2020 roku na świecie chorych na nowotwór będzie ok. 20 milionów (Szafryna-Kliwicka 2013: 79). Dlatego znajomość czynników wpływających na pogorszenie poznawcze jest tak ważna, aby w przyszłości móc je skuteczniej minimalizować.

Przyczyn pogorszenia poznawczego wśród chorych na nowotwory jest wiele. Jako jedną z najważniejszych uważa się źródła oddziaływujące biochemicznie, czyli leki cytostatyczne (cytokiny) używane podczas chemioterapii (Evenden 2013: 592). Działają one toksycznie na komórki nowotworowe, ale także na inne, zdrowe komórki. Wpływają także na zmiany metaboliczne w mózgu oraz mogą być odpowiedzialne za uszkodzenia neuronów i transfer między nimi (Evenden 2013: 590). Najczęściej występujące leki cytostatyczne to: 5-fluorouracyl, cyklofosfamid czy doksorubicyna. 5-fluorouracyl ogranicza podziały komórkowe, co prowadzi do zahamowania rozwoju nowotworu, ale także może wpływać na niszczenie komórek w centralnym układzie nerwowym, zaburzając zdrowe funkcjonowanie mózgu. Innym lekiem cytostatycznym jest cyklofosfamid, oddziałujący na nici DNA,

doprowadzający do ich uszkodzenia, pęknięcia, a na końcu śmierci komórki. Kolejna substancja to doksorubicyna, prowadząca do zahamowania replikacji DNA. Przyjmowanie określonych leków prowadzi do zmian fizjologicznych, a co za tym idzie – zmian w funkcjonowaniu psychicznym i fizycznym. Dlatego bardzo ważny jest schemat przyjmowanej chemioterapii, czyli rodzaj i ilość przyjmowanych leków. Zależy on od rodzaju nowotworu. Wiedza na temat przyjmowanych przez pacjentów leków może pomóc w rozpoznawaniu i leczeniu pogorszenia poznawczego. Jako inne powody pogorszenia poznawczego wymienia się: leki wspomagające używane w leczeniu nowotworów, uszkodzenie DNA, spadek aktywności neurotransmiterów, zmiany naczyniowe, niedokrwistość, podatność genetyczną (Szafryna-Kliwicka 2013: 80-81), czy czynniki stresowe (Evenden 2013: 592).

Pogorszenie poznawcze zwykle rozpoznaje się za pomocą badań behawioralnych, czyli poprzez testy czy obserwacje. Wykorzystuje się do tego baterie testów mierzące rozmaite funkcje poznawcze takie jak percepcja wizualna, funkcje motoryczne, przetwarzanie informacji, płynność słowna, czy pamięć wizualna (Schagen, van Dam, Muller, Boogerd, Lindeboom, Bruning 1999: 642-643). Ich pogorszenie zwykle przejawia się poprzez spadek poziomu wykonywania zadań – wykonywane są one wolniej, z większą ilością błędów. Wszelkie zachowania wpływają na fizjologię organizmu i mają swoje podłoże neuronalne. Poszukiwania mózgowych korelatów zachowania doprowadziły do przypisania poszczególnym obszarom mózgu różne aspekty działania. Zachowanie może być rejestrowane i zapisywane w postaci parametrów fizjologicznych, do których mierzenia wykorzystuje się m.in.: MRI, fMRI, PET oraz EEG. Dzięki tym metodom można na przykład zaobserwować wpływ chemioterapii na strukturę i funkcjonowanie mózgu. W przyszłości być może to doprowadzi do wynalezienia leków działających neuroprotektoryjnie na obszary mózgu najbardziej narażone na uszkodzenie w trakcie chemioterapii, a w konsekwencji zapobiegnie wystąpieniu skutków ubocznych leczenia przeciwnowotworowego pogarszających jakość życia pacjentów.

Jedną z wymienionych technik neuroobrazowania jest rezonans magnetyczny (MRI). Wykorzystuje się go do diagnostyki nowotworów, stanów zapalnych, do badań nad padaczką skroniową, czy skutków urazu czaszki. Rezonans magnetyczny jest bardzo czuły, dlatego doskonale się sprawdza przy wykrywaniu wielu schorzeń neurologicznych. Dzięki silnemu polu magnetycznemu oraz falom radiowym można otrzymać bardzo dokładny obraz przekroju wnętrza ciała (Walsh 1998: 96-98). Fale radiowe są używane do pobudzenia atomów w mózgu, co powoduje zmiany magnetyczne wykrywane przez magnes otaczający pacjenta. Zmiany te są interpretowane przez komputer i przekształcane w obrazy ukazujące strukturę mózgu (Eysenck, Keane 2010: 10).

Badania, podczas których użyto MRI do wykrycia zmian w mózgu po chemioterapii, wykazały zmniejszenie objętości istoty szarej i białej w porównaniu do osób zdrowych. (Saykin, Ahles, McDonald 2003, za: Tannock, Ahles, Ganz, van

Dam 2004: 2236). Może to skutkować wieloma zaburzeniami wyższych funkcji korowych, takich jak rozumienie, pamięć, zdolność do uczenia się, myślenie czy też kompetencje językowe. Zaburzeniom funkcji poznawczych mogą towarzyszyć lub je poprzedzać zaburzenia emocjonalne, czy zaburzenia zachowania i motywacji (Sobów, Liberski 2011: 259).

Kolejną techniką używaną do obrazowania mózgu jest funkcjonalny magnetyczny rezonans jądrowy (fMRI). Metoda ta opiera się na tym, że większa aktywność neuronów w mózgu prowadzi do powiększenia zapotrzebowania na tlen i glukozę, co z kolei prowadzi do wzmożonego przepływu krwi w obszarze mózgu, gdzie jest zwiększona aktywność neuronalna. Dzięki temu fMRI może pokazywać zmiany w utlenowaniu krwi i jej przepływie (Gut, Marchewka 2004: 35-37). Jedno z badań przeprowadzono na pacjentkach chorych na nowotwór piersi oraz na grupie zdrowych osób. Pacjentki chore na nowotwór piersi ukończyły chemioterapię średnio trzy lata przed wykonywanym badaniem (Kesler, Bennet, Mahaffey, Spiegel 2009, za: Kaiser i.in. 2014: 42). Podczas pierwszej części zadania dotyczącego pamięci, badani mieli ocenić podane rzeczowniki (kodowanie w pamięci), w drugiej zaś rozpoznać czy dane rzeczowniki były pokazane już wcześniej (przeszukiwanie pamięci). Podczas kodowania grupa kontrolna wykazała wyższą aktywność przednich i centralnych obszarów mózgu, w przeciwieństwie do pacjentów po chemioterapii. Obrazowanie wykazało zwiększoną aktywność różnych obszarów mózgu u pacjentów chorych na nowotwór, a w szczególności: kory skroniowej, kory czołowej, zakrętu obręczy, okolic hipokampa oraz mózdzku. Ta podwyższona aktywność wymienionych regionów, które zwykle nie są zaangażowane w odtwarzanie z pamięci, może być skutkiem leczenia chemioterapią.

Pozytronowa tomografia emisyjna (PET) to kolejna technika, którą można wykorzystywać również do badania zmian obserwowanych po chemioterapii. Rejestruje ona promieniowanie, które pochodzi z substancji promieniotwórczych podanych pacjentowi. Substancje promieniotwórcze to radioaktywne izotopy pierwiastka wbudowane w substancje, którą można wprowadzić do organizmu człowieka np. przez wodę, glukozę, czy amoniak. Kumulują się one w danej części organizmu i ulegają rozpadowi (Chodorowska 2009: 151). Większość izotopów z podawanej substancji ma krótki czas rozpadu (od ok. 2 min. do 110 min.), co pozwala na rejestrowanie większości promieniowania podczas badania, zeskanowania przez bardzo czułą kamerę, a potem przetworzenia komputerowego. Dzięki tej technice możliwe jest zaobserwowanie mózgu w przekroju oraz dostarczenie informacji o dynamice wielu jego funkcji np. objętości krwi, miejscowym poziomie metabolizmu glukozy i tlenu. Pozytronowa tomografia emisyjna może wykazać trwałe zmiany funkcji mózgowych w tkankach (Walsh 1998: 93). Służy ona głównie do wykrywania nowotworów, ale także do wczesnego wykrywania choroby Alzheimer'a, czy nawet do badań nowych leków – dzięki PET można ocenić ich wchłanianie, czy stężenie w tkankach (Chodorowska 2009: 153-154).

Badania Slivermana, Dy, Castellona, Lai, Pio, Abrahama i.in. (2007) wykazały, że pacjenci po chemioterapii mają zmieniony metabolizm mózgu. Za pomocą PET przebadano grupę kobiet, które przebyły nowotwór piersi od pięciu do dziesięciu lat wcześniej oraz grupę zdrowych kobiet. Podczas badania pacjentki wykonywały ćwiczenia na pamięć krótkotrwałą, zaś PET rejestrował zmiany w mózgu podczas zadania jak i w czasie odpoczynku. Metabolizm w czasie spoczynku u kobiet po chemioterapii w regionie kory czołowej był spowolniony. Natomiast podczas wykonywania zadań te same regiony mózgu wykazywały gwałtowny skok aktywności, co oznacza, iż pacjentkom po chemioterapii było zdecydowanie ciężiej wykonywać zadania na pamięć krótkotrwałą.

Ostatnia technika, czyli elektroencefalografia (EEG) rejestruje czynności bioelektryczne mózgu poprzez czaszkę, za pomocą elektrod umieszczonych na skórze głowy (Walsh 1998: 98). Elektrody rejestrują zmiany potencjału elektrycznego, które pochodzą od aktywności neuronów kory mózgowej, zaś komputer tworzy ich zapis. Dzięki zapisowi EEG można zaobserwować, jak właściwości elektryczne mózgu odpowiedzialne za powstawanie procesów poznawczych różnią się między pacjentami po chemioterapii a zdrowymi ludźmi. Za pomocą elektroencefalografu można mierzyć fale i rytmy mózgowe o różnych częstotliwościach lub tak zwane potencjały wywołane (ang. *event-related potentials*, ERP). W pomiarze fal u zdrowej osoby podczas spoczynku dominują fale alfa, dobrze widoczne podczas stanu relaksu. Informują nas one o obniżonej aktywności poznawczej. Inne fale mózgowe to: fale delta – aktywne podczas snu, theta – wiążą się z aktywnością poznawczą, szczególnie z uwagą i pamięcią, beta – również wiążą się z aktywnością poznawczą, zwłaszcza podczas koncentracji uwagi, gamma – związane z percepcją sensoryczną oraz pamięcią. Natomiast wspomniane wcześniej potencjały wywołane to potencjały elektryczne mózgu rejestrowane z powierzchni głowy po zadziałaniu określonego bodźca. Każdy potencjał wywołany ma swoją amplitudę, to jest maksymalną lub minimalną wartość oraz latencję, czyli przybliżony czas mierzony w milisekundach od chwili zadziałania bodźca do chwili wystąpienia reakcji (Jaśkowski 2004: 19). Potencjały wywołane mogą być zmysłowe: wzrokowe, słuchowe, czuciowe oraz ruchowe. Są wzorem elektrycznej aktywności mózgu. Fale potencjałów wywołanych składają się z komponentów dodatnich – P (ang. *positive*) oraz ujemnych – N (ang. *negative*). Litery (P oraz N) oznaczają tak zwane załamki, czyli przejściowe wzrosty lub spadki potencjału (Eysenck, Keane 2010: 7-9). Wynika z tego, że potencjały oznaczone literami P będą oznaczać wychylenie dodatnie, zaś N – ujemne. Liczba następująca po P lub N określa przybliżoną liczbę milisekund od wystąpienia bodźca, czyli latencję.

Za pomocą elektroencefalografu przeprowadzono zaledwie kilka badań mających na celu poznanie korelatów neuronalnych pogorszenia poznawczego u osób po chemioterapii (Kaiser, Bledowski, Dietrich 2014: 39). W jednych z nich Schagen, Hamburger, Muller, Boogerd oraz van Dam (2001) zaobserwowali

różnicę w asymetrii fal alfa, które mogą wskazywać na korowe lub podkorowe zaburzenia. Zmiany wystąpiły u 41% pacjentów, którym podawano chemioterapię zawierającą cyklofosfamid, tiotepe oraz karboplatynę, u 13% przyjmujących chemioterapię składających się z takich leków jak fluorouracyl, cyklofosfamid i epirubicyna, natomiast w grupie osób zdrowych nie wykryto takich zmian. Fale alfa występują zwykle przy stanie relaksu, co oznacza obniżony poziom aktywności poznawczej u osób poddających się chemioterapii. W badaniu tym uwzględniono dwie grupy pacjentów po chemioterapii o różnych schematach leczenia oraz grupę osób zdrowych. Wyniki uzyskano na podstawie paradygmatu „oddball”. Stosuje się go do badań wykorzystujących procesy uwagi, poprzez prezentowanie zestawu słuchowych lub wzrokowych bodźców. Procedura polega na tym, że osoba badana ogląda lub słucha serii takich samych bodźców wizualnych bądź słuchowych, jednocześnie mając świadomość, że raz na jakiś czas będą pojawiać się inne bodźce. Jej zadaniem jest je zliczyć. Podczas tej procedury elektroencefalograf rejestruje specyficzne reakcje neuronalne na pojawienie się tych odmiennych bodźców (Cudo, Zabielska, Zapła 2012: 200-201). Ta procedura pokazuje, jak u osoby badanej przejawia się koncentracja uwagi na istotnych bodźcach oraz ignorowanie bodźców nieistotnych (Huettel, McCarthy 2003: 379-382). Na tej podstawie wykryto spadek latencji (czyli czasu między wystąpieniem bodźca a reakcją na niego) komponentu P300 – jednego z potencjałów wywołanych – u osób po chemioterapii. Komponent P300 pokazuje reakcję badanego na nowość. Oznacza to, że badani wolniej reagowali na prezentowane nowe bodźce.

W innych badaniach Kreukles, Hamburger, de Ruiter, van Dam, Ridderinkhof, Boogerd oraz Schagen (2008) wzięły udział cztery grupy badanych: trzy to pacjenci po chemioterapii przyjmujący różne schematy leczenia oraz grupa kontrolna. Badanie odbyło się od trzech do sześciu lat od zakończenia chemioterapii. Zastosowano wspomniany wcześniej paradygmat oddball. Mierzono dwa komponenty: dodatni P300 oraz ujemny N100. Nie zaobserwowano znacznej różnicy w amplitudzie N100. Natomiast wykryto znaczącą różnicę w amplitudzie P300 między grupami po chemioterapii a grupą kontrolną. Była ona niższa niż u osób nie poddających się leczeniu. Najniższą amplitudę zaobserwowano u grupy, która przyjmowała największą dawkę 5-fluorouracylu. Spadek amplitudy P300 jest związany z procesem starzenia się. Wyniki tych badań pokazały, że być może to leczenie chemioterapią doprowadziło do takich zmian jak przyspieszone starzenie się mózgu.

Poprzez badania wykorzystujące urządzenia takie jak MRI, fMRI, PET czy EEG można poznać powstawanie pogorszeń poznawczych już na poziomie neuronalnym. Jak widać, istnieje wiele technik pozwalających na badanie wpływu chemioterapii na funkcjonowanie mózgu. Każdy rodzaj pogorszenia poznawczego charakteryzuje się inną specyfiką neuronalną. Muszą być one odpowiednio rozpoznane, aby móc im w przyszłości skutecznie przeciwdziałać.

Szczególnie interesujący może być obszar zaburzeń językowych. Zdolności językowe są wyjątkowo ważne, gdyż za pomocą mowy komunikujemy się z innymi – przekazujemy informacje o tym, co nas otacza, wyrażamy swoją ekspresję. Jest istotnym elementem naszego codziennego funkcjonowania. Zaburzenia językowe mogą doprowadzić do problemów komunikowania się z otoczeniem, tym samym wpływając negatywnie na samopoczucie oraz problemy w wykonywaniu codziennych czynności podczas pracy czy nauki.

Pogorszenie procesów poznawczych związanych z językiem spowodowane chemioterapią przejawiają się w postaci, między innymi, osłabienia płynności mowy (Szafryna-Kliwicka 2013: 79), czy w trudnościach w używaniu odpowiednich słów podczas rozmowy. Przetwarzanie mowy jest skomplikowaną czynnością, odbywającą się w wielu częściach mózgu. Wykorzystując neurolingwistyczne oraz neuropsychologiczne metody badań będzie można zrozumieć fundamentalne mechanizmy odpowiadające za pogorszenie poznawcze związane z językiem, a w szczególności z płynnością słowną. W psychologii za płynność słowną uznaje się zdolność generowania słów zgodnie z określonym kryterium (Szepietowska, Gawda 2011: 49). Wymienia się dwie techniki pozwalające na behawioralny pomiar płynności słownej: płynność literowa (fonemiczna), gdzie badany jest proszony o wymienienie słów rozpoczynających się na daną literę oraz płynność semantyczną, podczas której należy podać słowa będące egzemplarzami z danej kategorii semantycznej. Wskaźnikami poziomu płynności jest liczba poprawnie wymienionych słów/kategorii lub liczba błędów w danej jednostce czasu (Szepietowska, Gawda 2011 s. 11-12). Badania behawioralne na osobach po chemioterapii wykazały pogorszenie płynności słownej. Schagen i in. (1999) wykazali, iż pacjenci po chemioterapii wymieniali mniej słów podczas zadania na płynność słowną, niż grupa osób zdrowych. Podobnie było w innych badaniach (Castellon, Ganz, Bower, Petersen, Abraham, Greendale 2004: 960-961). Najmniejszą liczbę słów wymieniali pacjenci po chemioterapii leczenia cytostatykami, zaś pomiędzy grupą osób zdrowych, a grupą osób po nowotworze nie leczoną cytostatycznie różnica była niewielka. Te oraz inne wyniki (np. Scheibel, Valentine, O'Brien, Meyers 2004) są podstawą do prowadzenia dalszych badań neurologicznych dotyczących płynności słownej u osób po chemioterapii.

Do pomiaru płynności słownej można używać technik neuroobrazowania. Badania z ich wykorzystaniem podczas przeprowadzania testów u zdrowych osób wykazują związek pomiędzy płynnością słowną a aktywnością płatów czołowych, szczególnie zaś części grzbietowo – bocznej oraz skroniowych (Brin, Kenworthy, Case, Caravella, Jones, Bandettini 2010, za: Piskunowicz i in. 2013 s. 479). Inne badania również wykazują aktywność płatów czołowych podczas wykonywania zadań angażujących płynność literową, a okolic skroniowych podczas zadań z płynności semantycznej. Ta różnica może mieć związek z tym, iż do wykonywania tych zadań aktywizują się różne strategie poznawcze (Elfgren, Risberg

1998, za: Piskunowicz, Bieliński, Zgliński, Borkowska 2013 s. 479-480). Kolejne analizy neuroobrazowania wykazały, że przy wykonywaniu zadań na płynność semantyczną uaktywniały się okolice lewego płata skroniowego i hipokamp (Pihlajamäki, Tanila, Hänninen, Könönen, Laakso, Partanen, Soininen i.in. 2000, za: Piskunowicz i in. 2013 s. 479-480).

Badan z użyciem elektroencefalografu dotyczących płynności słownej jest niewiele. Jedne z nich dotyczyły płynności słownej i częstotliwości fal theta u osób zdrowych. Fale te wiążą się z aktywnością poznawczą – z uwagą i pamięcią. Badania wykazały zmienność fal wraz z wiekiem oraz ich wzmożoną aktywność przy wykonywaniu szeregu zadań językowych m.in. na płynność słowną (Weiss, Rappelsberger 1998, za: Brickman, Paul, Cohen, Williams, MacGregor, Jefferson i.in. 2004: 563).

Badania, przeprowadzone na grupach klinicznych oraz na pacjentach z innymi zaburzeniami, wykazują zmiany neuronalne podczas wykonywania zadań na płynność słowną mierzoną za pomocą elektroencefalografu. Rüsseler, Gerth, Heldmann oraz Münte (2014) przebadali grupę dyslektyków pod kątem zdolności językowych. Wśród zadań były testy behawioralne na płynność słowną. Wykazały one jej spadek u dyslektyków, natomiast elektroencefalografem wykryto niższą amplitudę jednego z komponentów ujemnych. W badaniach dotyczących osób chorych na schizofrenię do pomiaru płynności słownej również użyto EEG. Wykazano opóźnienie dwóch komponentów (jednego ujemnego oraz jednego dodatniego) w stosunku do osób zdrowych (Robins, Chen, Soni, Deakin 1997). Przedstawiona wyżej analiza wykazuje istotność i złożoność problemu jakim jest pogorszenie procesów poznawczych u osób chorych na nowotwór, leczących się za pomocą chemioterapii. Nawet do 75% chorych może zmagać się z trudnościami w przetwarzaniu informacji, z pogorszeniem pamięci, uwagi, czy płynności słownej. Badania wykazały, iż płynność słowna ma swoje komponenty neuronalne. Testy behawioralne pokazały jej obniżenie u osób po chemioterapii, natomiast podczas badań EEG i wykonywaniu zadań na płynność słowną na innych grupach klinicznych wykryto zmiany neuronalne. Pozwala to sądzić, że u osób, które przeszły chemioterapie, również takie zmiany wystąpią.

Propozycja badań

Przegląd literatury wskazuje na to, że istnieje możliwość przeprowadzenia wielu interesujących badań dotyczących obszaru pogorszenia poznawczego u osób po chemioterapii. Celem badań będzie wykazanie, jakie korelaty neuronalne są związane z pogorszeniem płynności słownej u osób po chemioterapii. Pozwoliłoby to nie tylko na poznanie przyczyn powstawania jednego z rodzajów pogorszenia poznawczego, ale także na poznanie podstawowych mechanizmów odpowiedzialnych

za jeden z aspektów języka. W badaniu zostaną uwzględnione trzy grupy badanych. Dwie z nich to osoby po chemioterapii oraz grupa kontrolna. Ważnym czynnikiem będzie schemat przyjmowanych leków, czyli ich ilość i rodzaj. Procedura będzie polegała na rozwiązywaniu przez badanych zadania na płynność słowną. Czynności elektryczne mózgu (fale mózgowe oraz potencjały wywołane) będą rejestrowane za pomocą elektroencefalografu. Do pomiaru płynności słownej użyty zostanie test COWAT (*Controlled Oral Word Association Test*). Za jego pomocą „bada się umiejętność dowolnego doboru słów zakodowanych i skonsolidowanych w wyniku nabywania doświadczeń językowych” (Jodzio 2008: 265). Przy użyciu tego testu można wyodrębnić zarówno płynność literową, jak i semantyczną. W przypadku płynności literowej zadanie będzie polegało na wymienieniu przez badanego jak największej liczby słów rozpoczynających się na daną literę (np. litera „k” – kura, kanapa, kino), zaś w przypadku płynności semantycznej należy wymienić jak najwięcej słów z odpowiedniej kategorii semantycznej rozpoczynających się na daną literę (np. kategoria „zwierzęta” – kura, koń, karp). Wybór litery związany jest z jej częstotliwością występowania w danym języku. W Polsce zwykle podaje się takie litery jak: K, M, P, S. Za kryterium poziomu wykonania zadania przeważnie przyjmuje się liczbę poprawnie wymienionych słów w określonej jednostce czasu (Jodzio, Szepietowska 2010: 16-17).

Przewiduje się, że wyniki testu behawioralnego jak i pomiar za pomocą EEG będą się różnić między grupami; nie tylko pomiędzy osobami chorymi na nowotwór, a zdrowymi, ale także wśród pacjentów przyjmujących różne schematy leczenia. Test na płynność słowną (COWAT) przypuszczalnie wypadnie gorzej u osób przyjmujących chemioterapię – wymienią oni mniej słów z większą ilością błędów, niż osoby zdrowe. Będzie można również zaobserwować różnice w aktywnościach bioelektrycznych mózgu – zmieniać się częstotliwości fal mózgowych oraz latencja bądź amplituda komponentów wywołanych. Takie badania pozwoliłyby na poznanie korelatów neuronalnych związanych z obniżeniem płynności słownej u osób po chemioterapii. To z kolei mogłoby pozwolić na skuteczne minimalizowanie skutków ubocznych związanych z pogorszeniem procesów poznawczych.

Bibliografia

- Brickman, Adam M., Robert H. Paul, Ronald A. Cohen, Leanne M. Williams, Kristin L. MacGregor, Angela L. Jefferson i in. (2005) „Category and letter verbal fluency across the adult lifespan: relationship to EEG theta power”. [W:] *Archives of Clinical Neuropsychology*. Vol. 20; 561-573.
- Chodorowska, Anna (2010) „Pozytronowa Tomografia Emisyjna (PET)”. [W:] *Farmacja Polska*. Tom 66(2); 151-154.

- Cudo, Andrzej, Emilia Zabielska, Dariusz Zapała (2012) „Interfejsy mózg-komputer oparte o techniki elektroencefalograficzne”. [W:] *Studia z Psychologii w KUL*. Tom 18; 195-216.
- Evenden, John (2013) „Cognitive impairments and cancer chemotherapy: Translational research at a crossroads”. [W:] *Life Science*. Vol. 93; 589-595.
- Eysenck, Michael W., Mark T. Keane, (2010) *Cognitive Psychology. A Student's Handbook*. New York: Psychology Press.
- Gut, Małgorzata, Artur Marchewka (2004) „Funkcjonalny rezonans magnetyczny – nieinwazyjna metoda obrazowania aktywności ludzkiego mózgu”. [W:] *Konferencja „Nowe metody w neurobiologii”* 35-40.
- Huettel, Scott A., Gregory McCarthy (2003) „What is odd in the oddball task? Pre-frontal cortex is activated by dynamic changes in response strategy”. [W:] *Neuropsychologia*. Vol. 42; 379–386.
- Jaśkowski, Piotr (2004) *Zarys psychofizjologii*. Wydawnictwo: Wyższa Szkoła Zarządzania i Finansów w Warszawie.
- Jodzio, Krzysztof (2008) *Neuropsychologia intencjonalnego działania. Koncepcje funkcji wykonawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kaiser, Jochen, Christoph Bledowski, Jörg Dietrich (2014) „Neural correlates of chemotherapy—related cognitive impairment”. [W:] *Cortex*. Vol. 54; 33-50.
- Kreukles, Baudewijntje P.C., Hans L. Hamburger, Michiel B. de Ruiter, Frits S.A.M, van Dam, K. Richard Ridderinkhof, Willem Boogerd i in. (2008) „ERP amplitude and latency in breast cancer survivors treated with adjuvant chemotherapy”. [W:] *Clinical Neuropsychology*. Vol. 119; 533-541.
- Pietrzyk, Agnieszka (2010) „Opis przypadku. Poznawcze funkcjonowanie pacjenta onkologicznego przed chemioterapią i po chemioterapii. Kierunki pomocy medycznej i pozamedycznej w odzyskiwaniu sprawności umysłowej. Analizy przypadków dwojga studentów – kobiety i mężczyzny”. [W:] *Psychoonkologia*. 1; 29-35.
- Piskunowicz, Małgorzata, Maciej Bieliński, Adam Zgliński, Alina Borkowska (2013) „Testy fluencji słownej – zastosowanie w diagnostyce neuropsychologicznej”. [W:] *Psychiatria Polska*. Tom XLVII(3); 475–485.
- Robins, Nathalie M., Andrew C.N. Chen, S.D. Soni, J.F.W. Deakin (1997) „Verbal fluency (VF) and brain evoked potentials in schizophrenia”. [W:] *Schizophrenia Research*. Vol. 24; 171.
- Rüsseler, J., I. Gerth, M. Heldmann, T. F. Münte (2015) „Audiovisual perception of natural speech is impaired in adult dyslexics: an ERP study”. [W:] *Neuroscience*. Vol. 287; 55-65.
- Schagen, Sanne B., Frits S.A.M, van Dam, Martin J. Muller, Willem Boogerd, Jaap Lindeboom, Peter F. Bruning (1999) „Cognitive Deficits after Postoperative Adjuvant Chemotherapy for Breast Carcinoma”. [W:] *Cancer*. Vol. 85(3); 640-650.

- Schagen, Sanne B., Hans L. Hamburger, Martin J. Muller, Willem Boogerd, Frits S.A.M., van Dam (2001) „Neurophysiological Evaluation of Late Effects of Adjuvant High-dose Chemotherapy on Cognitive Function”. [W:] *Journal of Neuro-Oncology*. Vol. 51; 159-165.
- Sobów, Tomasz, Paweł P. Liberski (2011) „Zespoły otępienne” [W:] Kozubski, Wojciech, Paweł P. Liberski (red.) *Neurologia. Podręcznik dla studentów medycyny*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Szafryna-Kliwicka, Anna (2013) „Zaburzenia funkcji poznawczych indukowane systemową terapią przeciwnowotworową”. [W:] Talarowska, Monika, Piotr Gałęcki, (red.) *Zaburzenia funkcji poznawczych w wybranych chorobach somatycznych*. Wrocław: Wydawnictwo Continuo.
- Szepietowska, Ewa Małgorzata (2010) „Płynność słowna w neuropsychologii- aspekty teoretyczne i metodologiczne”. [W:] Jodzio, Krzysztof, Ewa Małgorzata Szepietowska, (red.) *Neuronalne ścieżki poznania i zachowania. Rozważania interdyscyplinarne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Szepietowska, Ewa Małgorzata, Barbara Gawda, (2011) *Ścieżkami fluencji werbalnej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Tannock, Ian F., Tim A. Ahles, Patricia A. Ganz, Frits S. van Dam (2004) „Cognitive Impairment Associated with Chemotherapy for Cancer: Report of Workshop”. [W:] *Journal of Clinical Oncology*. Vol. 22 (11); 2233-2239.
- Walsh, Kevin ([1994] 1998) [*Neuropsychology. A Clinical Approach* London] Przekł. Mroziak, Barbara *Neuropsychologia kliniczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

BARTOSZ FRYDEL

kierunek wiodący: prawo

tutor: prof. dr. hab. Rafał Wojciechowski

Instytut Historii Państwa i Prawa

Uniwersytet Wrocławski

Krzywda i zadośćuczynienie

Harm and Remedy

A b s t r a c t

The paper is to present the basic principles of Polish legal system for the award of compensation for non-pecuniary damage and their functions. It presents the development of these institutions. It also takes an attempt to introduce the distinction between the concepts of ‘damage’ and ‘harm’. The author, both, defines the basic concepts of harm, compensation, personal interests and points to the importance of the notion of the protection of personal rights by highlighting their development and presenting financial and non-financial means of protecting personal rights. The paper concisely discusses the reasons for the award of compensation in Poland and the factors taken into account in assessing damages. The work is mainly based on the regulations of the Civil Code, the Act of 23 April 1964, in force as at 30 April 2015. It is supplemented by the theses of the legal doctrine and cases from Polish courts.

Keywords: harm, remedy, civil law.

Wstęp

Rozwój kapitalizmu silnie wiąże się zjawiskiem komercjalizacji dóbr osobistych¹. Poza dobrami materialnymi wymierne w pieniądzu stają się dobra niematerialne,

¹ Radwański, Zbigniew, Olejniczak, Adam (2011) „Prawo cywilne – część ogólna”, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, s. 158.

a zakres dóbr reprezentujących wartość ekonomiczną poszerza się. Obecnie za stosowną zapłatą można zezwolić na wykorzystywanie wizerunku czy publikowanie prywatnej korespondencji, a także dostęp do sfery prywatności, nawet tej intymnej. Zjawisko komercjalizacji znalazło odbicie w ustawie z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny², która w art. 448 wprowadziła majątkową ochronę wszystkich dóbr osobistych. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dominacji socjalistycznych wartości przyjęcie tak szerokiej ochrony było dla ustawodawcy nie do pomyślenia, podnoszono argumenty, że płacenie pieniędzy za naruszanie dóbr osobistych byłoby kupieniem własnym życiem³. Uchwalając ustawę z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny⁴, przeforsowano tylko możliwość domagania się pieniężnej rekompensaty w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności oraz w wypadku skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządному. Obecnie zatem w polskim systemie prawa cywilnego istnieją dwie główne podstawy służące majątkowej ochronie dóbr osobistych. Są to art. 445 i 448 k.c., bez których istnienia, zgodnie z obowiązującą w prawie polskim zasadą, że naprawienie szkody niemajątkowej jest obowiązkowe jedynie wówczas, gdy ustawa tak stanowi, niemożliwa byłaby majątkowa ochrona dóbr osobistych. Przypuszczać można, że częstotliwość stosowania tych przepisów będzie się zwiększać, m. in. ze względu na poszerzanie się świadomości prawnej społeczeństwa i *odkrywanie* przez doktrynę i judykaturę coraz to nowych dóbr osobistych.

Kwestie terminologiczne

Sposób nazywania konsekwencji naruszenia dobra osobistego i majątkowej rekompensaty dla osoby, której dobro naruszono, nie powinien budzić kontrowersji z racji tego, że ustawodawca w tekście ustawy przesądza o stosowanej terminologii. Konsekwentnie, zarówno w art. 445, jak i 448 k.c. mówi o zadośćuczynieniu pieniężnym za doznaną krzywdę. Mimo tego, nazewnictwo budzi w doktrynie pewne problemy. Źródłem nieporozumień zdaje się być przede wszystkim relacja pomiędzy, posługując się językiem k.c., krzywdą, a szkodą z art. 415 czy 471 k.c. oraz fakt, że ustawodawca czasem, dokonując rozróżnienia na podstawie kryte-

² Dz. U. z 1996 r. Nr 114, poz. 542.

³ Śmieja, Andrzej (2009) „Naprawienie szkody niemajątkowej”. [W:] Adam Olejniczak (red.) *System Prawa Prywatnego*, t. 6: *Prawo zobowiązań – część ogólna*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, s. 727.

⁴ tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 121, dalej powoływana jako k.c.

rium dobra bezpośrednio naruszonego⁵, używa sformułowania *szkoda majątkowa* (np. art. 24 §2 i 438 k.c.), *szkoda na osobie* (np. art. 417² i 442¹ §3 k.c.). Pojęcia te należy uporządkować. Najszerzy zakres przypisać trzeba pojęciu szkody, która obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i niemajątkową. Konsekwencją jest odnoszenie nazwy *odszkodowanie* w szerokim znaczeniu do naprawienia szkody majątkowej i niemajątkowej (zadośćuczynienie). Odszkodowanie zatem występuje w dwu formach. Z drugiej jednak strony ustawodawca używa w art. 819 §3 k.c. sformułowania *odszkodowanie lub zadośćuczynienie*. Próbuując syntetycznie uporządkować terminy: szkoda *sensu largo* obejmując szkodę *sensu stricto* (szkodę majątkową) i krzywdę (szkodę niemajątkową). Konsekwencjami ich może być odszkodowanie *sensu largo* – odszkodowanie *sensu stricto* w przypadku szkody *sensu stricto*, w przypadku krzywdy – zadośćuczynienie. Używanie wyrażenia *sensu stricto* jest jednak zbędne, sygnalizować należy raczej szersze rozumienie słowa. Szkoda może być wyrządzona na osobie lub mieniu, a krzywda jedynie na osobie. Propozycja Adama Szpunara, by porzucić słowo *krzywda* na rzecz *szkody niemajątkowej*⁶, wydaje się niesłuszna głównie dlatego, że sam ustawodawca mówi o krzywdzie, a o szkodzie niemajątkowej w k.c. nie wspomina ani razu. Dodatkowym argumentem jest fakt, że w języku polskim słowo krzywda ma wystarczające nacechowanie niemajątkowe, a szkoda, w większości przypadków – majątkowe (mówimy *ktoś kogoś skrzywdził* i *szkoda czegoś*, gdy mamy na myśli stratę majątku). Konsekwentnie zatem będę posługiwał się pojęciem krzywdy i zadośćuczynienia. Krzywda rozumiana będzie jako cierpienia psychiczne i fizyczne, a zadośćuczynienia jako majątkowy sposób wynagrodzenia krzywdy.

Dobra osobiste

Krzywda, zdefiniowana, uprzednio, jako cierpienia psychiczne i fizyczne, nie zawsze wiąże się ze skutkami prawnymi w postaci możliwości przyznania zadośćuczynienia. Do zaistnienia prawnie relewantnej krzywdy wymagane jest naruszenie dóbr osobistych. Ich otwarty katalog znajduje się w art. 23 k.c., a zawierają się w nim zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Doktryna i judykatura dopełniają ten katalog, wskazując na istnienie takich dóbr, jak życie, nietykalność cielesna, integralność seksualna, stan cywilny, poczucie przynależności do określonej płci, głos człowieka, kult po zmarłej osobie bliskiej, tradycja rodzinna, więzi rodziców

⁵ Radwański, Zbigniew (2010) „Zobowiązania – część ogólna”. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck 2010, s. 92.

⁶ Szpunar, Adam (1999) „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta, s. 7-8.

z dzieckiem, prywatność, dane osobowe, możliwość korzystania z walorów środowiska naturalnego i ciszę domową⁷. Mimo pozytywnej oceny poszerzania się katalogu dóbr osobistych, sądy niekiedy zalecają powściągliwość w celu uniknięcia jego sztucznego powiększania. Jest to zdanie warte uwagi, bowiem zastanawia fakt, czy prawo do godnego odbywania kary pozbawienia wolności zasługuje na osobne wyróżnienie.

Bliższe definiowanie poszczególnych dóbr osobistych nie jest potrzebne. Warto zaznaczyć, że wszystkie dobra osobiste mają umocowanie w przyrodzonej godności człowieka, chronionej w art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.⁸, a wymienionej również w jej preambule. Akt ten jest źródłem również niektórych szczególnych dóbr osobistych, przykładowo wolności (art. 31, 41), życia (art. 38), sfery prywatności (art. 47) czy tajemnicy korespondencji (art. 49).

Ogólna przesłanka ochrony dóbr osobistych

Celem, jaki przyświecał ustawodawcy przy uchwalaniu art. 445 i 448 k.c., była chęć wzmocnienia ochrony dóbr osobistych poprzez wprowadzenie majątkowych skutków ich naruszenia. Jednak najogólniejsze przesłanki ich stosowania znajdują się w art. 24 k.c., dotyczącym wszelkich sposobów ochrony dóbr osobistych. Wymogiem, umożliwiającym uruchomienie konsekwencji zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego, jest bezprawność, którą ustawodawca, wzmacniając znaczenie dobra podmiotowego, domniemywa. Bezprawność przy tym rozumiana winna być szeroko, jako sprzeczność z normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego⁹. Konsekwencją musi być stworzenie katalogu, o otwartym charakterze, okoliczności wyłączających bezprawność, pozwalających na odseparowanie działań wtórnie legalnych od bezprawnych. Zgodnie za takie okoliczności uznaje się: zgodę uprawnionego, działanie na podstawie przepisu lub w wykonywaniu prawa podmiotowego (zgodnie z art. 5 k.c.), nie uważa się natomiast za wystarczające działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego¹⁰.

⁷ Pazdan, Maksymilian (2011) „Ochrona dóbr osobistych, Środki ochrony”. [W:] Krzysztof Pietrzykowski (red.) *Kodeks cywilny*, t. 1: *Komentarz do artykułów 1-449*¹⁰. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, s. 124-149.

⁸ Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483, ze zm.

⁹ Pazdan, Maksymilian (2012) „Dobra osobiste i ich ochrona”. [W:] Marek Safjan (red.) *System Prawa Prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, s. 1272.

¹⁰ Pazdan, Maksymilian (2011), op. cit., s. 158-163.

Niemajątkowe środki ochrony dóbr osobistych

Głównym tematem rozważań jest problematyka krzywdy i zadośćuczynienia, jednak wspomnienie o niemajątkowych środkach ochrony dóbr osobistych pozwala wzmocnić różnicę między nimi, a pieniężnym zadośćuczynieniem. Ilość tych środków nie jest znaczna, a zawiera je art. 24 k.c., wymieniając możliwość żądania zaniechania działania zagrażającego dobru osobistemu i usunięcia skutków naruszenia, w szczególności poprzez złożenie oświadczenia w odpowiedniej treści i formie. Katalog ten uzupełnia art. 189 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹¹, który dopuszcza możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego bądź prawa przez każdego, kto ma w tym interes prawny. Czasem więc dostateczną satysfakcję może dać powodowi ustalenie, że na skutek naruszenia dobra osobistego powstał między nim a pozwanym stosunek prawny¹². Możliwość żądania zaniechania pełni głównie funkcję prewencyjną, zapobiegając naruszeniu dobra osobistego, pozostałe zaś środki – funkcję kompensacyjną, dając temu, czyje dobra zostały naruszone, satysfakcję¹³.

Funkcje majątkowych środków ochrony dóbr osobistych

Do majątkowych środków ochrony dóbr osobistych zalicza się zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę oraz zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Stosowanie ich dopuszczalne jest obok innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Niemożliwe jest natomiast zastosowanie majątkowej ochrony w przypadku samego tylko zagrożenia dobra osobistego, o czym przesądza redakcja art. 445 i 448 k.c., mimo że samo zagrożenie, w mojej ocenie, również może wyrządzić krzywdę, która jednak nie będzie podstawą do przyznania zadośćuczynienia. Określenie funkcji obu majątkowych form ochrony dóbr osobistych jest istotne, ponieważ w związku z karnoprawną genezą zadośćuczynienia w postaci kar prywatnych może wywoływać pewne nieporozumienia. W polskiej nauce prezentowane były dwa poglądy na charakter zadośćuczynienia, przy czym jeden z nich został całkowicie wyparty. Pogląd, jakoby zadośćuczynienie za krzywdę nadal było w istocie karą prywatną, narzuca jego represyjny charakter, mający na celu ukaranie sprawcy poprzez wymierzenie mu dolegliwości pieniężnej. Obecnie, w świetle art. 445 i 448 k.c., wydaje się

¹¹ tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 101, ze zm.

¹² Pazdan, Maksymilian (2012), op. cit., s. 1281.

¹³ Cisek, Andrzej (2011) „Ochrona dóbr osobistych, Środki ochrony”. [W:] Edward Gniewek (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, s. 64.

całkowicie nieuzasadniony. Zadośćuczynienie przyznawane jest przede wszystkim w interesie osoby, której dobra osobiste zostały naruszone i z tego powodu została pokrzywdzona, a nie w interesie szerszej grupy osób, co bardziej uzasadniałoby represyjny, zbliżony do środków znanych prawu karnemu, charakter. Bliższa zadośćuczynieniu będzie funkcja kompensacyjna, rozumiana szeroko, zarówno, jako wynagrodzenie cierpień psychicznych i fizycznych w celu ich złagodzenia, jak i danie satysfakcji pokrzywdzonemu, przywrócenie równowagi emocjonalnej. Takie rozumienie funkcji kompensacyjnej znajduje się w orzeczeniach wielu sądów. Jednocześnie, odrzuca się możliwość traktowania zadośćuczynienia, jako środka mającego na celu wzbogacenie poszkodowanego.

Czy podobne cele spełniać ma zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny? Wydaje się, że również pełni ono funkcję kompensacyjną, jednak jej rozumienie jest węższe. Istotniejsze od złagodzenia cierpień będzie w tym przypadku osiągnięcie satysfakcji przez powoda¹⁴. Nie ma jednak przesłanek, które, ze względu na nieco odmienny charakter obu form majątkowych, uzasadniałyby różnice w wysokości pomiędzy kwotami zasądzonymi przez sąd.

Art. 445 k.c. jako podstawa przyznania zadośćuczynienia

Jako pierwszy na uwagę zasługuje wcześniejszy, pod względem umiejscowienia w k.c. i czasu uchwalenia, art. 445. Służy on ochronie czterech najważniejszych dóbr osobistych, bowiem upoważnia sąd do przyznania jednorazowego zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności i skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządному. Chroni zatem bezpośrednio zdrowie, wolność i integralność seksualną człowieka. Ze względu na umiejscowienie w k.c. od dawna uznawano, iż przyznanie zadośćuczynienia może mieć miejsce jedynie na podstawie odpowiedzialności deliktowej, bowiem art. 445 k.c. znajduje się w tytule VI dotyczącym czynów niedozwolonych, a przyznanie zadośćuczynienia analogicznie w ramach odpowiedzialności kontraktowej jest niedopuszczalne. Mimo to, w nowszym orzecznictwie spotkać można odmienne zdanie, uznające za możliwe rozważanie odpowiedzialności kontraktowej za krzywdę. Ustawodawca przesądza również o fakultatywnym charakterze zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd jedynie może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, lecz nie oznacza to zupełnej dowolności i obliuguje sąd do uzasadnienia odmowy przyznania zadośćuczynienia¹⁵. Warto zaznaczyć,

¹⁴ Szpunar, Adam (1999), op. cit., s. 78-79.

¹⁵ Bieniek, Gerard (2006) „Czyny niedozwolone”. [W:] Gerard Bieniek (red.) *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis77, s. 490.

że takie orzeczenie sądu ma charakter deklaracyjny, tj. potwierdza jedynie, że obowiązek po stronie odpowiedzialnego za wyrządzenie szkody istniał.

Analizowany artykuł nie wskazuje zasad, na jakich przyznawane winno być zadośćuczynienie. Niewątpliwie jedna z przesłanek, a mianowicie bezprawność, wynika już z art. 24 k.c. Pozostałe z nich, w opinii przeważającej części doktryny, znajdują się w tytule VI k.c.¹⁶. Są to: podstawowa zasada winy z art. 415, 416 k.c., także w zmienionej postaci z art. 427, 429, k.c., oraz, jeśli przepis szczególnie tak stanowi, zasada ryzyka (art. 417, 417¹, 430, 431 §1, 433, 434, 435 i 436 k.c.) i słuszności (417², 428, 431 §2 k.c.). Rozwiązanie takie pozwala zadośćuczynić za wyrządzoną krzywdę nie tylko wtedy, gdy jest dziełem człowieka, lecz również, gdy spowodowały ją chociażby ruch przedsiębiorstwa, zwierzę czy wydanie aktu normatywnego.

Ze wszystkich przypadków, w których możliwe jest przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, sądy najczęściej mają do czynienia z krzywdą wynikającą z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia¹⁷. Powodem takiego stanu rzeczy jest udzielenie możliwości dochodzenia zadośćuczynienia nie tylko w przypadku uszczerbków trwałych, ale także czasowo ograniczonych i mogących obejmować tylko cierpienia fizyczne (co trudniejsze do wyobrażenia) lub tylko psychiczne, byleby nie były nieznaczne. Częstotliwość przyznawania zadośćuczynienia za pozbawienie wolności byłaby większa, gdyby nie fakt, że jego najczęściej występującą przyczyną są niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub pozbawienie wolności, za które odpowiedzialność Skarb Państwa ponosi na mocy art. 552 i nast. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 – Kodeks postępowania karnego¹⁸. Przepisy te wyłączają zastosowanie unormowań z k.c., stanowiąc wobec nich *lex specialis*¹⁹. Mimo to, możliwe jest dochodzenie zadośćuczynienia za niesłuszne doprowadzenie do izby wytrzeźwień, społecznego zakładu służby zdrowia, a w przypadku braku do jednostki Policji, bowiem tych sytuacji, z racji nieprocesowego charakteru zatrzymania, nie dotyczą przepisy k.p.k. Zakres zastosowania normy o możliwości przyznania zadośćuczynienia w wypadku skłonienia do poddania się czynowi nierządному został poszerzony. W pierwotnej wersji k.c. domagać się mogła go tylko kobieta. Dopiero wspomniana ustawa z dnia 23 sierpnia o zmianie ustawy – Kodeks cywilny umożliwiła każdemu, czyja integralność seksualna została naruszona, żądanie zadośćuczynienia. W praktyce częstotliwość wykorzystywania seksualnego mężczyzn nie musi być duża, istotne jest jednak zapewnienie tej sa-

¹⁶ Saffjan, Marek (2011) „Zadośćuczynienie pieniężne, Naruszenie dobra osobistego”. [W:] Krzysztof Pietrzykowski (red.) *Kodeks cywilny*, t. 1: *Komentarz do artykułów 1-449*¹⁰. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, s. 1735.

¹⁷ Bieniek, Gerard (2006), op. cit., s. 492.

¹⁸ Dz. U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555, dalej powoływana jako k.p.k.

¹⁹ Cisek, Andrzej (2011) „Zadośćuczynienie pieniężne, Naruszenie dobra osobistego”. [W:] Edward Gniewek (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, s. 813.

mej ochrony kobiecie i mężczyźnie, choćby ze względu na proklamowaną zasadę równouprawnienia płci w art. 33 Konstytucji RP. Art. 445 k.c. chroni najważniejsze dobra osobiste, spośród których najczęściej naruszany jest zdrowie. Oparcie ich ochrony majątkowej na wszystkich zasadach w ramach odpowiedzialności deliktowej, w wypadkach przewidzianych w ustawie, umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w szerokim zakresie, co świadczy o konsekwencji ustawodawcy w realizowaniu założeń art. 24 k.c.

Art. 448 k.c. jako podstawa przyznania zadośćuczynienia

Redakcja artykułu 448 k.c. nie jest jasna. Skoro w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, to rozumieć można, że za każde, zarówno bezprawne, jak i legalne, naruszenie dobra osobistego należne jest zadośćuczynienie. W gruncie rzeczy wprost z przepisu nie wynika nawet, kto zobowiązany jest do zapłacenia zadośćuczynienia. Z powodu tych wątpliwości po dokonanej zmianie brzmienia art. 448 k.c. na obecne konieczne było wypracowanie wspólnego poglądu dotyczącego zasad przyznawania zadośćuczynienia pieniężnego na jego podstawie. Znaczących różnic nie dało się jednak zniwelować i do dziś obecne są odmienne sposoby rozumowania²⁰.

Prezentowane w doktrynie poglądy dotyczące przesłanek zadośćuczynienia z art. 448 k.c. można, za Markiem Safjanem podzielić na cztery główne tezy. Tak więc przesłanką może być: każdy przypadek naruszenia dobra osobistego, naruszenie rodzące odpowiedzialność na gruncie art. 24 k.c., naruszenie kwalifikowane, jako czyn niedozwolony lub naruszenie zawinione.²¹ Pierwsze z zapatrywań wydaje się być niedopuszczalne ze względu na fakt, że rodziłoby odpowiedzialność zbyt często, dając możliwość domagania się zadośćuczynienia w sytuacji naruszenia dobra osobistego przy jednocześnie występującej okoliczności wyłączającej bezprawność owego naruszenia. Druga teza zdaje się formułować przesłankę prawidłową, lecz niewystarczającą. Co prawda ogólna przesłanka ochrony dóbr osobistych, bezprawność, jest konieczna dla przyznania zadośćuczynienia, ale umiejscowienie art. 448 k.c. w tytule poświęconym czynom niedozwolonym wskazuje na konieczność modyfikacji przesłanek. Ostatni z poglądów, jakoby każde naruszenie zawinione powodowało odpowiedzialność z art. 448 k.c., jest zbyt wąski i zbyt szeroki. Z jednej strony przyznaje możliwość domagania się zadośćuczynienia tylko w przypadku zawinionych czynów niedozwolonych, z drugiej zaś rozciąga ją również na odpowiedzialność kontraktową. Rozwiązaniem najbardziej

²⁰ Radwański, Zbigniew (2010), op. cit., s. 262.

²¹ Safjan, Marek (2011), op. cit., s. 1763.

odpowiednim wydaje się oparcie roszczenia z art. 448 k.c. na wszystkich artykułach dotyczących czynów niedozwolonych, w połączeniu z ogólną przesłanką art. 24 k.c. Rozwiązanie to nie uzyskało niestety przewagi wśród przedstawicieli nauki prawa. Rzecznicy bardziej spopularyzowanego poglądu o samodzielności art. 448 k.c. opartego na zasadzie winy zarzucają przedstawionemu rozwiązaniu nadmierne rozszerzenie możliwości domagania się zadośćuczynienia. Zarzuty te są nietrafione, a w obronie oparcia art. 448 k.c. na wszystkich zasadach tytułu VI k.c. staje Andrzej Śmieja. Przede wszystkim większość dóbr osobistych, oprócz tych wymienionych w art. 445 k.c., może być naruszonych jedynie przez działanie człowieka. Ciężko wyobrazić sobie sytuację, w której zwierzę narusza tajemnicę korespondencji i tym samym powoduje odpowiedzialność tego, kto się nim posługuje lub je chowa w oparciu o art. 431 k.c. Ciężko również, by zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części spowodowało powstanie krzywdy z powodu naruszenia czyjegoś wizerunku i tym samym spowodowało odpowiedzialność samoistnego posiadacza w związku z art. 434 k.c. Zatem do art. 448 k.c. ciężko byłoby zastosować, ze względu na brak lub małe szanse powstania takiego stanu faktycznego, większość przepisów zawierających zasadę ryzyka, a tym bardziej słuszności. Z drugiej jednak strony oparcie art. 448 k.c. na zasadzie ryzyka z art. 430 k.c. jest, jak najbardziej, słuszne i niełatwo zarzucić takiemu rozwiązaniu nadmierne rozszerzenie możliwości uzyskania zadośćuczynienia. Konieczność tę ilustruje Andrzej Śmieja, podając przykład dziennikarza, który z własnej winy podaje o kimś nieprawdziwe informacje, naruszając tym samym jego dobra osobiste i powodując powstanie krzywdy. Czy możliwość pociągnięcia w tym przypadku do odpowiedzialności wydawcy gazety można uznać za niesprawiedliwe, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego? Wydaje się, że odpowiedź przecząca jest jak najbardziej uzasadniona. Podobnych przykładów można by z pewnością podać więcej²².

Przedmiotem ochrony art. 448 k.c. są wszystkie dobra osobiste. Niestety, z powodu jego niejasnej redakcji, ciężko jednoznacznie przesądzić o sposobie stosowania tego artykułu. Najbardziej przekonujący jest pogląd odrzucający możliwość samoistnego stosowania art. 448 k.c. na rzecz konieczności oparcia go na innych podstawach z zakresu czynów niedozwolonych. Uzyskuje wówczas podobny charakter do art. 445 k.c., odpowiednio realizując tendencje ustawodawcy do wzmacniania majątkowej ochrony dóbr osobistych.

²² Śmieja, Andrzej (2009), op. cit., s. 737-741.

Relacja pomiędzy art. 445 a 448 k.c.

Przyjęcie tezy, że art. 445 i 448 k.c. znajdują takie same podstawy w innych przepisach o czynach niedozwolonych skłania do refleksji na temat relacji między oboma artykułami. Czy art. 448 k.c. dotyczący, jak wynika z wykładni językowej, wszystkich dóbr osobistych konsumuje art. 445 k.c., czy też dobra z art. 445, a więc zdrowie, wolność i integralność seksualna nie znajdują ochrony na gruncie art. 448? Problem ten nie byłby tak istotny, gdyby nie fakt, że jedynie art. 448 k.c. przyznaje sądowi możliwość zasądzenia odpowiedniej sumy na wybrany cel społeczny. Z tego powodu ustalenie, naruszenie których dóbr umożliwia zastosowanie którego przepisu, jest istotne. Rozwiązanie problemu będzie oczywiście różne w zależności od tego, jaką koncepcję przesłanek zadośćuczynienia w art. 445 i 448 k.c. się przyjmie.

Najbardziej poprawnym doktrynalnie rozwiązaniem powinno być uznanie art. 445 k.c. za *lex specialis* w stosunku do art. 448 k.c. Wówczas w odniesieniu do dóbr z art. 445 k.c. niemożliwe byłoby zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zakładając racjonalność działań ustawodawcy, niełatwo można znaleźć wystarczające uzasadnienie dla rozwiązania tego rodzaju. Wszak ochrona najważniejszych dóbr osobistych powinna być silniejsza, a jeśli nie, to chociaż równa tej, jaką otoczone są pozostałe dobra. Możliwość przyznania sumy pieniężnej na wybrany cel społeczny szczególnie uzasadniona byłaby w przypadkach naruszenia integralności seksualnej albo pozbawienia wolności. W takiej sytuacji ciężko o zajęcie jednoznacznego stanowiska. Można stwierdzić, że dopuszczenie jednakowej ochrony wszystkich dóbr osobistych jest, po prostu, mniejszym złem²³. Mniejszy problem mają ci autorzy, którzy uznają, że art. 445 k.c. ma charakter niesamodzielny i musi zostać oparty na innych podstawach z zakresu czynów niedozwolonych, a art. 448 k.c. ma charakter samodzielny. Wówczas dopuszczalne byłoby przyjęcie, że to pokrzywdzony może dokonać wyboru artykułu, na który będzie się powoływać i tym samym albo umożliwić sądowi przyznanie sumy pieniężnej na przyznany cel społeczny albo nie²⁴.

Rozmiar zadośćuczynienia

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia nie jest łatwe, skoro krzywda ze swej natury ma charakter niewymierny. Nie można analogicznie stosować art. 361 §2 k.c., według którego naprawienie szkody, w braku odmiennego unormowania, obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby

²³ Śmieja, Andrzej (2009), op. cit., s. 746.

²⁴ Cisek, Andrzej (2011) „Zadośćuczynienie pieniężne, Naruszenie dobra osobistego”, s. 823.

mu szkody nie wyrządzono. Szkada rzeczywista i utracone korzyści w przypadku cierpień psychicznych oraz fizycznych są niemożliwe do wyznaczenia. Pokusa wzięcia pod uwagę kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia oraz faktu zwiększenia potrzeb życiowych nie może zostać uwzględniona, bowiem w rzeczywistości dotyczy szkody majątkowej, normowanej w art. 444 k.c. Swoboda sądu w przyznawaniu zadośćuczynienia jest tym sposobem spora, ale nie nieograniczona. Z jednej strony sąd może, a nie musi przyznać zadośćuczynienia, a z drugiej ustawodawca daje tylko jedną wytyczną co do jego wysokości – ma być ono odpowiednie. W związku z tym nawet znacząca dysproporcja między zadośćuczynieniem szacowanym przez powoda, a zasądzonym ostatecznie przez sąd nie będzie oznaką przekroczenia swobody sądu.

W sytuacji zostawienia w zakresie przyznawania zadośćuczynienia dużej swobody sądom, doprecyzowanie okoliczności branych pod uwagę przy ustalaniu jego wysokości zostało dokonane przez judykaturę i pomocniczo przez doktrynę prawa. Dorobek orzeczniczy jest w tym zakresie duży, rozwijał się już przed uchwaleniem obecnego k.c., pod rządami wspomnianego kodeksu zobowiązań z 1933 r., którego art. 165 §1 brzmiał podobnie jak art. 445 k.c., przy czym, sformułowanie *odpowiednia suma* zastąpione było *stosowną sumą*. Niełatwo jest również pogodzić nieostrość użytego w ustawie sformułowania z kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia. Mimo to funkcja zadośćuczynienia zawsze wpływać musi na sumy przyznawane przez sądy²⁵. Inne z okoliczności, które sądy powinny zawsze brać pod uwagę, są wspólne dla szkody majątkowej i krzywdy. Jednymi bowiem z elementów oceny są konstrukcje adekwatnego związku przyczynowego i przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, unormowane w art. 361 §1 i 362 k.c.²⁶. Co do związku przyczynowego, przyjmuje się, zwłaszcza w przypadkach naruszenia zdrowia spowodowanego błędem lekarskim, konieczność ustalenia dużego prawdopodobieństwa, a nie pewności w zakresie jego istnienia, co wzmacnia ochronę tego kluczowego dobra osobistego. Interpretowanie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody również sprzyja ochronie dóbr osobistych. Przyjmuje się bowiem, że nie zawsze przyczynienie się musi prowadzić do zmniejszenia zadośćuczynienia, w szczególności, gdy dokonane było ono w nieznacznym stopniu.

Oprócz powyższych, znaczenie mają również inne okoliczności, występujące w zależności od danego stanu faktycznego. Niewątpliwie na jego wysokość mogą mieć wpływ warunki osobiste poszkodowanego, takie jak jego wiek, perspektywy życiowe, fakt otrzymania odszkodowania z zakładu ubezpieczeń czy przyznania nawiazki w procesie karnym. Niezwyczajne warunki osobiste, takie jak nadwrażliwość, niespotykany optymizm czy pesymizm nie powinny mieć jednak znaczenia przy miarkowaniu zadośćuczynienia. Stopa życiowa poszkodowanego

²⁵ Szpunar, Adam (1999), op. cit., s. 181.

²⁶ Safjan, Marek (2011), op. cit., s. 1735.

także nie może wyznaczać wysokości rekompensaty za doznaną krzywdę. Obecnie zapatrywanie to jest dominujące, choć w przeszłości w judykaturze pojawiały się zdania wprost przeciwnie, tłumaczone faktem, że od poziomu stopy życiowej będą zależały wydatki mogące zrównoważyć jego cierpienia. Po stronie sprawcy pod uwagę brany być powinien stopień jego winy, szczególnie, gdy jest on znaczny. Duże natężenie winy niewątpliwie wpływa na zwiększenie odczuwanej przez poszkodowanego krzywdy. Również czynniki ekonomiczne, mające wpływ na wartość pieniądza, jak chociażby prognozowana inflacja, powinny być uwzględniane w procesie przyznawania zadośćuczynienia. Jego celem jest bowiem złagodzenie negatywnych skutków doznanej krzywdy, przezwyciężenia nieprzyjemności, co byłoby trudniejsze, gdyby realna wartość zasądzonej sumy spadała²⁷. Postulowane jest także branie pod uwagę stopy życiowej społeczeństwa, jako pomocniczej przesłanki ustalania wysokości zadośćuczynienia, mającej na celu urzeczywistnienie zasady sprawiedliwości społecznej.

Katalog okoliczności, wpływających na ustalenie zadośćuczynienia danej wysokości, często wymieniany jest przez sądy w uzasadnieniach wyroku. Tak więc Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20. stycznia 2014 r. (I ACa 763/13) wskazuje, że *oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury*. Jakkolwiek twierdzenie to jest jak najbardziej słuszne, to niepokój budzi zbyt częste pojawianie się podobnych sformułowań w wyrokach różnych sądów. Co prawda mają one oparcie w długotrwałej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, jednak zdają się nie dostrzegać indywidualnego katalogu przesłanek ustalania wysokości zadośćuczynienia w każdym stanie faktycznym. W judykaturze przyjęto bowiem, że co prawda zasadne jest porównywanie wysokości zadośćuczynienia w podobnych sprawach, w celu uniknięcia rażących dysproporcji, jednak fakt ten nie może stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Nie można również posługiwać się jakimikolwiek mechanizmami ustalania wysokości zadośćuczynienia, przykładowo przekładać procentowo określonego uszczerbku na zdrowiu na zasądzoną kwotę pieniężną.

W procesie o zadośćuczynienie możliwe jest również przyznanie przez sądy tzw. symbolicznej złotówki. Czy jednak zasądzenie jej jest także efektem procesu ustalania wysokości zadośćuczynienia? Odpowiedź jest przecząca. Przyznanie symbolicznej złotówki jest wyjściem pośrednim pomiędzy majątkową i niema-

²⁷ Śmieja, Andrzej (2009), op. cit., s. 735.

jątkową ochroną dóbr osobistych. Zasądzenie więc symbolicznej złotówki nie zamyka drogi do wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie za tę samą krzywdę, chyba że uprawniony zrzeknie się tej możliwości²⁸. Rozwiązanie to jest jednak częściej stosowane w procesie karnym. Wówczas *zasądzenie przez sąd karny na rzecz powoda symbolicznej złotówki nie stwarza przeszkody do rozpoznania przez sąd cywilny dalszych roszczeń powoda o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, chyba że sąd karny stwierdził w wyroku, iż zasądzenie symbolicznej złotówki wyczerpuje w całości roszczenie odszkodowawcze z tego tytułu*.

Zakończenie

Zagadnienie ochrony dóbr osobistych w XXI w. staje się szczególnie istotne. Zapoczątkowana w XIX w. zmiana postrzegania różnicy między szkodą majątkową a krzywdą oraz obyczajowa zmiana dopuszczająca majątkowe naprawianie dóbr osobistych stanowiły przyczynę rozwoju instytucji zadośćuczynienia w nowoczesnym kształcie. Od tego czasu intensywność ochrony majątkowej ciągle jest rozwijana, sytuowana w ramach odpowiedzialności deliktowej lub kontraktowej, opierana na różnych zasadach. Prawo polskie w tej kwestii nie odbiega poziomem od innych prawodawstw europejskich. Czyny krzywdę szkodą *sensu largo* równorzędną ze szkodą, umożliwiając jej naprawianie w równie skuteczny sposób, choć nie w ramach odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonania. Jednocześnie trafnie wyznacza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia tak, że równie sprawiedliwie, jak przesłanki dotyczące szkody majątkowej, realizują funkcję kompensacyjną, charakteryzującą odpowiedzialność odszkodowawczą w ogólności. Warto jednak, z powodu wzrostu majątkowego znaczenia dóbr osobistych, zastanowić się nad dopuszczeniem do domagania się zadośćuczynienia na podstawie odpowiedzialności kontraktowej.

Bibliografia

- Bieniek, Gerard (2006) „Czyny niedozwolone”. [W:] Gerard Bieniek (red.) *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Cisek, Andrzej (2011) „Ochrona dóbr osobistych, Środki ochrony”. [W:] Edward Gniewek (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.

²⁸ Szpunar, Adam (1999), op. cit., s. 190-191.

- Cisek, Andrzej (2011) „Zadośćuczynienie pieniężne, Naruszenie dobra osobistego”. [W:] Edward Gniewek (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Pazdan, Maksymilian (2012) „Dobra osobiste i ich ochrona”. [W:] Marek Safjan (red.) *System Prawa Prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN.
- Pazdan, Maksymilian (2011) „Ochrona dóbr osobistych, Środki ochrony”. [W:] Krzysztof Pietrzykowski (red.) *Kodeks cywilny*, t. 1: *Komentarz do artykułów 1-449¹⁰*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Radwański, Zbigniew, Olejniczak, Adam (2011) „Prawo cywilne – część ogólna”, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Radwański, Zbigniew (2012) „Węzłowe problemy zadośćuczynienia pieniężnego de lege ferenda”. [W:] Igor Zgoliński (red.) *Odszkodowanie i zadośćuczynienie w prawie polskim*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej.
- Radwański, Zbigniew (2010) „Zobowiązania – część ogólna”. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Safjan, Marek (2011) „Zadośćuczynienie pieniężne, Naruszenie dobra osobistego”. [W:] Krzysztof Pietrzykowski (red.) *Kodeks cywilny*, t. 1: *Komentarz do artykułów 1-449¹⁰*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Szpunar, Adam (1999) „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Śmieja, Andrzej (2009) „Naprawienie szkody niemajątkowej”. [W:] Adam Olejniczak (red.) *System Prawa Prywatnego*, t. 6: *Prawo zobowiązań – część ogólna*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN.

AGATA IŻYKOWSKA

Kierunki wiodące: kulturoznawstwo,
antropologia literatury, teatru i filmu
tutor: prof. dr hab. M. Kocur
Instytut Kulturoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

Męskość i kobiecość w obliczu wojny. Wizja świata brutalnego w dramacie “Zbombardowani” Sarah Kane

**Masculinity and femininity in the time of war Brutal vision of the world in the
drama “Blasted” by Sarah Kane**

A b s t r a c t

The main focus of the paper is to make a cultural interpretation of first Sarah Kane drama / Blasted. The author focuses on the concept of consumerism in Eva Illouz' theories, and does a gender analysis of masculinity and femininity in the drama. The text aims at proving that modern world follows the rules that are determining the social roles of men and women. Relying on the analysis of the main characters – Ian and Cate – the author attempts to prove the instability of the roles of men and women in a the world during the war. Julia Kristeva's category of disgust is introduced to test the main assumptions of the text. This category is used as a starting point to summarize transformations of identity in the drama / Blasted.

Keywords: Drama, Sarah Kane, masculinity, femininity, in-her-face theater, disgust.

XX wiek to szczególnie czas sprzeciwu wobec tradycji i zastanych zwyczajów. Szczególnie wyraźnie zarysował się w sztukach. Artyści w licznych manifestach, obrazach czy rzeźbach starali się wprowadzić nowe kierunki w myśleniu o człowieku i świecie. Ich pojawienie się wynikało między innymi z buntu, jaki artyści kierowali przeciwko klasycznemu nurtom, tendencjom i wartościom (Włodarczyk 2015). „Lata 90. To piękny sen”, jak we wstępie do albumu Mikołaja Długosza

„1994” (2011) napisał Jakub Żulczyk. To rozwój sztuki krytycznej w Polsce i Wielkiej Brytanii. Jej pojawienie się było świetnym sprawdzianem, co młode pokolenie wzięło z buntu XX wieku. Prezentowano tematy skrajne, takie, wobec których odczuwano potrzebę nieustannego dyskusowania. W Polsce zapalnikami takich debat były prace Katarzyny Kozyry, Pawła Althamera czy Zbigniewa Libery. Poruszali oni przede wszystkim tematy niewygodne, objęte kategorią tabu¹. Skupiali się na prawach ludzi i zwierząt, roli ciała we współczesnej kulturze. Często negowali marketingowe wizje współczesnego człowieka. Artyści chcieli zwrócić uwagę na inne aspekty życia, takie, w których człowiek może sam świadomie i odpowiedzialnie podejmować decyzje. Rynek sztuki, nie pełnił jeszcze tak ważnej roli, jaką pełni dzisiaj.

W Wielkiej Brytanii sztuka krytyczna miała odmienny niż w Polsce charakter. Na Wyspach sztuka ewoluowała tak, by mogła stanąć w salonie bogatego kolekcjonera. Była tworzona na już ugruntowanym rynku sztuki, który opierał się na kielkującym neoliberalizmie. Z tego względu w Wielkiej Brytanii autorzy odczuwali brak takiej wolności, jaką przez krótką chwilę mieli polscy artyści. Podejmowanie tematów tabu było utrudnione. Nie zmienia to faktu, że poruszanie tych kwestii było potrzebne, w szczególności społeczeństwu, w którym przepływ informacji stał się masowy, a tematy tabu ginęły w napływie newsów czy reportaży. Sprzeciw budziło bezrefleksyjne pokazywanie brutalnych obrazów z całego świata, które często nie były opatrzone rzetelnym i fachowym komentarzem. Świat XX wieku, był światem, w którym zaczęto nagminnie pokazywać i opisywać wojnę. Był to czas konfliktów bałkańskich, konfliktów na Kaukazie, wybuchu wojny secesyjnej w Jugosławii, zamachu na World Trade Center w 2001 roku czy I wojny domowej w Kongu. Brutalność wojny była znana ludziom z telewizji i radiowych bądź prasowych przekazów. Pokróćce omawiana, opisana na zasadzie suchego przekazu informacyjnego, pokazana, jako brutalny obraz, od którego jednak za pomocą pilota możemy uciec. Bezrefleksyjne oglądanie materiału było świadomym wyborem, można było zostać na kanale informacyjnym i oglądać sceny z krajów, w których toczyły się walki. Można było równie dobrze przeskoczyć dalej i zatrzymać się na przyjemnym serialu, który nie wywoływał w nas drastycznych emocji. Próbę przepracowania trudnych tematów podjął nowy brytyjski teatr.

In-er-face theater (w Polsce używa się terminu nowy brutalizm) to w dużym skrócie teatr atakujący społeczeństwo konsumpcyjne Zachodu. Dramaturdzy, którzy utożsamiali się z tym nurtem, zabierali głos w sprawach związanych z przemocą globalną. Skupiali się na tematach, które były powierzchownie poruszane w mediach, dążąc do ich wyodrębnienia i pogłębienia. Autorzy nowego brytyjskiego teatru chcieli odebrać iluzyjną wartość telewizyjnej rozrywki poprzez użycie teatru i pokazania, za jego pomocą, kondycji współczesnego świata. Jedną z prekursorów

¹ W całym tekście będę posługiwała się kategorią tabu jako sytuacji zbudowanej wokół napięcia społecznego o której zabrania się mówić głośno. Jest to temat niewygodny, czasem etycznie niepoprawny.

takiego sposobu pisania była Sarah Kane, która w swoich dramatach opisywała sceny brutalne i okrutne, nawiązujące do świata realnego; do rzeczywistości naznaczonej wojną, głodem, okrucieństwem i bezwzględnością.

Sarah Kane w swojej sztuce „Zbombardowani” nawiązuje do zdarzeń z Jugosławii (Saunders 2010:59-107). Tym dramatem chciała poruszyć temat przemocy, który pomimo tego, że obecny przez ekspansję kultury wizualnej nie stymulował głębszej refleksji nad źródłami okrucieństwa (Szostkiewicz 2015:5-11). Kane napisanymi scenami, chciała zmusić widownię do patrzenia, aby poczuł i pomyśleli, żeby przestali mówić, że „nic w tej telewizji nie ma” (Kosiński 2015:12). Ten komunał stał się zaczątkiem do poprowadzenia mojej refleksji nad kwestią sposobu ukazywania „wojny, która może transformować naszą normatywność i tożsamość” (Butler 2011:15). Kane zbudowała dramat wokół okrucieństwa i genderowych ról społecznych. Przez to, że ulokowała akcję w rzeczywistości znanej klasie średniej, możemy wnioskować, że starała się tym zabiegiem dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Wprowadzenie postaci damskiej (Cate) i męskiej (Ian), powoduje, że możemy poddać testowi genderowe strategie, które zbadają płynność tożsamości głównych bohaterów. W trakcie prowadzonej analizy wprowadzę również kategorię wstrętu, jako tej, która będzie analizowała tożsamość bohaterów dramatu.

Inspiracje

W oparciu o tezę Paula Ricoeura – „zło jest kategorią działania a nie teorii” (Ricoeur 1990: 49) – można powiedzieć, że teatr, „jako realnie odbywający się, rozgrywający tuż przed oczami widza obraz, uobecnia czystą formę działania. Z tego względu staje się „alternatywą dla rozważań nad złem, które jest nieodzownym elementem brutalności. Teatralność zła wydaje się kategorią, której nie trzeba udowadniać, wystarczy spojrzeć na historię teatru. Zło, jako fenomen teatralny, tutaj jest rozumiany przez pryzmat przejawów w cywilizacji po kataklizmie, jaki przyniosła druga połowa XX wieku. Narzędziem, po jakie sięga zło, mogą być kłamstwo i obłuda, gra i widowisko, aktorska metamorfoza i błazenada” (Jarmułowicz 2010:10).

Skoro zło jest tak powszechne można zastanowić się nad inną kwestią. Czy w „Zbombardowanych” pojawiają się odwołania do innych autorów? Z samych wywiadów z autorką wynika, że inspiracje Kane nie sięgały jedynie po wydarzenia światowej sceny politycznej. Autorka przyznaje, że swoją wenę twórczą czerpie w dużej mierze z dramatów Samuela Becketta. Nie nawiązuje jednak do koncepcji teatru absurdu, którego Beckett był reprezentantem. Skupia się na kategorii pesymizmu, która jest wyraźnie dominująca w fabule dramatów Irlandczyka. „Zbombardowani” powstał po lekturze takich dzieł jak „Czekając na Godota” (1985) czy „Końcówka” (1973). Są to jednak drobne inspiracje utrzymane

w warstwie emocjonalnej. Pesymizm, do którego odwoływała się Kane możemy dostrzec w dwóch scenach z dramatu Becketta „Czekając na Godota”, w której to Pozzo brutalnie odnosi się do swego niewolnika Lucky’ego. W trakcie rozwoju akcji, Beckett buduje coraz posępniejszy nastrój wokół swoich bohaterów. Nawet próba samobójstwa jest do tego stopnia przerysowana, że wydaje się, że bliżej jej do farsy, niż sceny rozpacz. Przekładając pesymistyczny nastrój na „Zbombardowanych”, zachowanie Pozzo, możemy odnieść do brutalnego i bezlitosnego zachowania, które widzimy u Żołnierza. Również farsowa scena samobójstwa w „Czekając” pokrywa się z żałosnymi próbami Iana, żeby skończyć ze swoim losem. Scena z dramatu Becketta stanowi jednak luźną inspirację. Natomiast sceneria w „Końcówce” – marazm i brak estetyki – odwołuje się do ogólnego krajobrazu po bombardowaniu, jaki zarysowuje Kane. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że autorka, szuka natchnienia w scenach o wyraźnym okrucieństwie. Wykorzystanie motywów z dzieł kanonicznych uwypuklało tylko jej szerokie rozeznanie w tematyce zła i okrucieństwa. W swym postępowaniu jest zgodna z częścią też Antonina Artauda. Warto zadać w takim razie pytanie o rolę i istotę teatru okrucieństwa Artauda w kształtowaniu twórczości Kane. Budowę sceniczną i samym conceptem przedstawienia fabuły, ci dwaj twórcy stali po przeciwnej stronie szali. Świat przedstawiony w spektaklach teatru okrucieństwa ulegał rozbiciu. Dekoracje zaprzeczały prawom czasu i perspektywy, tekst składał się z niezwiązanych ze sobą fragmentów, dźwięk dochodził do widza z wszystkich stron, ciała aktorów ulegały nienaturalnym deformacjom. Takich zabiegów unikała Kane. Stawiała na realne przedstawienie brutalności świata. Wyzwalała emocje w odmienny sposób. Dekoracje współgrały z przedstawioną rzeczywistością, stanowiły wręcz pewne dopowiedzenie zachowań bohaterów. Artaud nie łączył okrucieństwa z sadyzmem czy sprawianiem bólu, często było to brutalne, fizyczne przymuszenie do pozbycia się złudzeń fałszywej rzeczywistości, która, jak mawiał, „niczym całun zakrywa nasze zmysły” (Kolankiewicz 1988:114-148). Dlatego w dramacie Kane nie mamy do czynienia z rzeczywistością w rozumieniu Artauda, dlatego nie możemy zakwalifikować jej twórczości do tego gatunku. Jednak myśl, że „Europa potrzebuje kultury nowej – jednoczącej, organicznej” (Kolankiewicz 1988:95) pojawia się w manifestach Artauda i częściowo w dramatach Kane. Warte uwagi jest to, że autorka chciała, żeby „nikt nie mógł powiedzieć, że „Zbombardowani” przypominają pod względem formy jakąś sztukę napisaną dwadzieścia lat temu” (Saunders 2010:63). Oboje jednak proponowali pewne zmiany w tworzeniu teatru. Starali się pokazać, że Europa potrzebuje nowego spojrzenia na rolę i istotność teatru. Rzeczywistość sceniczną, proponowaną przez Kane, była zbrutalizowana, była to jednak próba wyrażenia ekstremalności współczesnego świata, w którym posthumanizm zaczął coraz więcej znaczyć. Uważam, że jest to powód, wobec którego możemy rozważyć takie kategorie jak męskość i kobiecość w obliczu wojny. Pisarka chciała okrucieństwem wydobyć resztki tłętego się w ludziach czło-

wieczności, postawić hominida na pierwszym miejscu. Konwencje brytyjskiej pisarki szokują, ale również pobudzają do refleksji nad rolą mężczyzny i kobiety w społeczeństwie konsumpcjonizmu. W świecie ogarniętym przez wojnę, gdzie wiele wartości ulega zatraceniu.

Męskość i kobiecość

Zacznijmy od analizy rzeczywistości, jaką opisuje nam w dramacie pisarka. Głównymi bohaterami, jak już zostało powiedziane, są Ian i Cate. Są byłymi kochankami, którzy spotykają się w hotelu. Ian namawia dziewczynę, aby odbyła z nim stosunek płciowy, co jeszcze bardziej komplikuje ich relacje. Po wspólnie spędzonej nocy, następnego dnia w pobliżu hotelu, wybucha wojna. Pojawia się trzecia postać dramatu Żołnierz, który wkracza do pokoju kochanków, gdzie gwałci i oślepia Iana. Następnie popełnia samobójstwo. Do ślepego Iana wraca Cate, której udało się uciec. Przynosi ze sobą dziecko, które zostało osierocone w trakcie bombardowania. Umierający Ian zjada je, po czym zostaje nakarmiony resztkami jedzenia, jakie Cate zdobyła za prostytuowanie się wśród żołnierzy. Na tym dramat się kończy. Napięcie, budowane przez cały czas trwania akcji nie zostaje zaspokojone. Ciągłe nawarstwianie wydarzeń buduje napięcie, które nie znajduje ujścia w dramacie. Sztuka kończy się otwartym zakończeniem. Nie wiemy czy Ian zmarł, czy zostali uratowani?

Założmy, że w „Zbombardowanych” mamy świat podzielony wedle dwóch systemów. Pierwszy to świat współczesny, kapitalistyczny, w którym praca jest ważnym elementem życia męskich bohaterów. W drugiej rzeczywistości, tej po zbombardowaniu, liczy się przetrwanie. Elementy przynależące do świata kapitalistycznego przestają pełnić swoją rolę. Zwierzęce instynkty dominują nad racjonalnym podejściem, to świat zniszczony przez bomby, świat w stanie wojny. W pierwszym z nich Ian, jest średnio zamożnym mężczyzną o rasistowskim podejściu do obsługi hotelowej. Jest to mężczyzna, który nienawidzi obcokrajowców. Gardzi nimi dlatego, że przyjeżdżają i szukają fizycznej pracy „w jego” kraju. Od samego początku przedstawia się, jako obrzydliwy, ale również zagubiony i poszukujący spełnienia człowiek. Kobiety traktuje wyłącznie przedmiotowo. Cate natomiast, jest pokazana, jako zależna od świata zdominowanego przez mężczyzn, biedna i słaba kobieta. W drugim świecie dochodzi do całkowitego przewartościowania. W świecie wojny to kobiety za jedzenie oddają się żołnierzom, Cate znajduje w sobie siłę, aby przetrwać. Ian traci swoją początkową butność, jest skazany na pomoc byłej kochanki. W pierwszym modelu mieliśmy ustaloną hierarchię, nie tylko w świecie, ale i w pokoju hotelowym, w którym rozgrywa się akcja. Ian stara się narzucić swoją despotyczną władzę Cate i obsłudze hotelowej, stara się być dominujący ze względu na przypisywaną mu męskość. W drugim

świecie, jego męskość upada, świat ulega wspomnianemu już przewartościowaniu. Drugi model to świat wojny, gdzie liczy się przetrwanie. Kane jednak nie obdiera go z podstawowych wartości moralnych. Zaryzykowałabym stwierdzenie, że w zbombardowanym świecie widzimy więcej empatii i dobra niż w kapitalistycznej i zhierarchizowanej rzeczywistości. Ten wątek zostanie rozwinięty w dalszej części pracy.

Ważne jest, aby podkreślić kilka elementów istotnych dla rozwoju akcji. Ian i Cate mieszkają w dużym mieście. Wynika to z wypowiedzi Iana, że miasto jest przepełnione imigrantami, którymi gardzi. Sugeruje to, że jest to dobrze prosperujące miasto, do którego przyjeżdżają ludzie, aby poprawić swoją sytuację finansową. W oparciu o esej G. Simmla „The Metropolis and Mental Life” (1971), możemy wyciągnąć jeszcze dalej idące wnioski. Dla Simmla życie w dużym mieście stanowi niekończący się strumień lękowych pobudzeń i kontrastuje z życiem w małych miasteczkach, które opiera się na związkach uczuciowych. Tym samym, całkowite odrzucenie jedności społecznej i zindywidualizowanie postawy jest związane z postacią Iana. Jego stosunek do Innego, lęk i problemy komunikacyjne z Cate mogą być związane z tym, że życie w dużym mieście go przygniotło. Odrzucił budowanie relacji międzyludzkich na rzecz kariery. Cate przejawia zachowania pasujące do opisu ludzi z małych miejscowości. Kobieta chce poznać obsługę hotelową, zapamiętuje ich imiona i stara się być dla nich miła. Widać wyraźnie, że miasto, jako jeden z bohaterów literackich, ma znaczący wpływ na kształtowanie warstwy emocjonalnej dramatu. Podsumujmy tę część. Z powyższej analizy, można wyciągnąć wnioski, że zarówno hierarchizacja społeczna, podział na cechy damskie i męskie, jak również środowisko mają istotny wpływ na budowanie dramatu. Ważne jest również to, że Kane wyraźnie konstruuje opozycję między Ianem i Cate, którą później przewartościuje w momencie kulminacyjnym sztuki.

W oparciu o teorię uczuć Evy Illouz, można uznać, że najbardziej fundamentalny podział organizujący społeczeństwo na świecie – podział na mężczyzn i kobiety – opiera się na kulturach emocjonalnych. Według tego rozumienia, „być prawdziwym mężczyzną to wykazywać odwagę, beznamietną racjonalność i opanowaną agresywność. Kobiecość natomiast wymaga uprzejmości, współczucia i pogody ducha” (Illouz 2010: 9). Ta narzucona hierarchiczność ról społecznych dąży do tego, że bez nich mężczyźni i kobiety nie byłiby w stanie reprodukować swoich ról i tożsamości społecznej. Taką klasyfikację Illouz zakłada, przy uwzględnieniu tego, że omawiane społeczeństwo jest kapitalistyczne, czyli takie, jakie, przedstawia nam Kane. Jeżeli przykładać postaci ze „Zbombardowanych” do tej definicji, Cate wpisuje się w powyżej opisaną kobiecość, natomiast Ian, jako mężczyzna zdecydowanie od tej roli odbiega. Można powiedzieć, że z winy miasta, w którym żyje. To by tłumaczyło jego nieufność i lęk, które przysłoniły odwagę i beznamietną racjonalność. Z opanowaną agresją sprawa wygląda inaczej. Ian – przez wzgląd na wykonywany zawód, życie w nieustannym lęku – dusi w so-

bie wiele rzeczy. Cieleśną agresję zastępuje cynizmem i obelgami kierowanymi w stronę Cate. Nawet w stronę Żołnierza, który go okalecza i gwałci nie wykazuje takiego braku szacunku jak wobec kobiety. Z czego to wynika? Zgodnie z tezami Evy Illouz, zapewne z hierarchizacji społecznej oraz z tego, że życie społeczne klas średnich (a takie są nam przedstawiane w „Zbombardowanych”) opiera się na racjonalizacji i utowarowieniu uczuć. Postrzeganie emocji i kultury w kategoriach zaproponowanych przez Illouz, pozwoli na zrozumienie zachowań bohaterów w czasach dobrych i złych.

Relacja między mężczyzną i kobietą

Zarysujmy relacje między bohaterami. Pozwoli to nie tylko na usystematyzowanie wcześniej wyłożonych tez, ugruntuje również wiedzę potrzebną do wprowadzenia kolejnej kategorii, jaką będzie wstręt. Zacznijmy od Iana, który uważa się za lepszego od Cate. Kane przedstawia go, jako lepiej wykształconego, starszego i bardziej obytego. Jego mniemanie o sobie, jako kimś lepszym, rysuje się nie tylko w stosunku do obcokrajowców, czuje się lepszy od byłej kochanki. Wiele razy podkreśla jej brak inteligencji wprost komentując, że nie jest mądra. Nie docenia jej walorów kobiecości. Zaburzenie wartości społecznych, jakie obserwujemy u Iana prowadzi do jego zaburzonego obrazu świata. Kiedy spotyka Żołnierza, boi się go, jednak odnosi się do niego z pewną dozą respektu, bowiem Żołnierz, jak i Ian robili rzeczy niemoralne, widzieli wojnę i zło świata. Brutalność rzeczywistości nie jest im obca i to może wpływać na niewymowne porozumienie, jakie się między nimi wytwarza. Dlaczego Ian nie wrywa się, kiedy Żołnierz go gwałci? Jak również dlaczego Żołnierz opowiada Ianowi o swoim nieszczęściu, a potem decyduje się popełnić u jego boku samobójstwo? Te dwie postaci są do siebie bardzo zbliżone. Można założyć, że Żołnierz jest hiperbolizacją zepsutej moralności Iana. Wojskowy nie odczuwa wyrzutów sumienia z powodu morderstw i gwałtów, jakie popełnił, wręcz chwali się nimi przed Ianem. Wspomniana hiperbolizacja zepsucia Żołnierza odnajduje swoje podwaliny w zgorzkniałym Ianie. Te dwie męskie postacie dramatu możemy uznać w analizie, jako jedną, zepsutą i nie umiejącą funkcjonować w hierarchicznie zorganizowanym społeczeństwie. Kiedy przychodzi wojna i rzeczywistość ulega całkowitemu przewartościowaniu liczy się przeżycie. Ian i Żołnierz nie odnajdują się w tym świecie. Uważam, że dzieje się to z tego względu, że wcześniej nie wpisywali się w definicję męskości, jaką przytoczyłam za Illouz. To Cate, która w pierwszej części dramatu wpisywała się w ustaloną jej społecznie rolę, potrafiła dokonać zmiany w swoim zachowaniu, potrafiła zanegować wszystko, co wyznawała, aby wysunąć pierwotne instynkty przetrwania na pierwsze miejsce. Przez to, że posiadała silnie ugruntowaną normatywnie tożsamość, była w stanie dokonać stabilnego przewartościowania. Męskie

postaci dramatu, nie posiadały tego ugruntowania. Uwaga ta stanowi klucz do wprowadzenia kategorii wstrętu, jako składnika budującego tożsamość.

Zacznijmy w takim razie od nakreślenia kobiecości, a potem przejdźmy do uwypuklenia zmian, jakie zaszły w drugiej części dramatu. Cate jest młodą kobietą, która wpłatała się w toksyczny związek z dużo starszym mężczyzną Ianem. Ich związek przypomina bardziej relację ojca z córką. Tym bardziej szokuje nas gwałt, jakiego mężczyzna dopuszcza się na dziewczynie, staje się on dla nas kazirodczy, przez co jeszcze bardziej bezprawny. Dziewczyna ma niepełnosprawnego brata i matkę, z którymi mieszka. Jest do nich bardzo przywiązana, kocha brata i zależy jej na jego jak najlepszym samopoczuciu. Ze względu na swój brak wykształcenia nie może znaleźć pracy. Jest jednak dobra, współczująca i pomocna. Spotyka się z Ianem w pokoju hotelowym na jego prośbę. Cate jest wegetarianką i pacyfistką, nie znosi przemocy na ludziach i zwierzętach. Jest bardzo tolerancyjna i otwarta, przez co nie jest w stanie pojąć rasizmu Iana. Cierpi na epilepsję i jest wierząca. Tak przedstawia się nam Cate w pierwszej scenie. Zaczyna się to jednak zmieniać po dłuższym przebywaniu z Ianem. Jego wulgarność, cynizm i obelgi kierowane w jej stronę zaczynają ją tłamsić. Powoli gasi jej optymizm. Kiedy Ian zmusza ją do seksu oralnego, Cate wykonuje polecenia, po których czuje się tak nie czysta, że nie jest w stanie zmyć z siebie jego potu i zapachu. To scena przełomowa, po której kobieta zamyka się w łazience, aby w kolejnej wrócić odmieniona. To pierwszy moment w dramacie, kiedy kobieta doświadcza wstrętu. Jeżeli potraktować kategorię wstrętu w sposób performatywny, wtedy zaczyna się zmiana tożsamości Cate. Umycie się, w tej perspektywie, symbolizuje ponowne narodziny, od tego momentu będziemy oglądać nową, inną kobietę. Taką, która po bombardowaniu nabiera cech bardziej męskich. Racjonalizuje świat, staje się bardziej odważna. Swoim postępowaniem przypomina bardziej Iana. Toksyczny wpływ, jaki miał na nią, w obliczu wojny uwypukla się. To, co mężczyzna przeżył w pewnym sensie zostało wszczepione w kobietę. Kiedy on oddawał się Żołnierzowi, łudząc się, że ten go oszczędzi, Cate, oddaje się żołnierzom za jedzenie. W inscenizacjach jej postać upodabniana jest do drapieżnika. Oczywiście, nie zachodzi w niej całkowita zmiana. Dalej stara się wierzyć i pomagać. Robi to w stosunku do Iana, który prosi ją żeby go zabiła. Mogłaby być jak on, bezwzględna. Jednak lituje się nad nim, okłamując go, że rewolwer nie ma kul, i że widocznie Bóg nie chce, żeby Ian popełniał samobójstwo. Pomaga mu również w procesie odchodzenia, składa jego ciało do mogiły, układa jego ręce i czuwa. Zmiana w jej zachowaniu nawiązuje do tego, o czym pisałam na początku. Kane takim poprowadzeniem narracji chciała pokazać, że w świecie zepsutym wojną może istnieć jeszcze człowieczeństwo, w które trzeba wierzyć i pielęgnować. Ian jest o wiele bardziej skomplikowaną postacią, przez co jego relacje z innymi wydają się tak szorstkie i z góry skazane na niepowodzenie.

Jest to mężczyzna w średnim wieku, alkoholik i nałogowy palacz, który umiera na raka płuc. Nie ma dobrych relacji z synem, jest rozwodnikiem. Związał się z Cate, ponieważ jak sam twierdzi, jest ona jego jedynym ratunkiem, przy niej czuje się lepszy. Ian jest rozżalonym nihilistą, dla którego życie nie ma żadnej wartości. Pobudza to jeszcze bardziej jego frustrację, przez co wyżywa się na uwięzionej kobiecie. Kane przygląda się męskiej tożsamości pozbawionej sensu. Ian przez cały dramat jakby był w ciągłym oczekiwaniu. Jego brutalne i nie empatyczne życie, ma zostać zwieńczone śmiercią, on wie, że umiera na raka i nie chce pomocy. Jednak, nie wie jak ta śmierć nadejdzie, a nadchodzi niespodziewanie i brutalnie. Dziewczyna, nad którą się znęcał na koniec okazuje się jego objawieniem. Ian określa się, jako ateista. Uważam, że bliżej mu do postawy agnostycznej, w której jest negatywnie nastawiony do chrześcijańskiego Boga. Szczególnie podkreśla to scena, w której oślepiiony Ian masturbuje się, namiętnie powtarzając „Kutas, kutas, kutas...” (Kane 1999:43), z oczami skierowanymi w niebo. W „Kochaj mnie lub zabij. Teatr skrajności Sarah Kane” (2010), Grahama Saundersa czytamy, że w samym dramacie didaskalia nie wspominały nic o tym, w którą stronę patrzeć ma Ian. Dopiero pierwsze próby podsunęły Kane to, że w tym momencie słowa “Kutas...” Ian powinien kierować w stronę nieba. Podkreśla to jeszcze bardziej jego zgorzkniałość i nienawiść wobec świata. Ian jest skomplikowaną postacią, jak już wcześniej wspominałam jego czyny i zachowania hiperbolizują się w drugiej męskiej postaci przedstawionej w dramacie. Żołnierz jest ucieleśnieniem zgorzkniałości i nienawiści, która gromadzi się w umierającym. Brutalność, z jaką traktuje Iana jest hiperbolizacją sceny, w której to Ian zgwałcił Cate. Uważam, że scena, kiedy Żołnierz pozbawia mężczyznę wzroku i następnie go gwałci, aby zaraz potem popełnić samobójstwo, jest kulminująca dla całej akcji dramatu. Po tej konfrontacji z okrucieństwem Ian budzi się odmieniony. Bezpośrednie spotkanie z brutalnością, okrutne doświadczenie sprawiły, że Ian doznał strachu, zagubienia i samotności. Jego ówczesne podejście do świata, oparte na butności, pewności siebie i nienawiści legło w gruzach, zupełnie jak miasto po zbombardowaniu. Ian po konfrontacji z brutalnością, staje się swoją własną ofiarą (przy założeniu, że potraktujemy Żołnierza, jako ekspansję postaci Iana). Docenia pomoc, jaką oferuje mu Cate. Chce umrzeć, ale już nie czeka na śmierć jak przed bombardowaniem. Chce popełnić samobójstwo. Powstrzymuje go przed tym Cate, podając mu rozładowany rewolwer. Zastanawiać by się można w tym miejscu nad tym, czy to również jest przejaw człowieczeństwa ze strony Cate? Czy jedynie forma zemsty za to, co mężczyzna jej wcześniej uczynił? Człowieczeństwo w niej nie umarło, kiedy pomagała obcej kobiecie w ukryciu jej dziecka przed żołnierzami. Okazała również serce karmiąc Iana. Czy wyjmując kule mściła się na nim czy litowała? Zdawała sobie sprawę, że oślepiiony mężczyzna nie będzie w stanie przetrwać w stanie wojny. Później, kiedy ponownie do niego wraca, pomaga mu wejść do uprzednio wykopanej mogiły. To sprzeczne zachowanie Cate może wynikać

z procesu przewartościowywania świata, który dokonuje się na naszych oczach. Kobieta wie, że musi stać się drapieżnikiem, aby przetrwać, jednak nie umarła w niej jeszcze Cate z pierwszej sceny. Ian powoli umiera, nie wiemy jednak czy nawrócony czy nie. Umiera w wymownej pozycji, półsiedząc w mogile z rękoma rozpostartymi jak na krzyżu. Również deszcz, który zaczyna padać obmywa jego zakrwawione oczy. Czyżby to znak, że Ian w ostatnich chwilach znalazł poszukiwany sens i umarł spełniony? Nie wiem czy taka interpretacja nie byłaby już nadinterpretacją, jednak ta scena jest końcem. Słowa Iana otwierają i zamykają dramat. Pomimo tego, że Cate okazuje się bardziej empatyczna i ludzka, to on rysuje się nam, jako główny bohater tekstu. Postać Iana nakreśla nam reguły panujące w tych dwóch modelach świata. On jest miarą, od której możemy odmierzać zło Żołnierza i dobro Cate. Ian stanowi klucz do rozważań nad tematem wojny. Jest początkiem i przełamaniem tabu okrucieństw wojennych.

Wstręt – podstawa rozwoju tożsamości

Julia Kristeva w eseju „Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie” (2007) analizuje pojawianie się kategorii wstrętu w odniesieniu do zaburzeń klinicznych, Biblii i mitów. W swojej propozycji autorka wyraźnie zaznacza, że wstręt/obrzydzenie/wy-miot narzucane są przez historię i społeczeństwo. Tym samym pojawiają się w określonym kontekście – (Kristeva 2007: 10) zauważa, że: (...) *to nie brak czystości czy zdrowia sprawia, że coś staje się wstrętne; wstrętne jest to, co zaburza tożsamość, system, ład. Co nie przestrzega granic, miejsc, zasad. Pewne pomiędzy, dwuznaczne, mieszane*. Wynika z tego, że „każdy wstręt to w istocie uznanie braku leżącego u podstaw wszelkiego bytu, sensu, języka, pragnienia.” Wstręt rozumiany, jako byt z pogranicza, błędzący i zagubiony, pozbawiony tożsamości, możemy odnieść do podtytułu, jaki zaproponowałam dla tej części pracy. W kontekście dramatu, ważny jest postulat Kristevy, że wstręt towarzyszy wszystkim konstrukcjom religijnym. Same rytuały, jak analizuje, należy postrzegać raczej, jako czyny aniżeli symbole. Tym samym, łatwiej pojąć, że w religiach monoteistycznych odpowiedzią na wstręt jest grzech. W tym sensie historię religii tworzą różne sposoby oczyszczania tego, co wstrętne. Odnosząc to spostrzeżenie do fabuły dramatu, Ian, jako postać grzeszna, jest wstrętne. Tym samym pozbawiona tożsamości. Podkreśla to brak ugruntowania normatywnego, do którego odwoływałam się we wcześniejszej części pracy. Wyjaśniałoby to scenę umierania Iana. Płynność i brak stałego konstruktu moralnego może wieść nas do zaakceptowania, w perspektywie wstrętu, Iana, jako bohatera bez tożsamości. W tym świetle, rozwój jego postaci jest tak nietrwały. Zasadzając jego czyny na kategorii wstrętu nie możemy doszukiwać się trwałej podstawy, w oparciu o którą Ian się rozwija. Każdy czyn, każde działanie, podjęte przez niego w trakcie akcji dramatycznej

jest jednorazowe. Musi ciągle popełniać grzechy, aby tworzyć swoją niestabilną tożsamość. Błędne koło, w jakie popada powoduje, że staje się ofiarą, nie tylko Żołnierza, ale i własną. Uzupełnia to twierdzenia dotyczące, nie wpisywania się Iana w kategorię męskości zaproponowaną przez Eve Illuoz. Skoro przywołałam już postać wojskowego. W odniesieniu do kształtowania tożsamości w oparciu o teorię Kristevy, i uwzględnienie tezy, że Żołnierz jest hiperbolizacją grzechów Iana. Możemy założyć, że tym samym, oprócz kary, staje się jego formą sumienia, które przychodzi w momencie kryzysu i domaga się działania. Ian, bez podstawy moralnej, nie jest w stanie przyjąć tak potężnego ładunku emocjonalnego, jakim obarcza go Żołnierz. Kulminacyjnym momentem w konstrukcji tożsamości Iana jest scena gwałtu. Narastający w tej postaci wstręt w tym momencie dochodzi do swojej skrajnej formy, aby potem sprawić, że Ian stoczy się na samo dno rozpacz. Uwspólnotowanie w grzechu stanowi kolejny ważny aspekt interpretacji wstrętu. Uważam, że w „Zbombardowanych”, wstręt może posłużyć, jako kategoria analityczna wobec relacji, jakie rysują się w dramacie (Ahmed 2014:169-190). W szczególności, jeżeli odwołam się do twierdzenia Kristevy, które odnosi się do literatury współczesnej (Kristeva 2007: 30): *Tutaj powiedzmy tylko tytułem wstępu, że literatura współczesna w swych niezliczonych odmianach, kiedy przybiera postać wreszcie możliwego języka owej niemożliwości (...) proponuje sublimację wstrętu. W ten oto sposób zajmuje miejsce dawniej wypełniane przez sacrum.* Wyjaśnia nam to tym samym nie tylko użyteczność kategorii wstrętu w analizie dramatu. Pokazuje, że sam nurt – nowy brutalizm – możemy analizować w tej perspektywie. Odnosząc się na koniec do kategorii abiektu (wy-miot). Dla Kristevy jest ona “przeciwstawieniem się <<ja>>” (Kristeva 2007: 8) Jeżeli to ja, byłoby kształtowane wyłącznie w oparciu o odgórnie przypisane role społeczne (męskość i kobiecość), to abiektem stają się zachowania Iana, po kulminacyjnym momencie gwałtu. Jeżeli jego osobowość nie została silnie ugruntowana w normach społecznych wstrętem staje się wcześniejsze założenie – brak całkowitej, stabilnej tożsamości u tego bohatera, braki norm leżące u podstaw jest osoby.

Podsumowanie

Poprzez zastosowanie metod genderowych i kategorii wstrętu można wyciągnąć wniosek, że tożsamość postaci w „Zbombardowanych” jest płynna. Wyraźnie widać, że budowanie ról społecznych zasadza się na stabilnych normach, które mogą być stosowane i przewartościowywane w sposób świadomy i użyteczny. Istotna staje się kwestia performatywności wstrętu. Wyraźnie widać, że kobiecość transformuje się poprzez doświadczanie wstrętu. Natomiast męskość, na przykładzie Iana, produkuje wstręt, który jest istotny dla zaistnienia tożsamości. Zmiany w sposobie doświadczania wstrętu mogą wpływać na odmienne konstruowanie

tożsamości. W przypadku Cate, kontakt ze wstrętem i okrucieństwem zmienił jej priorytety. Przestała wpisywać się w definicję kobiecości zaproponowaną przez Illouz. Zaczęła manipulować normami, dostosowując je do świata, w którym zaistniał wstręt. Ian, jak zostało powiedziane w przedostatnim podrozdziale, buduje swoją osobę w oparciu o wstręt, dlatego nieustannie go produkuje. Brak stabilnych norm, w jego tożsamości, prowadzi do ciągłego performowania wstrętu.

Dramat Kane, jest przykładem manipulacji rzeczywistości, która ma przełożony wpływ nie tylko na życie, ale również i świadomość bohaterów. Autorka, przedstawia studium przypadku, które może być analizowane i interpretowane w odniesieniu do licznych kontekstów. Uważam również, że tekst ten, można uznać, za reprezentatywny w stosunku do innych, przynależących do nurtu nowego brutalizmu. „Zbombardowani” stanowią wyraźną próbę przepracowania trudnych tematów.

Bibliografia

- Ahmed, Sarah (2014) „Performatywność obrzydzenia” [W:] *Teksty drugie* nr 1: 169-190.
- Bogna, Bartosz (red. 2011) *Kobiecość i męskość, komunikacja, relacje, społeczeństwo*. Warszawa: Wydawnictwo Eneteia.
- Butler, Judith (2008) *Uwikłani w pleć*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Butler, Judith (2011) *Ramy wojny, kiedy życie godne jest opłakiwania*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Długosz, Mikołaj (2011) *1994*. Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Bęc Zmiana.
- Dunne, Will (2009) *Podręcznik dramatopisarza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Illouz, Eva (2010) *Uczucia w dobie kapitalizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa.
- Jarmułowicz, Małgorzata (2012) *Teatralność zła. Antropologiczne wędrówki po współczesnej dramaturgii i teatrze*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kolankiewicz, Leszek (1988) *Święty Artaud*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kosiński, Dariusz (2015) „Notatki z (nie)spektaklu” [W:] *Dialog* nr 1(698):12.
- Kristeva, Julia (2007) *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ricoeur, Paul (1990) „Skandal zła” [W:] *Znak* nr 427:49.
- Saunders, Graham (2010) *Kochaj mnie lub zabij. Sarah Kane i teatr skrajności*. Kraków: Wydawnictwo ha!art.
- Simmel, Georg (1971) *Individuality and Social Forms: Selected Writings*. Chicago: University of Chicago Press.

Stal, Joanna (2009) *Wstręt. Historia i teoria*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

Sztoskiewicz, Adam (2015) „Wojna, media, teatr okrucieństwa” [W:] *Dialog* nr 1(698) str. 5-11.

Źródła internetowe

Włodarczyk, Wojciech (2015) „Bez polskiego kontekstu – polskie sztuki wizualne w latach 90. XX w.” <https://culture.pl/pl/artykul/bez-polskiego-kontekstu-polskie-sztuki-wizualne-w-latach-90-xx-wieku>

LUCYNA KOŚCIELNIAK

kierunek wiodący: filologia polska

tutor: dr hab. Agnieszka Libura

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Wrocławski

Metafory etyki chrześcijańskiej w Psalterzu Dawidów Jana Kochanowskiego

**Metaphors of Christian ethics in Psalterz Dawidów [David's Psalter] by Jan
Kochanowski**

A b s t r a c t

The aim of the work is to analyze Christian ethics—how it was presented in Polish literary text from the Renaissance period. The author adopts here the perspective of Tomasz Krzeszowski, who analyzed the Old and the New Testament and described three types of Christian ethics. This classification was constructed on different metaphors—a Trade Metaphore, a Law Metaphore and a Mountain Metaphore. Psalterz Dawidów, written by the one of the greatest Polish writers—Jan Kochanowski, is the research subject here. It is known that Kochanowski's artistic output had a great influence on the development of literary Polish. According to Krzeszowski's work, the author describes those three types of ethics and compares them with one another. The constructions of the Mountain Metaphore and the Law Metaphore are almost the same as in Krzeszowski's article, except a few particular metaphors, but the Trade Metaphor has completely different character. The author found a new group of metaphors that contain examples of floral vocabulary. According to that type of ethic, good could be described as „being a fecund plant”. The research presented in the paper is conducted from the perspective of Cognitive Linguistics.

Keywords: christian ethic, the metaphor thesis, Cognitive Linguistics, Psalms, axiology

Celem mojej pracy jest analiza metafor etyki w najstarszych polskich tekstach literackich pochodzących z XVI wieku, kiedy to zaczął się formować język pisany

mający wpływ na stopniowe upowszechnienie się języka ogólnonarodowego. Za Krzeszowskim¹ przyjmuję, że można wyodrębnić trzy kompleksy metafor – góry, sądu i handlu, składające się na różne typy etyk, które szczegółowo przedstawię w dalszej części pracy. Podobnie jak badacz, przyjmuję założenia kognitywnej teorii metafory, która głosi, że przenośnia jest „odwzorowaniem jakichś elementów wchodzących w skład domeny źródłowej na domenę docelową, dzięki czemu domenę docelową pojmuje się w kategoriach domeny źródłowej”². Krzeszowski dokonuje semantycznej analizy etyki na materiale Starego i Nowego Testamentu, ja postanowiłam przeprowadzić moje badania na poetyckiej parafrazie Księgi Psalmów autorstwa Jana Kochanowskiego – Psalterzu Dawidów.

Uważa się, że Jan Kochanowski odegrał doniosłą rolę w rozwoju polszczyzny literackiej, o czym pisze m.in. Teresa Skubalanka³. Podkreśla ona fakt, że jako jeden z pierwszych podjął się pisania w języku ojczystym, pozbawionym naleciałości regionalnych. Charakterystyczne dla jego twórczości jest ogromne poszazowanie słowa i wieloletnie prace nad swoimi tekstami, ciągle ich udoskonalanie. „Okazją do sprawdzenia samego siebie i możliwości języka narodowego było dla Kochanowskiego przede wszystkim przełożenie wierszem Psalterza, dzieła o niewątpliwie najszerszym odbiorze czytelniczym i o największej podówczas randze literackiej”⁴. Sam autor doskonale zdawał sobie sprawę z doniosłości swojego osiągnięcia, o czym świadczy to, co pisał w zamieszczonym na początku zbioru wierszu do Myszkowskiego: „I wdarłem się na skałę pięknej Kalijopy, / Gdzie dotychczas nie było znaku polskiej stopy”⁵.

Słowo ‘psalm’, jako greckie *psalmos* oznacza pieśń z akompaniamentem instrumentów strunowych. Na Księgę Psalmów składa się 150 utworów, jednak datowanie całości zbioru jest niemożliwe, ponieważ był on tworzony przez kilka wieków, przypuszcza się jednak, że w swojej obecnej formie powstała w II wieku naszej ery. Autorstwo większości pieśni przypisuje się Dawidowi, mimo tego, że nie ma na to żadnych pewnych dowodów. Niejasna jest także kwestia klasyfikacji psalmów, ponieważ starożytni nie przywiązywali do tego wagi. Można zatem tylko ogólnie określić gatunek poszczególnych utworów.

Księga Psalmów zajmuje szczególne miejsce pośród ksiąg biblijnych, ponieważ „Psalmy odzwierciedlają sześciowiekową tradycję teologii i kultu

¹ Krzeszowski, Tomasz (1999) *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

² Ibidem, s. 61.

³ Skubalanka, Teresa (1984) *Historyczna stylistyka języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.

⁴ Ibidem, s. 63.

⁵ Kochanowski, Jan ([1579] 1960) *Psalterz Dawidów* (oprac. Ziomek Jerzy). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo. s.3.

Izraelitów, to znaczy okresu, w którym powstawały i w którym je zbierano⁶. Pokazują zmieniający się na przestrzeni wieków obraz człowieka wierzącego. O wyjątkowości tej księgi Starego Testamentu stanowi także to, że następuje tutaj zmiana perspektywy – to nie Bóg kieruje swoje słowa do ludzi, lecz są to słowa dane człowiekowi, aby mógł on się zwrócić do Boga. Z racji tego, że chrześcijanie od zawsze korzystali z tego zbioru żydowskich modlitw, doczekał się on licznych przekładów, w których można stwierdzić znaczące różnice. Zazwyczaj praca nad nimi opierała się na źródłach starożytnych, a nie wszystkie z nich są wiarygodne.

Podczas przekładania Psalterza Dawidów Jan Kochanowski opierał się na łacińskiej Wulgacie oraz na poetyckiej parafrazie Jerzego Buchanana. Wpływ szkockiego autora uwidacznia się przede wszystkim „w stylu i tropice Psalterza, w bogactwie jego liryzmu i w jego laickości”⁷. Renesans i ruch humanistyczny wpłynęły na to, w jaki sposób został zbudowany w dziele obraz Stwórcy. Kochanowski odchodzi od tradycyjnej, starotestamentowej koncepcji henoteizmu (w której zawężano Boga do Jahwe, interesującego się wyłącznie narodem wybranym) i za najważniejsze uznaje przedstawienie bogactwa uczuć psalmisty. Atrybuty bóstwa przedstawiane są zgodnie z zasadami monoteizmu, jednak na tyle ogólnie, że są one zgodne z różnymi systemami religijnymi. W parafrazie czarnoleskiej występuje także złagodzenie obrazu starotestamentowego Boga i nadanie mu cech renesansowych, antropomorficznych – to wyolbrzymiony człowiek. W mojej pracy istotne będą trzy wizerunki Boga: jako przewodnika, jako sędziego i jako księgowego.

Badania nad Psalterzem Dawidów rozpoczęłam od etyki opierającej się na metaforze ZACHOWANIE ETYCZNE TO WCHODZENIE NA GÓRĘ. Krzeszowski w skrócie nazwał ją metaforą góry i uznał za uszczegółowienie metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ. Celem tej wędrówki jest dotarcie na szczyt, będący miejscem przebywania Boga:

- [1] Mieszkającemu śpiewajcie / Na wysokim Syjonie⁸ (Koch 9.12),
- [2] A na skale najwyższej postawię nogę (Koch 18.34),
- [3] Siedząc na Syjonie oka swego z ciebie / Nie spuści a w twojej wesprze cię potrzebie (Koch 20.3),
- [4] Tymi stopniami Góry świętej dostąpimy / I twarz Pańską (da Pan Bóg!) na oko ujrzemy (Koch 24.6).

Za rozszerzenie tej metafory uznałam umiejscowienie Stwórcy w niebie, czyli miejscu, którego „sięga szczyt góry”:

- [5] O Panie, Ty chciej tylko swoim okiem z nieba / na mię spojrzeć grzesznego (Koch 4.7),

⁶ Ibidem, s.381.

⁷ Ziomek, Jerzy ([1579] 1960) *Psalterz Dawidów* (oprac. Ziomek Jerzy). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, s. LI.

⁸ Syjon jest jednym ze wzgórz Jerozolimy.

- [6] Przed się Bóg jest na niebie, a stamtąd wszystko widzi (Koch 11.5),
- [7] Pan z niebieskich wysokości / Pojrzzał na ziemskie niskości (Koch 14.3),
- [8] Pan tylko z nieba pojrzzy na ziemskie niziny (Koch 33.13).

Konsekwencją tego jest określanie Boga mianem niebiańskiego, niebieskiego:

- [9] Sam Ty, niebieski Panie. (Koch 3.9).

Celem ludzkiego życia jest podróżowanie ku górze, coraz to wyżej, drogą wytyczoną przez samego Stwórcę. Aby ułatwić tę wędrówkę, Bóg w swoich przykazaniach i nauce zamieścił drogowskazy wskazujące właściwy kierunek:

- [10] Słów Twoich strzegąc, słów świętobliwych, / Mijałem zawždy ścieżki złośliwych (Koch 17.4),
- [11] Mnie okaż ścieżki swe nieobłądliwe / Prowadź mię wedla szczerej prawdy swojej (Koch 25.4),
- [12] Taki niewątpliwie / Ma wodzem Pana, który go sprawuje / Tymi drogami, co je sam lubuje (Koch 25.12),
- [13] Twój zakon święty to ścieżki moje (Koch 26.3).

Przeszkodami, na które może natrafić sprawiedliwy na swojej drodze do Boga, są przede wszystkim ludzie grzeszni. Przybierają oni najczęściej formy dzikich zwierząt czy kłusowników dążących do zatrzymania podróżującego:

- [14] Nieprzyjaciel mój, jako lew okrutny (Koch 7.3),
- [15] W tym się dole potopili, / Który sami kopali; / W tym sidle połowili, / Które sami stawiali (Koch 9.16),
- [16] Twój nieprzyjaciel łuk wziął, strzałę ma na cięciwie, Myśląc, jakoby z cienia dobre strzelał zdradliwie (Koch 11.3),
- [17] Bo na mię sidła bez winy stawiają, / Bez winy doły zdradliwe kopają / Zdrowie me łowiąc (Koch 35.7).

Przeszkody te mają nie tylko zatrzymać człowieka w jego wędrówce, ale także ściągnąć go w dół, powalić na ziemię tak, aby nie mógł podróżować dalej:

- [18] Dokąd mię deptać będzie człowiek zazdrościwy? (Koch 13.4),
- [19] Upad mój wielka rozkosz przeciwnikom moim (Koch 13.6),
- [20] Ze wszystkich mię stron w koło zawarli / I oczy swoje na mię rozdarli / Myśląc, jakoby mogli mię pożyć / A równo z ziemią kiedy położyć (Koch 17.11),
- [21] Niechaj mię hardy człowiek nie depce nogami (Koch 36.12).

Człowiek sprawiedliwy nie jest jednak osamotniony w swojej wędrówce. W chwilach zachwiania wspiera go Bóg – przewodnik, który pomaga powrócić na właściwą drogę, utwierdzając kroki podróżujących. Często pojawia się także przyrównanie Stwórcy do światła rozjaśniającego otaczające zewsząd ciemności, stanowiącego swego rodzaju latarnię ukazującą cel podróży:

- [22] Nawróć duszę od progu ostatniej ciemności (Koch 6.5),
- [23] Rozświeć moje ciemności swym nieogarnionym / Światłem (Koch 12.5),
- [24] Uwiódł mnie i stawiał w cale / Na niedostępnej skale (Koch 27.5),
- [25] Nogi moje na twardej opoce postawił, / I drogę, gdzie miał chodzić, objawił (Koch 40.3).

Z Boską pomocą człowiek sprawiedliwy nie przerywa swojej świętej wędrówki, zaś grzesznika zawsze spotyka zasłużona kara. Zło przejawia się tutaj, jako zsuniecie się w dół, upadek:

- [26] Upad wisi nad grzesznymi, / Upad nieuchroniony (Koch 9.18),
- [27] Ty człowieka pokornego na górę sadzasz, / A hardego niepocześnie na dół sprowadzasz (Koch 18.28),
- [28] Oni upaść muszą, a my powstanjemy / I zwycięstwa znaki sławne podniesiemy (Koch 20.9),
- [29] A Pan na niebie siedząc z niego szydzi, / Bo upad nad nim nieuchronny widzi (Koch 37.13).

Grzesząc, człowiek upada, czyli zatrzymuje się w swojej podróży ku szczytowi góry. Nie jest to jednak sytuacja nieodwracalna, gdyż z boską pomocą możliwe jest nawrócenie, czyli ponowne stanięcie na nogach:

- [30] [sprawiedliwy] Jeśli upadnie, Pan mu nie dopuści / Stłuc się szkodliwie, bo go z rąk nie spuści (Koch 37.24),
- [31] Dźwigni mię co najrychlej z ciężkiego kłopotu, / obrońca wieczny mego żywota! (Koch 38.23),
- [32] Ale Ty sie sam śmiłuj, Ty mię dźwigni, Panie! (Koch 41.11).

Trwanie w upadku, brak chęci do podniesienia się oznacza potępienie, nieukończenie podróży do miejsca przebywania Boga. Stwórca grzeszników niszczy, ściera w proch:

- [33] Zetrzy niepobożnego, zetrzy w proch, Panie / Czyń sąd o jego zbytkach (Koch 10.15),
- [34] Przeto je zniszczysz, a za Twoją raną / Już nie powstaną (Koch 28.5).

Pełna przeszkód droga ku szczytowi góry, doskonale obrazuje to, że zasłużenie sobie na przebywanie w raju wymaga od człowieka wiele wysiłku. Upadek może przyjść niespodziewanie, a tym samym uniemożliwić dalszą podróż do raju, o ile człowiek nie podejmie trudu nawrócenia się.

Kolejny typ etyki chrześcijańskiej opiera się na metaforze ZACHOWANIE ETYCZNE TO ZACHOWANIE ZGODNE Z PRAWEM, określanej także, jako metafora prawnicza. Jej głównym aspektem jest rozliczenie wszystkich ludzi z przestrzegania Bożych zasad podczas Sądu Ostatecznego. Najważniejszą postacią jest tutaj Bóg pełniący funkcję sędziego:

[35] Przeto, o Sędzia, Sędzia wiekuisty, / Chciej na wysokiej sięść stolicy swojej (Koch 7.8),

[36] O sprawiedliwy Sędzia (Koch 7.12),

[37] Sędzia sprawiedliwości! (Koch 9.5),

[38] Usłysz, o Sędzia nienaganiony (Koch 17.1).

Psalmista podkreśla przy tym, że Bóg jest w swoich wyrokach nieomylny, nie można go oszukać ani niczego przed nim zataić:

[39] Ty każdego / Sprawnie oddzielasz wedle zasług jego (Koch 7.12),

[40] A najdzi prawdę swoim wyrokiem! (Koch 17.2),

[41] Wyroki Pańskie wszystkie są prawdziwe, / Wszystkie stateczne, wszystkie sprawiedliwe (Koch 19.10),

[42] Prawda obłoków sięga, góry przerównała / Sprawiedliwość, a sądów i Twojej mądrości / Taż jest miara, która jest morskich głębokości (Koch 36.7).

Kryterium oceny człowieka na sądzie jest jasno określone:

[43] Osądź mię według swej sprawiedliwości (Koch 35.24),

a sprawiedliwość ta zawarta jest w boskiej nauce i przykazaniach. Bóg będzie oceniał posłuszeństwo ludzi wobec swoich praw, dlatego też Krzeszowski określił ten typ etyki, jako teocentryczny. Na tej podstawie w dniu Sądu ludzie zostaną podzieleni na dwie grupy: sprawiedliwych i niesprawiedliwych, od czego zależeć będą ich dalsze losy.

[44] Dla czego przed sądem być muszą potępieni / Ani w liczbie z dobrymi będą policzeni; / Pan bowiem sprawiedliwych na wszelki czas broni, / A przewrotne, złe ludzie cicha pomsta goni (Koch 1.5-6),

[45] Wstań a rozciągnij swój sąd sprawiedliwy, / A uznaj, kto z nas praw jest, a kto krzywy, / Mój wieczny Boże! (Koch 35.23).

Ludzi grzesznych spotyka gniew boży i zasłużona kara. Opis tego momentu zawsze wytwarza nastrój pełen grozy, ponieważ Bóg przedstawiany jest, jako surowy i żądny pomsty nad niesprawiedliwymi:

[46] Jeśli się człowiek zły nie pohamuje, / Pan swój miecz ostry, Pan łuk nałożony / Na rękę trzyma i strzały gotuje / Śmiertelne (Koch 7.13),

[47] I padł strachem ogarniony / Widząc Twój wzrok straszliwy (Koch 9.4),

[48] Czasu gniewu i czasu Twej popędliwości / Nie racz mię, Panie, karać z moich wszeteczności (Koch 38.1),

[49] Otom ja zawsze gotów na wszelkie karanie, / Gotowem krwią swą błagać Twoje rozgniewanie, / Wyznam swoje złości; słusznie mię, mój Panie, / Nawiedzać raczysz i karać za nie (Koch 38.18).

Bóg – Sędzia prezentuje jednak inne oblicze osobom, które przestrzegały jego praw. Człowiek sprawiedliwy nie musi się go obawiać, wręcz przeciwnie, po-

winien wyczekiwać dnia Sądu, w którym zostaną mu wynagrodzone wszystkie ziemskie upokorzenia:

- [50] Bo będąc sprawiedliwym sprawiedliwość miłuje, / A dobre ludzi okiem łaskawym opatruje (Koch 11.8),
- [51] Niechaj nad sobą Twą obronę znają / Którzy Twych ustaw świętych przestrzegają (Koch 25.22),
- [52] Swój grzech przed Tobą objawić obrzydliwy, / Nie chciałem dalej pokrywać swej złości, | A Tyś odpuścił moje wszeteczności (Koch 32.5),
- [53] A nie widziałem, aby sprawiedliwy / Był opuszczony (Koch 37.25).

Etyka prawnicza występuje w Psalterzu najczęściej, co może być spowodowane jej wyrazistością, skutecznym motywowaniem ludzi do pracy nad sobą. Z jednej strony pokazuje ona, że człowiek w trakcie swojego życia na ziemi doświadcza wielu niesprawiedliwości, jest gnębiony przez ludzi grzesznych i aby dodać mu otuchy, roztacza przed nim perspektywę sprawiedliwego sądu po śmierci. Z drugiej strony obrazy srogiej zemsty na niesprawiedliwych zniechęcają wierzących do odstąpienia od przykazań, których przestrzeganie nie jest proste.

Ostatnim typem etyki opisywanym w artykule Krzeszowskiego jest moralność oparta na metaforze handlowej, według której ZACHOWANIE ETYCZNE TO TRANSAKCJA HANDLOWA. Moralność opiera się na spłacaniu długów i utrzymywaniu prawidłowego bilansu w księgach rachunkowych. Popołniając zło, stajemy się dłużnikiem wobec naszego wierzyciela i wobec Boga, jako głównego księgowego. Co ciekawe, w Psalterzu Dawidów udało mi się odnaleźć jedynie kilka przykładów metaforyki handlowej, natomiast dwa typy omówione wcześniej frekwencyjnie dominują w całym zbiorze. Najwięcej przykładów metaforyki handlowej dotyczy wymierzania zapłaty za wyrządzone nam zło, lecz tylko jeden cytat ukazuje człowieka, jako sprawcę tej czynności:

- [54] Ale Ty się sam smiłuj, Ty mię dźwigni, Panie! Owa im też odmierzę, jako za ich stanie (Koch 41.11).

Warto zwrócić uwagę na to, że i tak boska pomoc jest tu niezbędna, bez niej człowiek nie będzie miał na tyle siły, aby tego dokonać. W pozostałych przykładach stroną aktywną jest Bóg:

- [55] A nieprawdę tak rad płacisz, / Że koniecznie kłamcę stracisz (Koch 5.7),
- [56] Zapłać im wedle ich uczynków, Panie (Koch 28.4),
- [57] Sąsiadom płac siedmiorako, / Którzy nie tak nam snadź, jako / Tobie, Panie urągali (Koch 79.12),
- [58] A ludziom hardym zapłać ich wszeteczności (Koch 94.2).

Wynagradza on także sprawiedliwych

- [59] Hojnie sprawiedliwość moję płacić mi raczy (Koch 18.21).

Pozostałe cytaty, które odnalazłam w Psalterzu to:

- [60] Zaprzedałeś nas, lud swój, prawie niebogato (Koch 44.13),
- [61] Droga na okup dusza jest człowiecza (Koch 49.9),
- [62] Abych tak Tobie wedle powinności / Dług obiecany dzień po dzień oddawał (Koch 61.9),
- [63] Że Bóg ze wszech nawywszy ich odkupicielem (Koch 78.35).

Aby sprawdzić, czy niska frekwencja metaforyki handlowej jest kwestią przekładu, porównałam swój materiał z Księgą Psalmów z Biblii Tysiąclecia (przykładom 54-63 odpowiadają cytaty 64-73):

- [64] Ale Ty, Panie, zmiłuj się nade mną i dźwignij mnie, / abym im odpłacił (BT 41.11),
- [65] Zsyłasz zgubę na wszystkich, co mówią kłamliwie (BT 5.7),
- [66] Odpłać im według ich czynów / i według złości ich postępków! (BT 28.4),
- [67] I odpłać sąsiadom naszym siedmiokrotnie w ich zanadrze / za zniewagę, (BT 79.12),
- [68] [Boże, Mścicielu] Powstań Ty, który sądzisz ziemię, / daj pysznym odpłatę.! (BT 94.2),
- [69] Pan nagradza moją sprawiedliwość, / odpłaca mi według czystości rąk moich (BT 18.21),
- [70] Swój lud sprzedałeś za bezcen / i niewiele zyskałeś na tej sprzedaży (BT 44.13),
- [71] Nikt bowiem siebie samego nie może wykupić / ani nie uiści Bogu ceny swego wykupu / jego życie jest zbyt kosztowne / i nie zdarzy się to nigdy (BT 49.9),
- [72] Wówczas będę zawsze imię Twe opiewał / I dnia każdego wypełniał me śluby (BT 61.9),
- [73] Że Bóg najwyższy ich zbawicielem (BT 78.35).

Metaforyka w Biblii Tysiąclecia jest bardziej rozbudowana; pojawia się określenie ceny ludzkiego życia, wysokie wartościowanie go. Część przykładów różni się od siebie zastosowaną terminologią, lecz w dalszych fragmentach Księgi Psalmów można odnaleźć więcej przykładów metafory handlowej, niewystępujących w Psalterzu Dawidów:

- [74] Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana / i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego (BT 24.5),
- [75] Pan zachowuje wiernych, / a odpłaca z nawiązką tym, / którzy wyniosłe postępują. (BT 31.24),
- [76] Rozradują się moje wargi, gdy będę Ci śpiewał, / i dusza moja, którą odkupiłeś (BT 71),

- [77] Ty ujrzysz na własne oczy: / będziesz widział odpłatę daną grzesznikom (BT 91.8),
 [78] [Bóg] A tamtym za niegodziwość zapłaci; (BT 94.23)
 [79] Niechaj to mówią odkupieni przez Pana (BT 107.2),
 [80] Taką niech mają zapłatę od Pana moi oskarżyciele (BT 109.20),
 [81] Zesłał odkupienie swojemu ludowi (BT 111.9),
 [82] Bojaźń Pańska początkiem mądrości; / wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują, (BT 111.10),
 [83] Niech Izrael wygląda Pana. / U Pana bowiem jest łaskawość / i obfite u niego odkupienie. / On odkupi Izraela / ze wszystkich jego grzechów (BT 130.7),

W Biblii Tysiąclecia możemy zaobserwować bardziej rozbudowaną terminologię handlową (pojawiają się słowa cena i bezcen) oraz częstsze występowanie derywatów czasowników kupić i płacić. Kochanowski używa w tych przypadkach innej terminologii, słów takich jak: pomsta, błogosławieństwo. We współczesnym przekładzie odnalazłam dwukrotnie więcej przykładów metaforyki handlowej niżli w Psalterzu Dawidów. Dokonując jedynie powierzchownej analizy tekstu oryginalnego (zamieszczonego na stronie www.biblehub.com), doszłam do wniosku, że młodszy przekład wykazuje większą zgodność terminologii z pierwotną wersją. Możliwe, że Kochanowski uznał ten typ metaforyki za stylistycznie zbyt mało wyrazisty, aby zastosować go w swojej, jakże poetyckiej, koncepcji przekładu Psalmów. Mimo tej różnicy frekwencji etyki handlowej w Psalterzu Dawidów i Biblii Tysiąclecia nie można stwierdzić, że jest ona bardziej popularna we współczesnych przekładach, ponieważ w porównaniu z etyką prawniczą czy góry, nadal pojawia się ona bardzo rzadko. Istotna dla mojej pracy jest natomiast pewna niezgodność z tym, co Krzeszowski opisuje w swoim artykule, w którym uznał ten typ etyki za antropocentryczny. Przytoczone przeze mnie wyżej cytaty pokazują, że nie człowiek jest tutaj stroną aktywną, lecz Bóg. To jemu przysługuje prawo do odpłaty, podobnie jak do zemsty w przypadku etyki prawniczej. Według Krzeszowskiego obowiązkiem wierzącego jest pomszczenie wyrządzonych mu krzywd, w przeciwnym wypadku pozostanie on dłużnikiem Boga. W Psalmach pojawia się jednak stwierdzenie, że

- [84] [Pan] „Ani się z nami wedle zasług rachuje”, lecz jest on litościwy i odpuszcza ludziom grzechy (Koch 103.10)⁹

W trakcie lektury Psalterza Dawidów, zauważyłam, że Jan z Czarnolasu posługuje się często metaforami związanymi z pracami w ogrodzie. Aby dokładnie przeanalizować ich strukturę poszerzyłam moje badania o pozostałe części Psalterza, czyli o kolejne 108 psalmów. W ten sposób udało mi się wyodrębnić kolejny typ

⁹ Podobnie w *Biblii Tysiąclecia*: [Pan] „Nie postępuje z nami według naszych grzechów / ani według win naszych nam nie odpłaca” (BT 103.10).

etyki chrześcijańskiej, którą nazwałam roboczo etyką ogrodu. Według niej ZACHOWANIE ETYCZNE TO BYCIE PŁODNĄ ROŚLINĄ. Bóg jest ogrodnikiem, a wierzący są roślinnością, którą on się opiekuje:

[85] Uzał się jej, boś ją jednak swoją ręką sadił, / Miej na pieczy krzaki,
któreś nad inne wysadził! (Koch 80.16).

Ludzkie życie przyrównane jest do wegetacji rośliny, do jej delikatnej struktury, zależnej od wielu czynników:

[86] Jako źdźbło, któremu wiatr nie da paść na ziemi (Koch 83.14),

[87] [ludzkie plemię] Jako rosy trawa syta, / Z poranku pięknie zakwita, /
Wieczór kosą podsieczona / Leży na ziemi wzgardzona (Koch 90.6),

[88] I ty, kwitnąca młodości, / I ty, dojrzała starości (Koch 148.12).

Każda roślina podczas swojego ziemskiego życia, wystawiona jest na nieprzychylny warunki atmosferyczne, czyli na działanie niszczącego grzechu.

[89] Pragnie Cię dusza, pragnie ciało moje / Jako dżdża ziemia w srogie
letnie znoje. / Acz mieszkam między piaski niepłodnymi / W suchej,
bezwodnej, upragnionej ziemi (Koch 63.2-3),

[90] Taki nasz wiek, tak więdniemy / I w niełasce Twojej schniemy (Koch 90.7),

[91] I usechłem prawie jako kwiat ugorony (Koch 102.11).

[92] Trawie podobien jest człowiek, którą ostrymi / Leda w dzień kosa przyt-
nie zębami swymi; / Podobien kwiatu, który gdy się rozwinął / Najlepiej,
dusznym wiatrem zmorzony zginął (Koch 103.15),

[93] Bodaj zginął, kogo sława / Boli miasta Pańskiego; / Bodaj usechł jako
trawa / W wierzchu muru twardego, / Trawa, która nie czekała / Razu
kosa siekającej, / Ale przed czasem niszczała / Ogniem gwiazdy gore-
jącej (Koch 129.5-6).

Neutralnych określeń człowieka konceptualizowanego, jako roślina występuje w tekście bardzo mało. Nie odnalazłam także przykładów opisujących, w jaki sposób dochodzi do zmiany formy neutralnej w złą lub dobrą, co można wyjaśnić przez odniesienie się do kognitywnej teorii metafory. Lakoff i Johnson podkreślają, że „Pozwalając nam skupić uwagę na jakimś aspekcie pojęcia [...] pojęcie metaforyczne uniemożliwi nam jednoczesne skupienie uwagi na innych aspektach, niemających związku z daną metaforą”¹⁰. W przypadku metafory ZACHOWANIE ETYCZNE TO BYCIE PŁODNĄ ROŚLINĄ ukryte są aspekty związane ze zmianami postawy i nawróceniem człowieka. Ludzie źli przedstawiani są, jako rośliny szkodliwe lub też nietrwałe:

[94] Równi plewom, które się walają przy ziemi, / A wiatry, gdzie jedno
chcą, wszędzie władną jemu (Koch 1.4),

¹⁰ Lakoff, George; Johnson Mark (1980) *Metafory w naszym życiu*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, s. 37.

[95] Żli zakwitnąwszy, jako kwitną zioła, / Uwiędną prędko i zginą zgoła
(Koch 92.8).

Dlatego też Bóg podejmuje w stosunku do nich odpowiednie prace. Ponieważ chwasty są bezużyteczne, muszą zostać skoszone czy wyrwane z korzeniami. Moment ten można uznać za ostateczne potępienie, usunięcie kogoś z boskiego ogrodu:

[96] I z korzeniem je wyrwiesz; a ich plemię, Panie, / Tak wygładzisz, że ani pamiątka zostanie. (Koch 21.11),

[97] Bo ci leda w dzień tak upadną snadnie, / jako za kosą trawa prędko padnie (Koch 37.2),

[98] Ale cię i z domem twoim / wykorzeni w gniewie swoim (Koch 52.7),

[99] Niech je surowo i z korzeniem żywym / Wicher wykręci duchem popędliwym (Koch 58.10),

Czasami Bóg osobiście usuwa chwasty, innym razem po prostu ich nie ratuje przed złymi warunkami naturalnymi. Pozwala on im obumrzeć, uschnąć, jak gdyby nie były warte jego pielęgnacji. W pracach ogrodniczych pomagają Bogu anioły, które Kochanowski przyrównuje do żniwiarzy:

[100] [ci co mi źle myślą] „a ony strwożone. / Anioł niech żenie!” (Koch 35.6).

Ludzie sprawiedliwi, przybierają piękne formy, które cieszą Boga swym widokiem, stanowią dla niego obfity plon:

[101] Taki podobien będzie drzewu porzecznemu, / Które przynosi co rok owoc panu swemu, / Liścia nigdy nie tracąc. Choć zła chwila przydzie; / Temu wszystko, co pocznie, na dobre wynidzie (Koch 1.3),

[102] A ja jako osobliwy / W domu Pańskim krzak oliwy / Kwitnąć będę, bom na wieki / Wdał się do Pańskiej opieki (Koch 52.10),

[103] Palmie podobien i cedrom libańskim / Cnotliwy kwitnie szczep, który w Pańskim / Rozkosznym będzie pałacu wsadzony, / Zawszy kwitający, zawsze zielony / I czerstwy będzie, i rodny w starości (Koch 92.13),

[104] Plemię dobrych ludzi wszędzie / Z łaski Pańskiej kwitnąć będzie (Koch 112.2).

Dobro prezentowane jest tutaj jako urodzaj, nagradzane przez Stwórcę szczególną uwagą, zapewnieniem jeszcze lepszych warunków do wzrostu na nieprzychylnym gruncie:

[105] Rok wszystkorodny wieniec znakomity / Niesie na głowie Twoją łaską wity, / A gdzie Ty kolwiek stopę swą położysz / Obfitość mnożysz (Koch 65.12-13),

[106] Onęs swoją mocną ręką po swej myśli wsadził, / Uprawiałeś dla niej ziemię, wkopałeś głęboko / Jej korzenie, tak że się wnet rozrosła szeroko (Koch 80.9-10),

[107] Pan ziemi raczy błogosławić, a ta / Przyniesie żyzne i obfite lata (Koch 85.13),

[108] Tu Dawidowe plemię rozkrzewię (Koch 132.15).

Zapewnienie sobie Bożej łaski wpływa nie tylko na wzrost konkretnego człowieka, ale także na jego rodzinę, która traktowana, jako jedno z największych dóbr, rozrasta się, jest płodna:

[109] Jako wijąc się po tyce / Płodny krzak winnej macice / Obfituje w słodkie grona, / Tak bogobojnego żona. / [110] Ociec siedzie za swym stołem, / A dziateczki stoją kołem / By w bujnym sadzie zielone / Oliwki nowo sadzone (Koch 128.3),

[111] Niech nam synowie rosną tak, jako zielone / Jabłonki rosną nowo szczepione; / Córy niech kwitną tak, jako żrzetelne, / Rzezane świecą słupy kościelne (Koch 144.12).

Metaforyka ogrodu ma dość zawiłą budowę i może wydawać się, że jest ona niespójna, o czym świadczy następujący cytat:

[112] Widziałem złego w szczęściu swym tak wyniosłym, / Że był libańskim rówien cendrom roslým; (Koch 37.35).

Zaprzecza to przytaczanym przeze mnie wcześniej przykładom, w których to grzesznicy byli przyrównywani do roślin nietrwałych, chwastów. Należy tu jednak zwrócić uwagę na perspektywę – tak złego postrzega inny człowiek, nie Bóg, który we właściwym momencie ujawni prawdziwą naturę danej osoby.

[113] Obejrzałem sie, a już było po nim; / Szukam, nie umiał nikt powiedzieć o nim. / [...] A niepobożni, kiedy się zdać będą / Najlepiej kwitnąć, dóbr i zdrowia zbędą (Koch 37.36).

Metaforyka ogrodu zawiera w sobie zmienność perspektyw, pokazuje, że człowiek grzeszny, który w oczach innych ludzi może przybierać piękne formy, jest niczym w oglądzie Boga. Podkreślony został tutaj aspekt związany z tym, że ziemskie powodzenie nie zawsze przekłada się na zbawienie w życiu wiecznym.

Podsumowując, w Psalterzu Dawidów udało mi się odnaleźć opisane przez Krzeszowskiego typy etyki chrześcijańskiej. Metaforyka prawnicza i góry są w tym dziele dominujące, pojawiają się frekwencyjnie najczęściej i to w każdej części zbioru. Konstrukcje obu etyk pokrywają się w znacznej mierze z tym, o czym pisał ten badacz w swoim artykule. Wyjątek stanowią metafory szczegółowe świętych (w etyce góry wspierają oni wędrującego) oraz Jezusa Chrystusa (w etyce prawniczej jest on obrońcą ludzi oraz sędzią), opisane przez Krzeszowskiego, jednak niewystępujące w Psalterzu z racji tego, iż stanowi on część Starego Testamentu.

Metaforyka handlowa ma charakter teocentryczny, wbrew opinii Krzeszowskiego, który opisywał ją, jako antropocentryczną w Starym Testamencie. Zaprezentowany materiał pokazuje, że wyrównywanie bilansu jest zarezerwowane jedynie dla Boga, który ewentualnie może dopuścić człowieka do tej czynności. Nowa w stosunku do koncepcji Krzeszowskiego jest wyodrębniona przeze mnie metaforyka ogrodu, konceptualizująca ludzkie życie jako wegetację roślin, a Boga jako ogrodnika, który pielęgnuje te dające plon i usuwa chwasty.

Bibliografia

- Kochanowski, Jan ([1579] 1960) *Psalterz Dawidów* (oprac. Ziomek Jerzy). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Krzeszowski, Tomasz (1999) *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Lakoff, George; Johnson Mark (1980) *Metafory w naszym życiu*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Pel, Janusz (1980) *Jan Kochanowski*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Skubalanka, Teresa (1984) *Historyczna stylistyka języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Księga Psalmów (2003) (tłum. Jankowski Augustyn, Stachowiak Lech) [W:] *Biblia Tysiąclecia, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Poznań: Pallotinum – Wydawnictwo Księży Pallotynów.
- Quesnela, Michael; Grusona, Philippe (2008) *Biblia i jej kultura. Stary Testament*. Ząbki: Wydawnictwo Apostolicum.
- Metzger, Bruce M.; Coogan Michael D. (2004) *Słownik wiedzy biblijnej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.

Źródła internetowe:

„Psalm.” (<http://biblehub.com/text/psalms/1-1.htm>) Dostęp: 28/02/2015.

Wykaz skrótów:

- BT – *Biblia Tysiąclecia* (Bibliografia, poz.6)
 Koch – *Psalterz Dawidów* (Bibliografia, poz.1)

LIDIA PAUCH

kierunki wiodące: psychologia, stosunki międzynarodowe

promotor pracy rocznej: dr Justyna Śniecińska

Instytut Psychologii

Uniwersytet Wrocławski

tutor: dr Marcin Szydzisz

Instytut Studiów Międzynarodowych

Uniwersytet Wrocławski

Teoria Opanowania Trwogi: Wpływ uświadomienia śmiertelności na stereotypowe ocenianie obcych narodowości

Theory of mastery of fear: the influence of awakening of mortality on stereotypical estimation of foreign nationalities

A b s t r a c t

On the basis of Terror Management Theory it was hypothesized that when mortality is made salient, it intensifies tendency to stereotypic thinking about foreign groups, particularly about different nations. In the current study, university students participants (N=75) were asked to rate 6 different nationalities on stereotype content dimensions. Results indicated that mortality salience significantly changed the attitude of the participants toward two groups: Italians and the Dutch.

Keywords: Terror Management Theory, mortality salience, stereotype, ethnic stereotypes, stereotypic thinking.

Wprowadzenie

Sama śmierć jak i stosunek do niej jest przedmiotem zainteresowania wielu nauk. W psychologii jedną z bardziej znanych propozycji, które uczyniły ten problem osią swoich rozważań, jest teoria opanowywania trwogi. Na pytanie, jak ludzie

radzą sobie w obliczu nieustannego napięcia, które może być skutkiem uświadomienia własnej śmiertelności, odpowiada teoria opanowania trwogi (ang. *terror management theory*), opracowana przez Jeffa Greenberga, Toma Pyszczynskiego oraz Sheldona Solomona, na podstawie przymysłów Ernesta Beckera (Łukaszewski 2010: 54). Jednym z głównych jej założeń jest przekonanie o tym, iż naturalną dążnością organizmów żywych, w tym również ludzi, jest zachowanie własnej egzystencji. Paraliżujący strach, wywołany możliwością jej przerwania, jest nie do zniesienia, dlatego ludzie, aby móc funkcjonować, stosują różne mechanizmy zaradcze, które nie dopuszczają motywu śmierci do świadomości. Opierają się one na zapewnieniu sobie poczucia, że człowiek nie skończy się wraz z końcem własnego życia. To odczucie własnej nieśmiertelności, rzeczywistej lub symbolicznej, może być uzyskiwane na kilka sposobów. Jednym z nich jest odwołanie do światopoglądu, który jest stały, nadaje znaczenie i ciągłość rzeczywistości. Dostarcza także standardów, umożliwiających człowiekowi utrzymanie identyfikacji z większymi, bardziej ponadczasowymi ideami. Poczucie to niweluje napięcie związane ze strachem przed śmiercią poprzez obietnicę przetrwania w wartościach podzielanych przez daną kulturę lub grupę, które zapewniają choćby symboliczną nieśmiertelność. Radzenie sobie z trwogą wywołaną uświadomieniem śmiertelności może być także związane z działaniami mającymi na celu podwyższenie samooceny. Odnosi się ona do poczucia słuszności własnego światopoglądu oraz wypełniania zawartych w nim norm i standardów (Pyszczynski, Greenberg, Solomon, Arndt, Schimmel 2004: 436-438). Samoocena, zgodnie z teorią opanowania trwogi, informuje więc jednostkę o tym, że ta jest wartościowa – nie tylko dla samej siebie, ale także w kontekście grupy czy społeczeństwa (Łukaszewski 2010: 55). Wyniki badań uzyskane przez Marka Landaua, Jeffa Greenberga, Daniela Sullivana, Claya Routledge i Jamie Arndt ukazują również mechanizm polegający na zwiększeniu w warunkach świadomości śmiertelności koherencji, czyli poczucia, że napływające z zewnątrz i wewnątrz bodźce są przewidywalne oraz ustrukturalizowane, a jednostka widzi sens w zaangażowaniu swoich zasobów, w celu sprostania wymaganiom, jakie bodźce te stawiają. Badani wykazywali również w takiej sytuacji większą pewność własnej tożsamości oraz tendencję do preferowania prostszych, mniej skomplikowanych koncepcji siebie. Co więcej, ci, którzy jednocześnie posiadali większą potrzebę domknięcia poznawczego, tj. potrzebę posiadania jasnej i pewnej wiedzy, która redukuje niepewność, co do obiektów poznania, byli bardziej skłonni opisywać swoje zachowania w kategoriach przyczynowości, a także wskazywali na większą zależność między teraźniejszością a zdarzeniami z ich przeszłości (Landau, Greenberg, Sullivan, Routledge, Arndt, 2015: 798-803). Kwestia pewności tożsamości w kontekście teorii opanowania trwogi była również przedmiotem badań Zacharego Hohmana i Michaela Hogga. Z przeprowadzonych przez nich eksperymentów wynika, że uświadomienie śmiertelności wpływa na zmniejszenie pewności tożsamości.

Zdaniem autorów eksperymentu, osoby, którym uświadomiono ich śmiertelność, doświadczają strachu, wątpią w samych siebie, a co za tym idzie – pojawiają się u nich tendencje do większej identyfikacji z grupą. Efekt ten nie występuje jednak, jeśli przed doświadczeniem wyrazistości śmierci osobom badanym umożliwia się podniesienie poziomu samooceny i samoidentyfikacji (Hohman, Hogg 2015: 33-39).

Zgodnie z teorią, jednym z efektów wynikających z konieczności radzenia sobie z napięciem wywołanym uświadomieniem śmierci ma być również myślenie stereotypowe. Pełni ono funkcję obronną i utwierdza jednostkę w przekonaniu o słuszności własnych poglądów opartych na pewnych przekonaniach społecznych. Myślenie stereotypowe odnosi się w tym przypadku szczególnie do sposobu postrzegania grupy własnej oraz grup obcych (Łukaszewski 2010: 69-70). Jak wykazały wyniki badań Jeffa Schimela, Lindy Simon, Jeffa Greenberga, Toma Pyszczyńskiego, Sheldona Solomona, Jeannette Waxmonsky i Jamie Arndt, w warunkach uświadomienia śmiertelności, osoby badane są bardziej skłonne do odróżniania swoich od obcych na podstawie stereotypowych przekonań (Schimel, Simon, Greenberg, Pyszczyński, Solomon, Waxmonsky and Arndt 1999: 908-910). Rezultaty badań Eddie Harmon-Jones, Jeffa Greenberga, Sheldona Solomona i Lindy Simon, wskazują ponadto, iż tendencja do bardziej pozytywnego spostrzegania grupy własnej w warunkach uświadomienia śmierci pojawia się nawet w sztucznie stworzonych grupach o minimalnej tożsamości (Harmon-Jones, Greenberg, Solomon, Simon 1996: 4). Wyniki badań Schimela i współpracowników również potwierdzają tę zależność i wskazują na jeszcze jeden istotny mechanizm – osoby badane pozytywniej oceniały członków grupy obcej, którzy wpisywali się w nawet negatywny stereotyp, niż tych, których zachowanie lub wygląd nie były z nim zgodne (Schimel, Simon, Greenberg, Pyszczyński, Solomon, Waxmonsky, Arndt 1999: 912-915). Próby wyjaśnienia neurobiologicznych mechanizmów związanych z kategoryzowaniem członków grup obcej i własnej podjęli się Erika Henry, Bruce Bartholow i Jamie Arndt. Wyniki ich badań wskazują, że najprawdopodobniej świadomość śmiertelności wzmacnia percepcję cech kategoryzujących grupy poprzez uwydatnianie sygnałów płynących z grupy własnej (Henry, Bartholow, Arndt 2009).

W oparciu o teorię opanowania trwogi wysnuta została również hipoteza, że uświadomienie śmiertelności wpływa na skłonność do bronięcia swojego światopoglądu i bardziej negatywnego nastawienia wobec tych osób, które w jakiś sposób odbiegają od roli dobrego członka społeczeństwa lub grupy i łamią jej zasady. Abram Rosenblatt, Jeff Greenberg i współpracownicy na podstawie swoich badań, doszli do wniosku, że sędziowie, u których aktywowano motyw śmierci, wymierzali surowsze kary łamiącym normy społeczne prostytutkom, niż ci w warunkach kontrolnych. Jednakże taki efekt miał miejsce wyłącznie wtedy, gdy badani już przed manipulacją posiadali negatywne nastawienie wobec prosty-

tucji. Analogiczne wyniki zostały otrzymane w przypadku osób, które wpisują się w światopogląd i go wzmacniają – w tym przypadku bohaterów. W warunkach uświadomienia śmiertelności badani rekomendowali przyznanie im większych nagród, niż osoby, u których motywu tego nie wzbudzano (Rosenblatt, Greenberg, Solomon, Pyszczyński, Lyon 1989: 682-685).

Mechanizmy, które opisuje teoria opanowania trwogi, działają nie tylko w warunkach eksperymentalnych. Interesujących danych dostarczają wyniki badań Sophii Moskalenko, Clarka McCauley oraz Paula Rozina, które wykorzystują materiał zebrany przed zamachem na wieże WTC 11 września 2001 roku oraz 4 dni, a następnie 18 miesięcy po nim. Badacze postawili hipotezę, iż tragedia i jej obrazy ukazywane w mediach aktywowały w badanej grupie amerykańskich studentów świadomość własnej śmiertelności. Stworzyło to warunki naturalnego eksperymentu, umożliwiającego sprawdzenie jak zewnętrzne zagrożenie wpływa na identyfikację z własną grupą. W związku z tym przeanalizowano zmiany, jakie nastąpiły w deklarowanym przez badanych poziomie utożsamiania z rodziną, krajem, grupą etniczną, religią i społecznością studencką. Wyniki wykazały, że najwyższy poziom identyfikacji z własnym państwem pojawił się 4 dni po zamachu terrorystycznym. Jednocześnie wzrosło utożsamianie się z uniwersytetem. Nie odnotowano natomiast podobnych wyników w przypadku rodziny, religii czy grupy etnicznej (Moskalenko, McCauley, Rozin 2006: 81-93). Teoria opanowania trwogi zdaje się również tłumaczyć niektóre mechanizmy polityczne, pojawiające się w momentach kryzysowych, takie jak zwiększenie zaufania do narodowych liderów (Landau, Greenberg, Sullivan, Routledge, Arndt 2009: 798-805). Dokładniejszej analizy problematyki wpływu świadomości śmierci na poglądy polityczne dostarczają badania Briana Burke, Spee Klosoffa oraz Marka Landaua (2013).

Większość badań, które wykorzystują teorię opanowania trwogi, została przeprowadzona w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, na populacji amerykańskiej. Brak jest natomiast podobnych eksperymentów, które sprawdzałyby oddziaływanie wyrazistości śmierci na skłonność Polaków do odwoływania się do stereotypów wynikających ze społecznie uznanego światopoglądu. Fakt ten skłonił autorkę niniejszego artykułu do przeprowadzenia badania, sprawdzającego wpływ uświadomienia śmiertelności na stereotypowe postrzeganie obcych narodowości.

Cel eksperymentu

Celem eksperymentu było sprawdzenie, czy w istocie uświadomienie śmiertelności osobom badanym wpłynie na sposób, w jaki osoby te będą oceniać obce narodowości. Zgodnie z przedstawioną wyżej teorią opanowania trwogi oraz wynikami badań, po aktywowaniu motywu śmierci, badani powinni przejawiać tendencje do bardziej radykalnych, zgodnych ze stereotypem ocen, niż w warunkach kontrolnych.

Osoby badane

W badaniu wzięło udział łącznie 108 studentów pierwszego roku Bezpieczeństwa Narodowego na Uniwersytecie Wrocławskim, z czego 75 osób (38 mężczyzn, 36 kobiet, jedna osoba nie zaznaczyła własnej płci) w obu etapach eksperymentu. Wszyscy badani byli Polakami, w wieku od 18 do 22 lat ($M=19,84$).

Procedura badania

Badanie zostało przeprowadzone w dwóch etapach. W pierwszym, asystentka eksperymentatora pojawiła się na zajęciach czterech grup pierwszego roku Bezpieczeństwa Narodowego, prosząc o wzięcie udziału w prowadzonym przez nią badaniu kwestionariuszowym na temat spostrzegania różnych grup narodowościowych. Osoby, biorące udział w eksperymencie, zostały poproszone o uzupełnienie dwóch kwestionariuszy – skali do badania poziomu samooceny SES oraz kwestionariusza dotyczącego obrazu różnych narodowości. Po dwóch tygodniach, w tych samych czterech grupach, został przeprowadzony drugi etap badania, w którym zostało zastosowane maskowanie celu. Osoby badane zostały poproszone przez eksperymentatora o wzięcie udziału w niezależnym badaniu, mającym na celu sprawdzenie metody do badania emocji. Miało ono polegać na obejrzeniu krótkiego filmu, a następnie ocenieniu na skali, jakie emocje on wywołuje. Eksperymentator poprosił przy tym osoby badane o wypełnienie jeszcze dwóch kwestionariuszy, które miały zostać wykorzystane w kolejnym badaniu. W warunkach kontrolnych osobom badanym wyświetlono 50-sekundowy film (bez dźwięku), przedstawiający chmury. W warunkach eksperymentalnych osoby badane oglądały film o tej samej długości, który obrazował śmierć dwójki ludzi w wyniku wypadku samochodowego. Po obejrzeniu materiału osoby badane przystępowały do uzupełniania trzech kwestionariuszy – najpierw dwóch buforowych, następnie właściwego, dotyczącego sposobu spostrzegania różnych narodowości.

Narzędzia

W pierwszym etapie badania wykorzystano kwestionariusz SES – Skalę Samooceny Marshalla Rosenberga z 1965 roku, w adaptacji Ireny Dzwonkowskiej, Kingi Lachowicz-Tabaczek oraz Marioli Łaguny (2008). Drugim, wykorzystanym narzędziem, była autorska skala, dotycząca postrzegania sześciu narodowości: Holendrów, Polaków, Włochów, Żydów, Niemców i Rosjan. Osoby badane oceniały wymienione nacje pod względem posiadania pewnych cech, na 9-stopniowej skali, opisanej na dwóch krańcach. Wymiary cech zostały przedstawione za pomocą przeciwstawnych określeń, które zostały wyodrębnione na podstawie badań dotyczących stereotypów narodowych w świadomości Polaków, przeprowadzonych przez Jana Błuszkowskiego (2003). Przedstawiały się one następująco: rozrzutni –

gospodarni, pracowici – leniwi, otwarci na innych – zamknięci na innych, lubiący się bawić – unikający zabawy, lekkomyślni – zdyscyplinowani, ceniący wartości rodzinne – nieceniący wartości rodzinnych, nacjonaliści – kosmopolici. Badani zostali również poproszeni o określenie na skali od 1 do 9, w jakim stopniu lubią daną narodowość.

W post-teście osoby badane zostały poproszone o uzupełnienie trzech kwestionariuszy – krótkiej skali dotyczącej odczuwania ośmiu różnych emocji po obejrzeniu wyświetlonego filmu, 15-itemowej Skróconej Skali Potrzeby Domknęcia Poznawczego (Kossowska, Hanusz, Trejtowicz 2012) oraz wyżej opisanej skali na temat postrzegania obcych narodowości. Pierwsze dwie skale miały pełnić rolę buforową i zapewnić odpowiednie odroczenie pomiaru po manipulacji.

Opis wyników

W celu zweryfikowania hipotezy o wpływie uświadamiania śmiertelności na tendencję do bardziej stereotypowego oceniania obcych narodowości, została przeprowadzona analiza wariancji ANOVA uświadamiania śmiertelności z powtórzonym pomiarem dla poszczególnych ocen każdej z narodowości.

Istotne różnice pojawiły się w przypadku analizy przeprowadzonej dla ocen stopnia, w jakim zmieniły się oceny badanych dotyczące Holendrów, a dokładniej dotyczące stopnia, w jakim cenią oni wartości rodzinne. W tej analizie uzyskano istotny efekt główny podwójnego pomiaru [$F(1, 70)=4,9920$, $p=,02866$], zgodnie z którym osoby badane w drugim pomiarze oceniały Holendrów jako mniej ceniących wartości rodzinne niż w pierwszym pomiarze. Efekt ten może być jednak tłumaczony przez dwuczynnikową interakcję podwójnego pomiaru i uświadamienia śmiertelności. Okazało się bowiem, że zgodnie z wynikami analizy testem NIR, Holendrzy byli oceniani niżej, tj. jako osoby bardziej ceniące wartości rodzinne niż je odrzucające, w pierwszym pomiarze przez grupę eksperymentalną ($M=4,1842$), w porównaniu z drugim pomiarem ($M=5,0000$). Natomiast grupa kontrolna w pierwszym pomiarze ($M=5,2941$) przypisywała im nieco wyższy poziom uznania dla wartości rodzinnych niż w drugim pomiarze ($M=5,1765$).

W przypadku tej samej zmiennej, pojawiła się również na poziomie trendu interakcja uświadamienia śmiertelności i podwójnego pomiaru dla sposobu oceniania Polaków [$F(1, 69)=3,5642$, $p=,06324$]. Analiza wyników testem NIR wykazała, że w grupie kontrolnej badani przypisywali Polakom cenie wartości rodzinnych w nieco większym stopniu w drugim pomiarze ($M=2,1818$) niż w pierwszym ($M=2,5758$). W grupie eksperymentalnej w drugim pomiarze przypisywano Polakom trochę słabsze docenianie wartości rodzinnych ($M=2,7368$) niż w pierwszym pomiarze ($M=2,3684$). Jednak różnice w żadnej z grup nie przekroczyły poziomu istotności. Różnice w ocenach (na poziomie trendu), pojawiły się także w ocenach Żydów na wymiarze pracowici – leniwi [$F(1, 70)=3,2522$, $p=,07563$].

Jak pokazała analiza wyników testem NIR w grupie eksperymentalnej w drugim pomiarze badani oceniali tę narodowość jako nieco bardziej leniwą ($M=4,0513$) w porównaniu z pierwszym pomiarem ($M=3,6667$). Grupa kontrolna w pierwszym pomiarze ($M=3,3636$) przypisywała Żydom nieco mniejszą pracowitość niż w drugim ($M=2,8485$).

Kolejny istotny wynik pojawił się w pomiarze dotyczącym Włochów, a dokładniej była to interakcja uświadomienia śmierci i podwójnego pomiaru dla stopnia, w jakim osoby oceniały, że lubią tę narodowość. Spadek stopnia sympatii do Włochów pojawił się w grupie eksperymentalnej, to znaczy w pierwszym pomiarze ($M=6,8780$) byli oceniani, jako bardziej lubiani niż w drugim pomiarze ($M=6,3415$). Podobnego efektu nie odnotowano w przypadku grupy kontrolnej ($M_{I\text{pomiar}}=6,5000$, $M_{II\text{pomiar}}=6,6471$). W przypadku pozostałych zmiennych nie uzyskano żadnych istotnych efektów interakcji.

Dyskusja wyników

Uzyskane wyniki w dużym stopniu nie potwierdziły hipotezy dotyczącej wpływu uświadamiania śmierci na skłonność do bardziej stereotypowego oceniania obcych narodowości. Jedynymi wynikami, które przynajmniej częściowo byłyby zgodne z założeniami, były te dotyczące Włochów. W pierwszym pomiarze badani wykazywali równie wysoki poziom sympatii do Włochów, jak do Polaków. Natomiast po uświadomieniu śmiertelności, nastąpił spadek tego poziomu i narodowość ta została oceniona mniej pozytywnie.

Przyczyny takiego rezultatu badań można doszukiwać się w zbyt krótkim odroczeniu pomiaru po manipulacji. Powodem mogło być także nieskuteczne aktywowanie u badanych motywu śmierci, wynikające z małej wyrazistości wyświetlanego filmu lub też braku identyfikacji badanych z osobami, które materiał przedstawiał. Na rezultaty badań mogły również wpłynąć warunki badania, nastawienie do niego osób badanych oraz duża różnica między grupą kontrolną i eksperymentalną, pod względem skłonności do udzielania bardziej radykalnych odpowiedzi. Ponadto można przypuszczać, że w przypadku stereotypów dobrze wykształconych i wyrazistych w społeczeństwie polskim, takich jak stereotypy Żydów, Niemców, Rosjan, a także Polaków (Błuszkowski 2003: 141-162), efekt nie wystąpił ze względu na zbyt dużą sztywność tych konstruktów (efekt podłogi i efekt sufitu). Można również wziąć pod uwagę hipotezę, że uświadamianie śmiertelności ma większy wpływ na zmianę pozytywnych ocen, niż na oceny negatywne.

Opisane badanie z pewnością nie wyczerpuje potencjału teorii opanowania trwogi, stawia natomiast pod znakiem zapytania oddziaływanie efektu uświadamiania śmierci na polską populację. Zgodnie z teorią, konsekwencje wyrazistości śmierci powinny wystąpić w tej grupie, m.in. ze względu na jej młody wiek (Łukaszewski 2010: 182). Jak już wcześniej zostało nadmienione, nietrudno

zauważyć, że większość badań opartych na tej teorii przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych na amerykańskiej populacji. W związku z tym interesujące byłyby wyniki ich replikacji w środowisku polskim. Może się bowiem okazać, że Polacy z jakichś powodów są bardziej odporni na wpływ uświadamiania śmierci, lub też radzą sobie z nim w inny sposób.

Bibliografia

- Błuszkowski, Jan (2003) *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*. Warszawa: ELIPSA.
- Burke, Brian L., Kosloff, Spee, Landau, Mark J. (2013) "Death Goes to the Polls: A Meta-Analysis of Mortality Salience Effects on Political Attitudes". [W:] *Political Psychology*, Vol. 34, No. 2; 183-200.
- Burke, Brian, Martens, Andy, Faucher, Erik (2010) "Two decades of terror management theory: a meta-analysis of mortality salience research". [W:] *Personality and Social Psychology Review*, Vol. 14, No. 2; 155-195.
- Dzwonkowska, Irena, Lachowicz-Tabaczek Kinga, Łaguna, Mariola (2008) *SES. Samoocena i jej pomiar. Polska adaptacja skali SES M. Rosenberga*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Harmon-Jones, Eddie, Greenberg, Jeff, Solomon, Sheldon, Simon, Linda (1996) "The effects of mortality salience on intergroup bias between minimal groups". [W:] *European Journal of Social Psychology*, Vol. 26; 677-681.
- Henry, Erika A., Bartholow, Bruce D., Ardt, Jamie (2009) "Death on the brain: effects of mortality salience on the neural correlates of ingroup and outgroup categorization". [W:] *Social Cognitive and Affective Neuroscience Advance Access*, Vol. 5, No. 1; 77-87.
- Hohman, Zachary P., Hogg, Michael A. (2015) "Fearing the uncertain: Self-uncertainty plays a role in mortality salience". *Journal of Experimental Social Psychology*, Vol. 57; 31-42.
- Kossowska, Małgorzata, Hanusz, Krzysztof, Trejtowicz, Mariusz (2012) „Skrócona wersja Skali Potrzeby Poznawczego Domknięcia. Dobór pozycji i walidacja skali”. [W:] *Psychologia Społeczna*, tom 7 1 (20); 89-99.
- Landau, Mark J., Greenberg, Jeff, Sullivan, Daniel, Routledge, Clay, Arndt, Jamie (2009) „The protective identity: Evidence that mortality salience heightens the clarity and coherence of the self-concept”. [W:] *Journal of Experimental Social Psychology*, Vol. 45, No. 4; 796-807.
- Landau, Mark J., Solomon, Sheldon, Arndt, Jamie, Greenberg, Jeff, Pyszczynski Tom, Miller, Claude H., Cohen, Florette, Ogilvie, Daniel M. (2004) "Deliver Us from Evil: The Effects of Mortality Salience and Reminders of 9/11 on Support for

- President George W. Bush". [W:] *Personality and Social Psychology Bulletin*, Vol. 30, No. 9; 1136-1150.
- Leary, Mark R., Schreindorfer, Lisa S. (1997) "Unresolved Issues With Terror Management Theory". [W:] *Psychological Inquiry*, Vol. 8, No. 1; 26-29.
- Łukaszewski, Wiesław (2010) *Udręka życia. Jak ludzie radzą sobie z lękiem przed śmiercią*. Sopot: Smak Słowa.
- Moskalenko, Sophia, McCauley, Clark, Rozin, Paul (2006) „Group Identification under Conditions of Threat: College Students' Attachment to Country, Family, Ethnicity, Religion, and University Before and After September 11, 2001". [W:] *Political Psychology*, Vol. 27, No. 1; 77-97.
- Pyszczyński, Tom, Greenberg, Jeff, Solomon, Sheldon, Arndt, Jamie, Schimel, Jeff (2004) "Why Do People Need Self-Esteem? A Theoretical and Empirical Review". [W:] *Psychological Bulletin*, Vol. 130, No. 3; 435-468.
- Rosenblatt, Abram, Greenberg, Jeff, Solomon, Sheldon, Pyszczyński, Tom, Lyon, Deborah (1989) "Evidence For Terror Management Theory: I. Effects of Mortality Salience on Reactions to Those Who Violate or Uphold Cultural Values". [W:] *Journal of Personality and Social Psychology*, Vol. 57, No. 4; 681-690.
- Schmiel, Jeff, Simon, Linda, Greenberg, Jeff, Pyszczyński, Tom, Solomon, Sheldon, Waxmonsky, Jeannette, Arndt, Jamie (1999) "Stereotypes and Terror Management: Evidence That Mortality Salience Enhances Stereotypic Thinking and Preferences". [W:] *Journal of Personality and Social Psychology*, Vol. 77, No. 5; 905-926.
- Wojciszke, Bogdan ([2011] 2012) *Psychologia Społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

MICHAŁ PODSĘDEK
kierunek wiodący: historia

Empire of Liberty in expand
**Główne obszary proimperialnej argumentacji elit
Stanów Zjednoczonych Ameryki
na przełomie XIX i XX wieku**

**Empire of Liberty in expand
Proimperial argumentation of the United States elite from the turn of 19th and
20th century – main areas**

A b s t r a c t

The article raises the problem of American imperialism. The author proposes a new approach to the issue. He states that research should concentrate on understanding—taking into consideration mental, intellectual and emotional aspects. As an example, the author provides an analysis of argumentation of proimperial elite of United States from the turn of 19th and 20th century. As the background of that analysis, drawing on methodological approach of Ferdynand Braudel, the author also provides an outline of imperialism in the United States. Likewise, he points at psychological mechanism of cognitive dissonance as important factor in forming the argumentation. The author notes it was focused on proving imperialism to be moral. He identifies main areas of argumentation: 1) identification of imperialism with the expand of an American model of political system, which was considered to be ideal; 2) bringing civilization to the uncivilized nations; 3) presenting imperialism as an mission from God; 4) referring to the low of nature; 5) justifying expansion with the safety issue; 6) referring to the idea of *New Manifest Destiny*.

Keywords: USA, imperialism, argumentation, mentality

Wstęp

Problem imperializmu amerykańskiego w historiografii światowej jest zagadnieniem od dawna obecnym. Jeżeli chodzi jednak o historiografię polską, temat ten jest dobrze poznany jedynie przez wąskie grono badaczy i najczęściej pojawia się w kontekście ogólnego omawiania historii Stanów Zjednoczonych, historii stosunków międzynarodowych czy też problematyki kolonializmu. Ponadto, omawiając imperializm amerykański, badacze rzadko cofają się w swojej analizie do wieku XIX, koncentrując się głównie na okresie od I wojny światowej. Celem mojej pracy jest wskazanie nowego podejścia do polskich badań nad imperializmem amerykańskim. Chciałbym zwrócić uwagę na istotność okresu przełomu XIX i XX wieku, a także wcześniejszych dziesięcioleci. Pragnę również zaproponować wyjście poza pozytywistyczny opis przeszłej rzeczywistości, zwracając szczególną uwagę na analizę mentalności, emocjonalność oraz intelektualność Amerykanów z przełomu XIX i XX wieku. Przyczynkiem do badań tego typu może być analiza argumentacji, jaką stosowały ówczesne elity USA, aby wyrazić swój pozytywny stosunek do imperializmu oraz przekonać antyimperialistów.

Sprecyzowanie poruszanego problemu wymaga jeszcze przedstawienia definicji imperializmu. Imperializm rozumiem, jako nurt w myśleniu zarówno elit, jak i całego społeczeństwa. W odniesieniu do elit politycznych mniej więcej po wojnie secesyjnej zaczyna on stopniowo przyjmować formę ideologii państwowej. Natomiast, jeżeli chodzi o przeciętnych obywateli, ma on raczej charakter bardziej rozmytej i nie do końca uświadomionej idei, kształtowanej zarówno przez promowaną ideologię, jak i tradycję, kulturę, zbiór wartości. Ponadto w imperializmie amerykańskim można wyszczególnić dwa czynniki. Pierwszy z nich to ekspansja, rozumiana, zarówno, jako potrzeba rozprzestrzeniania się jak, i namacalne jej przejawy. Drugi to postęp, rozumiany, jako dążenie do ciągłego rozwoju, pracy, doskonalenia siebie oraz całego systemu. Ekspansja z racji wymogów swej realizacji związana jest silniej z ideologią i posunięciami elit politycznych (dlatego też to właśnie z tym czynnikiem związana jest proimperialna argumentacja), natomiast postęp bliższy jest formie idei, wyznawanej przez zwykłych obywateli (Podsędek 2014: 5).

Imperializm amerykański w ujęciu Braudelowskim

W dalszych akapitach przedstawię jak wyglądała, oraz do czego odwoływała się argumentacja proimperialnych elit USA na przełomie XIX i XX wieku. Zanim jednak przejdę do meritum, aby umożliwić lepsze zrozumienie owej argumentacji, dostrzeżenie nie tylko jej aspektów racjonalnych, ale przede wszystkim emocjonalnych, postaram się naszkicować obraz imperializmu w Stanach Zjednoczonych.

Do analizy tak złożonego zjawiska wykorzystam propozycję Ferdynanda Braudela rozpatrywania historii na 3 warstwach (Grabski 2011: 759-764). Zwrócę także uwagę na czynnik psychologiczny, który w sposób szczególny oddziaływał na kształt proimperialnej argumentacji.

Kiedy w USA zaczął się imperializm? To pytanie absurdałne, pytanie, na które nie da się jednoznacznie odpowiedzieć. Odwołując się jednak do koncepcji Braudela, możemy dostrzec dynamikę imperializmu jako zjawiska i zbliżyć się do poznania jego natury. W warstwie wydarzeniowej, należy wyróżnić wojnę z Hiszpanią z 1898 roku. Uzyskanie, w jej następstwie, przez USA Filipin, Portoryko i wyspy Guam oraz przejęcie kontroli nad Kubą, stało się najbardziej widoczną manifestacją imperialnych tendencji USA. Znaczenie wojny z Hiszpanią, zauważa m.in. Krzysztof Michałek: „zwycięstwo we „wspaniałej małej wojnie” podziało jak katalizator, przyspieszając rozwój procesów już wcześniej ujawnionych w amerykańskiej polityce zagranicznej” (Michałek 1995: 327). W warstwie koniunkturalnej, z jednej strony, na arenie międzynarodowej, dostrzeżemy odrodzenie się rywalizacji kolonialnej potęg europejskich, do której Stany Zjednoczone, chcąc realizować swój mocarstwowy potencjał powinny były się włączyć. Z drugiej, na arenie wewnętrznej, widzimy stopniowe wysycanie się rynku, skłaniające elity USA to szukania nowych, zamorskich rynków zbytu. Wreszcie w perspektywie długiego trwania, wyłania się idea imperializmu, obecna w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych od samych jego początków, objawiająca się w dążeniu do rozwoju gospodarczego, samodoskonalenia oraz ekspansji – zasiedlania nowych terenów. Idea ta skłaniała Amerykanów do ciągłego poszukiwania nowych obszarów rozwoju, najpierw na kontynencie, a później poza jego granicami. Wspomniane czynniki w mniejszym lub większym stopniu wpłynęły na sytuację, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone na przełomie XIX i XX wieku – sytuację wyboru między reformami wewnętrznymi, a złamaniem izolacjonizmu – ekspansją zamorską. Stany Zjednoczone można tutaj porównać do lokomotywy. Wraz z ciągłą ekspansją w głąb kontynentu, postępowaniem technicznym i gospodarczym, ta potężna maszyna nie tylko nabierała prędkości i pędu, ale też nieuchronnie zbliżała się do muru, jaki stanowiły granice państwa i chłonność rynku. Zatrzymanie tej pędzącej maszyny wymagałoby ogromnego nakładu sił i energii, odbyłoby się wśród przenikliwego pisku trącego o siebie metalu i padającego wokół deszczu rozgrzanych iskier. Znacznie łatwiej było pozwolić, aby z całym impetem rozbiła ona ograniczającą ją barierę i wjechała na nowe tory polityki światowej.

Obrońca wolności czy żandarm narodów – dysonans poznawczy

Jednak decyzja o ekspansji zamorskiej stała w sprzeczności w wartościach panującymi w społeczeństwie amerykańskim, zwłaszcza z wartością, jaką była

wolność. Uzależnienie, tak ekonomiczne, jak i militarne innych narodów, kłóciło się z historycznym doświadczeniem Stanów Zjednoczonych. Państwo powstałe poprzez „obalenie tyranii metropolii” – obronę wolności, teraz samo miało stać się tyranem – żandarmem innych narodów? Refleksje tego typu wywoływać mogły psychologiczny mechanizm dysonansu poznawczego. Stan nieprzyjemnego napięcia psychicznego i fizjologicznego, pojawiający się, gdy jednocześnie występują dwa niezgodne ze sobą elementy poznawcze (np. przekonania i zachowania). Stan ten wymaga redukcji, najczęściej poprzez zmianę interpretacji sądów i zachowań (McLeod [2008] (2014). Aby zredukować dysonans, elity USA musiały zreinterpretować pojęcie ekspansji, usprawiedliwić, że ich imperializm jest odmienny od opresyjnego imperializmu mocarstw europejskich, że jest moralnie uzasadniony. To właśnie wokół dowodzenia moralności zamorskiej ekspansji Stanów Zjednoczonych skupiła się proimperialna argumentacja elit.

Empire of Liberty – ustrój idealny

Elity Stanów Zjednoczonych uciekły się do zabiegu, który wydawać się może paradoksalny. Stwierdzono, że ekspansja prowadzona przez Stany Zjednoczone wcale nie ogranicza wolności, wręcz przeciwnie, jest z nią tożsama. Już Thomas Jefferson w Deklaracji niepodległości dał wyraz owemu przekonaniu pisząc o *Empire of Liberty*, jako potędze mającej rozszerzać wolność, oraz wolności, jako wyniku i uzasadnieniu potęgi (Bender [2003] 2004: 36). Uważano, że ustrój polityczny, oparty na wartościach wolnościowych i demokratycznych, jest najlepszym z możliwych. Należy zaszczepiać go gdzie tylko jest to możliwe. Zgodnie z tym wzorcem, Amerykanie mieli prowadzić ekspansję osadniczą, a na skolonizowanych terenach wprowadzać obowiązujący we wschodnich stanach ustrój polityczny. Rozprzestrzenienie demokracji nie mogło się jednak ograniczać jedynie do kontynentalnej Ameryki. Jak pisał amerykański historyk i senator Albert J. Beveridge:

„Oceany nie ograniczają władzy, którą Konstytucja jednoznacznie daje Kongresowi w kwestii zarządzania wszelkimi terytoriami, jakie kraj może uzyskać... Ojcowie-Założyciele nie byli prowincjuszami. Ich geografia była geografią świata... Bóg nie przygotowywał przez tysiąc lat narodów mówiących po angielsku i narodów teutońskich, by pasywnie przyglądały się same sobie w podziwie. Nie! On uczynił nas głównymi organizatorami świata.” (Lewicki 2012: 196.)

Jednym z czynników ugruntowujących myślenie w kategoriach „*Empire of Liberty in expand*” – ekspansji idealnego ustroju – było zestawianie modelu amerykańskiego z europejskim. Pozwalało to Amerykanom twierdzić, że niesplamione despotyzmem, feudalizmem, nierównością szans USA są – by przytoczyć wzorem Waltera Nugeta słowa Lincolna – „ostatnią, największą nadzieją świata” (Nugent 1995: 366). Peter Bender, różnicując pod względem stosunku do własnego

ustroju, Rzymian i Amerykanów stwierdził: „Dla Rzymian ich konstytucja była święta, ale tylko dla nich. Amerykanom ich konstytucja wydaje się wzorcowa dla ludzkości.(...) Rzymianie nie chcieli świata poprawiać, lecz opanowywać; świat kształtowany na własną modłę był politycznym marzeniem Amerykanów” (Bender [2003] 2004: 157).

Brzemie białego człowieka

Przekonanie o wyjątkowości własnego ustroju politycznego, wiązało się także z przekonaniem o wyższości cywilizacji amerykańskiej w ogóle. Uzasadnianie ekspansji politycznej i handlowej chęcią cywilizowania innych krajów było jednym z najczęściej spotykanych argumentów zwolenników imperializmu. W argumentach tego typu przodowali prezydenci. William McKinley twierdził, że aneksje, będące konsekwencją traktatu Paryskiego z 1898 roku, kończącego wojnę z Hiszpanią, są wynikiem „decyzji czysto altruistycznej”. Stanom nie chodzi bowiem „ani o zawładnięcie krajem, ani o handel, ani o imperium, lecz jedynie o ludzi, o postęp ludzkości i cywilizacji” (Deschner [1992] 1996: 153). Jego następca, Theodore Roosevelt uważał, że „Wojny przeciw niecywilizowanym siłom są zwykłą powinnością w międzynarodowej polityce” (Zaremba 2012: 197). Przekonanie o obowiązkach narodów cywilizowanych, wobec tych zagrożonych siłami mogącymi cywilizację zniszczyć, stało się retorycznym podłożem sformułowanego przez 26 prezydenta Stanów Zjednoczonych, uzupełnienia doktryny Monroe, znanej, jako *Roosevelt Corollary*. Głosiła ona, że „(...) brutalne złe postępowanie albo impotencja prowadząca do rozluźnienia więzów cywilizowanego społeczeństwa może wymagać interwencji każdego cywilizowanego narodu. Stany Zjednoczone nie mogą zignorować tego obowiązku na półkuli zachodniej” (Zaremba 2012: 209). Można tutaj zauważyć, że tendencje do tego typu argumentacji nie były specyficzne tylko dla USA, można je odszukać w niemal każdym narodzie o ambicjach imperialnych. Odbieranie ludności „trzeciego świata” miana cywilizowanych, przekonanie o niesieniu „brzemienia białego człowieka” i konieczności zaszczepiania kultury ludom nierozwiniętym jest charakterystyczne dla każdego imperium prowadzącego ekspansję pod koniec XIX i na początku XX wieku. Podobnie, przekonanie o wyższości własnej kultury i własnego narodu nad wszystkimi innymi, można powiązać nie tylko z aspiracjami imperialnymi, ale przypisać naturze ludzkiej w ogóle. Wydaje mi się, jednak, że o ile pod względem jakościowym wymienione wyżej cechy są tożsame, o tyle pod względem ilościowym Stany Zjednoczone wysuwają się przed szereg (Podsędek 2014: 44).

Misja nadana przez Boga

Innym obszarem argumentacji, wspierającym twierdzenie o moralności ekspansji, było odwoływanie się do metafizyki. Rozprzestrzenianie wartości amerykańskich było nie tylko obowiązkiem moralnym, ale wręcz misją nadaną przez Boga. Jak napisał Peter Bender: „Wierzący Amerykanie czują się narzędziem Boga i uważają Stany Zjednoczone za „Nowe Jeruzalem, zesłane z nieba” (Bender [2003] 2004: 173). Natomiast redaktor „Atlantic Monthly”, Horace N. Fisher napisał w 1898r. „Dla nas potęga oznacza szansę niesienia pomocy innym. Jednocześnie jednak oznacza odpowiedzialność, nie tylko wobec ludzi ale i Boga za mądre wykorzystanie danej nam od Niego siły” (Michalek 1999: 167). Z kolei Josiah Strong, duchowny, działacz społeczny i autor, postulował konieczność przejęcia przez Stany Zjednoczone, będące w jego ocenie centrum chrześcijaństwa, misji chrystianizacji innych narodów. Jako kierunek ekspansji religijnej wskazywał Azję. Wiarę w to, iż Amerykanie są narodem wybranym, ugruntowywała specyfika religijności amerykańskiej. Odwołując się do koncepcji Maxa Webera, protestanckie przekonanie o predestynacji do zbawienia, o wybraniu przez Boga, było uzależnione od powodzenia w życiu doczesnym. Sukces gospodarczy i dobrobyt Stanów Zjednoczonych był dla Amerykanów niepodważalnym dowodem boskiej opieki nad ich narodem.

Prawo natury

Innym, obok Boga, bytem transcendentnym, który miał legitymizować prawo Amerykanów do ekspansji, była Natura. Już w pierwszej połowie XIX wieku jeden z projektantów doktryny Monroe i szósty prezydent Stanów Zjednoczonych, John Quincy Adams stwierdził, że amerykańskie „roszczenia do rządzenia całym kontynentem są tak samo prawem natury jak fakt, że Mississippi wpływa do morza” (Bender [2003] 2004: 30). Amerykanie uważali, że wszystkie ziemie od Atlantyku do Pacyfiku jakoby z nadania należą do nich. Postrzegali siebie, jako prawowitych właścicieli tych terenów bez względu na to czy były wcześniej zamieszkiwane przez Indian czy nie. Po wojnie secesyjnej, owe naturalne prawo Amerykanów rozszerza się na ziemie pozakontynentalne. Sekretarz stanu William Sewart, wzorem Quincy Adamsa, przywołując Mississippi, jako symbol naturalnego prawa do ekspansji, napisał o Kubie: „Każdy kamień i każde ziarenko piasku na tej wyspie pochodzi z ziemi amerykańskiej; zostały przyniesione przez Mississippi i inne rzeki wpadające do Zatoki Meksykańskiej” (Deschner [1992] 1996: 159). Teraz już nie tylko ziemie kontynentalne, ale także to, co jakoby z nich powstało, postrzegane było, jako naturalna własność Stanów Zjednoczonych.

Si vis pacem para bellum

Konieczność ekspansji uzasadniano także bardziej przyziemnymi sprawami niż Bóg czy prawa Natury. Podstawowym argumentem było bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Społeczeństwo amerykańskie niemal od początków swego istnienia wzrastało w ciągłym poczuciu zagrożenia i konieczności obrony: przed brytyjskim uciskiem, przed Indianami, własnej niepodległości. Obrona ta zawsze realizowała się w sposób aktywny. Elity słusznie założyły, że państwo słabe jest zawsze zagrożone. Dlatego też, aby zapewnić sobie potęgę, a co za tym idzie bezpieczeństwo, podejmowano działania ekspansyjne. Potrzeba bezpieczeństwa była charakterystyczna nie tylko dla zwykłego obywatela, ale także, a może przede wszystkim, dla władz. Zdaniem Georga E. Mowry'ego najsilniej potrzebę tę przejawiał Theodor Roosevelt. Sądził on, że „granice bezpieczeństwa USA leżą w pewnych sytuacjach nad Jangcy, nad Renem, w Paryżu, ba, w Maroku i wielu innych miejscowościach, których nazwy nie są nawet znane członkom Kongresu” (Mowry 1962: 195, [cytat za:] Zaremba 2012: 261). Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania, należy zauważyć, że Amerykanie występowali nie tylko w obronie własnego życia czy niepodległości, ale także wartości nadrzędnych takich jak Bóg czy dobro. Nie trudno wyobrazić sobie, że uznając słuszność słów Edmunda Burke, (że wszystkim czego zło potrzebuje aby zatriumfować jest bierność dobrego człowieka) Amerykanie uważali swoją ekspansję i imperializm, ponieważ prowadzony był w obronie ogólnie rozumianego dobra, za w pełni moralny.

New Manifest Destiny

Ostatnim obszarem argumentacji jest koncepcja *New Manifest Destiny*. Z racji, że jest to koncepcja znacznie rozbudowana i złożona tak, że mogłaby stać się przedmiotem osobnych rozważań, zasygnalizuję jedynie jej główne założenia. Na koncepcję *New Manifest Destiny* składały się teoria nawalizmu Alfreda Thayera Mahana oraz teoria pogranicza Fredericka Jacksona Turnera. Turner wskazywał, że historia USA, to historia nieustannego przesuwania granicy ze wschodu na zachód. Kiedy cały kontynent został zasiedlony, dalszy rozwój społeczeństwa Turner łączył z koniecznością wyznaczenia nowego pogranicza, które widział w krajach zamorskich. Z kolei teoria Mahana, przedstawiona w dziele *Wpływ potęgi morskiej na historię*, stała się podłożem ideologicznym pod przekonanie, że tylko silna flota jest w stanie zapewnić Stanom Zjednoczonym mocarstwowość. Mahan powołując się na warunki geograficzne argumentował, że flota jest niezbędna dla bezpieczeństwa USA. Koncepcja *New Manifest Destiny* wychodząc od założeń darwinizmu społecznego wskazywała na konieczność oraz sposoby ekspansji Stanów Zjednoczonych (Lubragge)

Zakończenie

W powyższych rozważaniach przedstawiłem główne obszary argumentacji, jakie poruszały elity USA na przełomie XIX i XX wieku chcąc przedstawić imperializm amerykański, jako w pełni moralny. Wskazałem na ideę *Empire of Liberty* – ekspansji wolnościowego systemu politycznego wzmocnianą poprzez porównania z systemami Europejskimi. Wspomniałem o (charakterystycznym nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale i mocarstw imperialnych epoki) powoływaniu się na misję cywilizowania innych narodów. Zwróciłem uwagę na odwoływanie się do Boga i Natury, jako bytów transcendentnych, uwypuklając ich znaczenie w kontekście religijności amerykańskiej, oraz podkreślanie konieczności zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Przedstawiając poglądy Alfreda Thayera Mahana oraz Fredericka Jacksona Turnera, zasygnalizowałem także rolę koncepcji Nowego Objawionego Przeznaczenia.

Mimo, iż tytuł konferencji, na której prezentowana była praca (Stany Zjednoczone Ameryki – obrońca wolności czy żandarm narodów) obdarzony jest pewnym retorycznym napięciem, skłania do dyskusji i formułowania ocen, nie podejmuję się wchodzenia w polemikę na ile proimperialna argumentacja stosowana przez elity Stanów Zjednoczonych znalazła swoje przełożenie w działaniach USA. Czy była jedynie cynicznie używanym narzędziem retorycznym, czy może elity szczerze wierzyły w głoszone przez siebie idee? Chciałbym również uniknąć oceny owej argumentacji, czy to w aspekcie efektywności czy też pod względem moralnym. Jeżeli jednak, ktoś chciałby taką ocenę przeprowadzić, proszę o wzięcie pod uwagę, zrozumienie przedstawionej przeze mnie na wstępie specyfiki imperializmu amerykańskiego oraz psychologicznych czynników, które mogły wpływać na kształt stosowanej argumentacji.

Mam nadzieję, że moja praca przyczyni się do osiągnięcia sformułowanych we wstępie celów. Problematyka imperializmu amerykańskiego, zwłaszcza dziewiętnastowiecznego, wymaga dalszych badań. Mogą się one okazać szczególnie owocne i wartościowe, jeżeli obok podejścia opisowego i wyjaśniającego pojawi się także podejście nastawione na rozumienie. Koncentracja na analizie mentalności, intelektualności oraz emocjonalności może znacznie poszerzyć i wzbogacić naszą wizję przeszłości.

Bibliografia

Bender, Peter ([2003] 2004) [*Weltmacht Amerika–Das Neue Rom*. Stuttgart] Na polski przełożyli Agnieszka Krzemińska, Adam Krzemiński. *Ameryka–nowy Rzym*. Warszawa: Sic!.

- Deschner, Karlhainz ([1992] 1996) [*Der Moloch. Eine kritische Geschichte der USA*] Na polski przełożył Antoni Baniukiewicz. *Moloch: krytyczna historia Stanów Zjednoczonych*. Gdynia: URAEUS.
- Grabski, Andrzej F. (2011) *Dzieje historiografii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Lewicki, Zbigniew (2012) *Historia cywilizacji amerykańskiej; Era konsolidacji 1861 – 1945*. Warszawa: Scholar.
- Michałek, Krzysztof (1995) „Stany Zjednoczone a Sprawy Międzynarodowe do 1898r” [W:] Walter Nugent, Halina Parafricanowicz (red.) *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki T.3 1848-1917*. Warszawa: PWN; 275-310.
- Michałek, Krzysztof (1999) *Na drodze ku potęgze: historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861-1945*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mowry (1962) *The Era of Theodore Roosevelt and the Birth of Modern America*. Nowy York: Harper Torchbooks.
- Nugent, Walter (1995) „Społeczeństwo Amerykańskie w latach 1850-1920” [W:] Walter Nugent, Halina Parafricanowicz (red.) *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, T.3 1848-1917*. Warszawa: PWN; 343-369.
- Podsędek (2014) *Narodziny imperializmu amerykańskiego na przełomie XIX i XX wieku. (Zarys problematyki.)* niepublikowana praca licencjacka na Uniwersytecie Wrocławskim, napisana pod kierunkiem Pawła Jaworskiego.
- Zaremba (2012) *Dzieje polityczne Stanów Zjednoczonych od roku 1900. T. 1, Uzbrojona demokracja : Theodore Roosevelt i jego Ameryka*. Warszawa: Neriton.

Źródła internetowe

- McLeod, Saul ([2008] 2014) *Cognitive Dissonance*. (<http://www.simplypsychology.org/cognitive-dissonance.html>) Dostęp: 26/06/2015.
- Lubragge, Michael T. *Manifest Destiny*. (<http://www.let.rug.nl/usa/essays/1801-1900/manifest-destiny/the-new-manifest-destiny.php>) Dostęp: 03/06/2015.

JOANNA SKŁADOWSKA

kierunek wiodący: politologia

tutor: dr hab. Artur Gruszcza, prof. UJ

Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Jagielloński

Niepokorna Nikaragua – stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec rewolucji sandinistów (1979–1990)

Insubordinate Nicaragua—the United States Policy Towards Sandinistas Revolution (1979-1990)

A b s t r a c t

In 1979 the world was still divided by the Iron Curtain, where Latin America constituted the part of the US sphere of influence. Socialist Cuba was an exception. Any other attempt of revolution has been thwarted, until June 1979, when Sandinistas defeated dictatorship of Somoza. The scope of this paper is to briefly present the US policy towards Sandinistas since their victory and until their defeat in 1990's election. The first part of the article will constitute the introduction to the situation in Nicaragua. The second part will concentrate on the principles of policy towards Nicaragua of each US President of the period (i.e. Jimmy Carter, Ronald Reagan and George H. Bush). The author will focus on economic aid, diplomatic steps as well as military and training support. Last part will be the summary.

Keywords: Sandinistas, Nicaragua, revolution, US military engagement, internal conflict

Wstęp

Ruchy niepodległościowe przełomu XVIII i XIX wieku objęły także Amerykę Centralną. W przypadku Nikaragui zmierzch ery kolonialnej następował etapami.

W 1822 r. oswobodziła się ona spod zwierzchnictwa hiszpańskiego, jako część cesarstwa Meksyku. Rok później weszła w skład Federacji Ameryki Centralnej. W 1838 r. proklamowała niepodległość, jako suwerenne państwo (Walker 2011: 11).

Położenie geograficzne Nikaragui, dające możliwość budowy kanału transoceanicznego, sprawiło, że już od początku jej istnienia o wpływy w państwie zabiegać zaczęły zarówno Wielka Brytania i Francja, jak i Stany Zjednoczone. Rosnący w siłę sąsiad z północy starał się także wykorzystać pogłębiający się konflikt pomiędzy liberałami i konserwatystami, dokonując interwencji. Wiek XX nie przyniósł większych zmian. Mimo, że realizację strategicznej inwestycji – budowę kanału transoceanicznego – umiejscowiono ostatecznie w Panamie, Nikaragua pozostała w amerykańskiej strefie wpływów. Stosowano zarówno instrumenty militarne, jak również finansowe czy polityczne. Okupacja *marines* trwała od 1912 do 1933 r., z roczną przerwą w roku 1925. Interwencji wojskowej towarzyszył ścisły nadzór nad finansami państwa¹. Nikaraguańskie społeczeństwo kontrolowane było za pośrednictwem Gwardii Narodowej (*Guardia Nacional*), utworzonej na mocy tzw. „paktu czarnego głogu” z maja 1927 r. Z rozkazu jej dowódcy Anastasio Somozy Garcí, 21 lutego 1934 r. rozstrzelany został przywódca antyamerykańskiej rebelii – Augusto Cesar Sandino (Gruszczak 2007: 156-159). Dwa lata później Somoza sięgnął po władzę. Tak rozpoczęła się, trwająca czterdzieści trzy lata, rodzinna dyktatura: ojca, a następnie dwóch synów: Luisa oraz Anastasio Somozy Debayle².

Rewolucja sandinistowska

Dyktatorskie rządy, brak poszanowania dla praw człowieka, korupcja we władzach państwowych oraz pogłębiające się ubóstwo sprawiły, że w społeczeństwie nikaraguańskim narastał sprzeciw wobec Somozów. Coraz większą popularność zdobywała lewicowa partyzantka (*guerrilla*) – Sandinistowski Front Wyzwolenia Narodowego (*Frente Sandinista de Liberación Nacional, FSLN*). Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku w strukturach FSLN do głosu doszła frakcja *terceristas*³,

¹ Jak podaje A. Gruszczak (Gruszczak 2007: 111), w tym okresie Nikaragua żartobliwie była nazywana „republiką braci Brown”. Wierzyicielem większości długów kraju była bowiem wywodząca się z Nowego Jorku korporacja finansowa Brown Brothers.

² Więcej na temat: Ferrero Blanco M^a Dolores (2010) *La Nicaragua de los Somoza 1936-1979*, Huelva, Universidad de Huelva, Walker Thomas, Wade Christine J. (2011) *Nicaragua. Living in the Shadow of the Eagle*, Boulder, Westview Press.

³ Frakcja braci Humberta i Daniela Ortega, zwana również *FSLN Insurreccional*. Była jedną z trzech frakcji (obok *FSLN Guerra Popular Prolongada*, z Tomasem Borge na czele i *FSLN Proletario* pod przywództwem Jaime Wheelocka), które w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku wyłoniły się w FSLN. Więcej na temat: Martí i Puig S. (2004), *Tiranías, rebeliones y democracia. Itinerarios políticos comparados*

która zakładała, że sukces w walce z reżimem Somozów dać może utworzenie szerokiego frontu ludowego. Stało się to możliwe na początku 1978 roku, kiedy społeczeństwem wstrząsnęło zabójstwo przywódcy opozycji: Pedro Joaquína Chamorro. Przez Nikaragwę przetoczyła się fala protestów, która przeistoczyła się w zbrojne powstanie, a następnie wojnę domową. Brawurowe akcje FSLN, takie jak zajęcie przez Edéna Pastora Gómeza w sierpniu 1978 r. Pałacu Narodowego i wzięcie blisko dwóch tysięcy zakładników, w tym ministrów i parlamentarzystów oraz innych notabli, przełożyły się na wzrost poparcia i liczebności *guerrilli* (Gruszczak 2007: 325-326). 19 lipca 1979 r. finalna ofensywa FSLN zakończyła się zdobyciem Managui. Dwa dni wcześniej znienawidzony Anastasio Somoza Debayle salwował się ucieczką do Miami, znajdując następnie schronienie w Paragwaju. Zwycięstwo rewolucji było możliwe dzięki kompromisowi lewicowego FSLN z burżuazyjną opozycją. Wyrazem zrozumienia dla idei pojednania było m.in. utworzenie Rządu Odbudowy Narodowej, w skład którego weszli przedstawiciele szerokiego obozu walczącego z Somozą. Jednak już we wrześniu 1979 r. FSLN zaczęło odgrywać dominującą rolę we władzach państwowych. Kolejne posunięcia sprawiły, że opozycja opuściła struktury rządowe. Sandiniści samodzielnie przystąpili do odbudowy kraju. Sukcesem zakończyła się kampania przeciwko analfabetyzmowi, z którym borykało się nikaraguańskie społeczeństwo. Oficjalnie przyjęto model gospodarki mieszanej, w której obok własności państwowej współistnieć miała własność prywatna. Nacjonalizacji ulec miał majątek Somozów oraz przedstawiciele Gwardii Narodowej. Z czasem zapowiedziano konfiskatę dóbr wszystkich obywateli, którzy przebywali poza granicami kraju dłużej niż pół roku. W połowie 1981 r. za oficjalną ideologię rewolucji sandinistowskiej proklamowano marksizm – leninizm. (Gruszczak 2007: 353-354).

W ślad za radykalizacją poglądów szła konsolidacja i instytucjonalizacja władzy sandinistów. Demokratyczną legitymizację odłożono w czasie. Mimo wcześniejszych zapewnień, datę wyborów ustalono dopiero na rok 1985. Cztery lata miały dać sandinistom możliwość budowy nowego ładu i wcielenia w życie haseł rewolucji. Eskalacja konfliktu wewnętrznego, w tym aktywność wspieranych przez Stany Zjednoczenie oddziałów *contras*⁴, sprawiła, że nie było dogodnych warunków dla pełnej realizacji projektu. Na długie lata Nikaragua pogrążyła się w wojnie domowej. Normalizację sytuacji przyniósł dopiero koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy zmieniać zaczęła się sytuacja międzynarodowa. Związek Radziecki chylił się ku upadkowi, a nowa administracja Stanów Zjednoczonych zmieniła podejście w stosunku do konfliktu środkowoamerykańskiego. George H.

en Centroamerica, Barcelona, Edicions Bellaterra, s. 134 i następne, Martí i Puig S. (2009), *Nicaragua y el FSLN (1979-2009): ¿Que queda de la Revolucion?*, Barcelona, Edicions Bellaterra, s. 15-16

⁴ Mianem *contras* (co stanowi skrót od *contrarevolución*, a więc sił antyrewolucyjnych) zwykło się określać antysandinistowską partyzantkę, działającą w Nikaragui od 1980 do 1990 roku.

Bush poparł kolejną z inicjatyw pokojowych, co przyczyniło się do stworzenia warunków ułatwiających krajom regionu rozpoczęcie procesu demokratyzacji.

Choć sandiniści przegrali wybory w 1990 r., ich wkład w rozwój demokracji w Nikaragui jest niepodważalny. Salvador Martí i Puig przytacza co najmniej cztery argumenty w tym zakresie. Po pierwsze: rewolucja sandinistowska doprowadziła do upadku krwawej dyktatury Somozów. Po drugie: FLSN udało się przeprowadzić część kluczowych reform socjalnych i ekonomicznych, w tym reformę rolną, zmiany w polityce mieszkaniowej, zdrowotnej i edukacji. Choć nie przetrwały próby czasu, stanowiły istotny krok ku polepszeniu sytuacji w kraju. Po trzecie: rządy sandinistów dały możliwość społecznej partycypacji w sprawowaniu władzy. Wpłynęło to na kulturę polityczną społeczeństwa nikaraguańskiego, dotychczas uspionego przez reżim Somozów. Po czwarte: stworzono instytucjonalne ramy dla pokojowej transformacji państwa, która dokonała się po 1990 r. Prawne podwaliny ku temu dała przyjęta przez sandinistów w 1987 r. Konstytucja Polityczna Republiki Nikaragui (Martí i Puig 2009: 19-20).

Polityka USA wobec rządów FSLN w Nikaragui

Zmierzch reżimu Somozów, a następnie jedenaście lat rządów sandinistów, to okres sprawowania władzy przez trzech kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Początek rewolucji i konsolidacja władzy FSLN miały miejsce za prezydentury Jamesa (Jimmy'ego) Cartera (1977-1981). Eskalacja konfliktu nastąpiła podczas dwóch kadencji Ronalda Reagana (1981-1989). Przegrana wyborcza sandinistów dokonała się w pierwszym roku urzędowania Georga Busha – ojca (1989-1993). Wymienione tu kolejne administracje prezentowały odmienne stanowiska wobec sandinistowskiej Nikaragui. Kierowano się różnymi założeniami, przyjmowano inne strategie. Z biegiem lat zmieniała się również sytuacja międzynarodowa, co nie pozostawało bez wpływu na politykę. Zimnowojenny podział świata, który determinował działania Ronalda Reagana, po roku 1989, w obliczu rozpadu obozu sowieckiego, stracił znacznie. Z uwagi na zasadnicze różnice i brak wyraźnego łącznika, polityka każdego z prezydentów wobec sandinistów, zostanie omówiona w kolejnych trzech punktach.

Prezydentura Jimmy'ego Cartera

Polityka Jimmy'ego Cartera w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej była wyłomem w dotychczasowym stanowisku USA w regionie. Jej podstawowe założenia oparto o dwa raporty Komisji Stosunków Stany Zjednoczone – Łatynoameryka,

kierowanej przez Sola Linowitza. Znalazły one odzwierciedlenie w 17 Prezydenckim Memorandum Przeglądowym (*Presidential Review Memoranda, PRM-17*). Dokument ten został następnie przekazany przez Zbigniewa Brzezińskiego, doradcę Cartera, głównym departamentom w państwie (Dobrzycki 2000: 253-255). Wzajemne stosunki wpisywano w relację Północ-Południe, nie zaś według linii wyznaczonej przez żelazną kurtynę, dzielącą świat na Wschód-Zachód. Propaganda zimnowojenna i retoryka ofensywy światowego komunizmu zesłała na dalszy plan. Carter dążył do normalizacji stosunków w najbliższym sąsiedztwie. Widział potrzebę rewizji traktatu dotyczącego Kanału Panamskiego. Był otwarty na ocieplenie stosunków z Kubą.

Priorytetem w polityce Cartera była zasada humanitaryzmu. O ile jego poprzednicy nie mieli problemów ze wsparciem nawet dla najbardziej krwawych reżimów, jeśli tylko ich działania zbieżne były z interesami USA, o tyle Jimmy Carter uzależniał udzielenie pomocy od poszanowania dla praw człowieka. (Oberda-Monkiewicz 2009: 55-56). Spowodowało to ochłodzenie relacji z licznymi latynoamerykańskimi dyktaturami. Z drugiej strony Carter osobiście zaangażował się w promocję praw człowieka. To między innymi dzięki jego staraniom, w lipcu 1978 r., weszła w życie Amerykańska Konwencja Praw Człowieka⁵. Na mocy jej postanowień utworzono Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka, który (wraz z Międzyamerykańską Komisją Praw Człowieka) stanowi filar amerykańskiego systemu ochrony praw człowieka w ramach Organizacji Państw Amerykańskich (OPA).

Te same pryncypia kształtowały politykę Cartera w stosunku do Nikaragui, choć radykalizacja sandinistów po 1980 r. dokonała pewnej korekty we wzajemnych stosunkach. Wyznacznikiem pozostała zasada humanitaryzmu. Po 1977 r. poparcie amerykańskiej administracji dla Anastasio Somozy, mającego za nic prawa człowieka, drastycznie spadło. Prezydent inicjował kolejne kroki,

⁵ Konwencja weszła w życie z chwilą jej ratyfikacji przez jedenaste państwo członkowskie OPA. Miało to miejsce 18 lipca 1978 r., a więc blisko dziesięć lat od przyjęcia Konwencji podczas spotkania w stolicy Kostaryki. 1 czerwca 1977 r. Carter zainicjował proces ratyfikacji Konwencji przez Stany Zjednoczone, składając podpis pod jej treścią. Niestety do dnia dzisiejszego Pakt z San José nie został przyjęty przez Senat, przez co nie ma wiążącego charakteru. Warto dodać, iż sygnując Konwencję, Carter powiedział: „to miejsce na karcie jest puste od dawna i jest to dla mnie wielką przyjemnością, że mogę podpisać w imieniu Stanów Zjednoczonych konwencję praw człowieka, która w jasny sposób wyjaśni naszą własną wiarę we właściwą relację pomiędzy wolnymi ludźmi i wybranymi przez nich rządami”. Więcej na temat: R. Tabaszewski, *Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka jako panamerykański organ sądowniczy* [w:] Krzywicka Katarzyna, Kaczyńska Joanna (red.), *Oblicza Ameryki Łacińskiej*, WUMCS Lublin, s. 83-94, J. M. Pasqualucci, *The Inter-American Human Rights System: Establishing Precedents and Procedure in Human Rights Law*, „The University of Miami Inter-American Law Review” tom 26, nr 2 zima 1994/1995, s. 297-361, D. Forsythe, *Human Rights, The United States and the Organization of American States*, *Human Rights Quarterly*” tom 13, nr 1/1991 s. 66-98, L. Shaver, *The Inter-American Human Rights System: An Effective Institution for Regional Rights Protection?*, *Washington University Global Studies Law Review*, tom 9 nr 4/2010 s. 639-676.

zmierzające do pokojowego przekazania władzy przez „Tachito”⁶. Ten jednak nie przystał na żadną propozycję, traktując Gwardię Narodową jako gwaranta swoich interesów. Założenia Cartera zostały poddane próbie. Z jednej strony, za wszelką cenę starał się on nie dopuścić do triumfu FSLN, z drugiej, zaczął dostrzegać, że zabiegi dyplomatyczne nie przynoszą pożądanych efektów. Przeciwnie, rozmowy ugodowe z dyktatorem kompromitowały opozycję w oczach społeczeństwa nikaraguańskiego, przekładając się jednocześnie na wzrost zaufania do sandinistów.

Nie powiodły się także podjęte przez Cartera działania dyplomatyczne na forum OPA. Prezydent zaproponował, by w normalizację sytuacji w Nikaragui zaangażować międzyamerykańskie siły pokojowe. Miałyby one m.in. nadzorować proces tworzenia koalicyjnego rządu, do którego wejść mieli przedstawiciele opozycji. Propozycja prezydenta USA została oprotestowana przez Meksyk, Wenezuelę, Kostarykę i Panamę. W konsekwencji OPA nie wyraziła zgody na wysłanie do Nikaragui sił pokojowych. (Dobrzycki 2000: 293). Ostatecznie Carter wycofał poparcie dla Somozy 15 lipca 1979 r. Zmusiło to dyktatora do ucieczki poza granice kraju i ułatwiło wejście *guerrilli* do Managui.

Rozwój wydarzeń w Nikaragui postawił Cartera w niewygodnej pozycji. Zwycięstwo rewolucji i szybka konsolidacja władzy przez sandinistów nie były mu na rękę. Ideologiczne powiązanie FSLN z rewolucją kubańską, a przez to także ze Związkiem Radzieckim, stanowiły pożywkę dla zimnowojennej retoryki. Sukces lewicowej partyzantki, która głosiła hasła sprawiedliwości społecznej, obalenie dyktatora i przejęcie władzy, wzbudziło międzynarodowe uznanie dla sandinistów. Nie był to już tylko kolejny przewrót w małym państwie na końcu świata. Zwycięstwo FSLN inspirowało inne kraje, dając nadzieję na zmiany. Rodziło to pytanie, jak w takiej sytuacji powinny zareagować Stany Zjednoczone.

Wyjściowo amerykańska administracja była otwarta na sandinistów. Niedługo po obaleniu Somozy przeznaczono kilkumilionową pomoc doraźną m.in. dla zachęcenia inwestorów do pozostania w kraju. Uniknąć chciano powtórki ze scenariusza kubańskiego, który na długie lata wpisał wrogość we wzajemne relacje. Carter wyszedł z założenia, że zaostrenie polityki wobec Nikaragui mogłoby przynieść niepożądane skutki. Radykalizacja postawy wobec sandinistów, pchnęłaby ten mały, środkowoamerykański kraj w stronę Kuby i Związku Radzieckiego. By tego uniknąć, Carter podjął decyzję o zwiększeniu pomocy finansowej. W maju 1980 r., na wniosek prezydenta, Kongres USA zgodził się na przekazanie Nikaragui siedemdziesięciu pięciu milionów dolarów wsparcia. Środki te miały zagwarantować stabilność, dając podwaliny do odbudowy zrujnowanego państwa. Nadzieje na normalizację sytuacji w Nikaragui okazały się płonne. Wiosną 1980 r. ostatni przedstawiciele opozycji wystąpili z nikaraguańskiego rządu. Zbliżenie sandini-

⁶ Hiszpańskie zdrobnienie imienia Anastasio, którym często określano najmłodszego z Somozów. Jego ojca, noszącego to samo imię, nazywano „Tacho”, stąd zdrobnienie „Tachito” kierowano do syna.

stów z Kubą i ZSRR było kwestią czasu. Z perspektywy Stanów Zjednoczonych oznaczało to, że Carter przegrał „batalię o Nikaraguę” (Derwich 2010: 91-92).

Konsolidacja sandinistów, a także ich wsparcie dla rewolucyjnej alternatywy w regionie, a w szczególności dla Frontu Wyzwolenia Narodowego imienia Farabundo Martí (*Frente Farabundo Martí de Liberación Nacional*, FMLN) w Salwadorze, rodziły konieczność wprowadzenia korekty do założeń polityki Cartera. Zbiegło się to w czasie z kampanią prezydencką w Stanach Zjednoczonych. Ostra retoryka przedwyborcza wymusiła dalsze zmiany. Carter zdecydował się na zawieszenie wypłaty ostatniej transzy wsparcia finansowego dla Nikaragui. Jednocześnie administracja przeznaczyła co najmniej milion dolarów na realizację tajnego projektu zorganizowania i finansowania opozycji w Nikaragui. Zwiększono budżet obronny kraju o 10%. Zgłaszano propozycje utworzenia programów, których celem byłoby wsparcie dla rozwiązań pokojowych w Ameryce Środkowej i promocji dobrych stosunków w regionie (Oberda-Monkiewicz 2009: 57-58).

Prezydentura Ronalda Reagana

Zwycięstwo Ronalda Reagana w wyborach prezydenckich, było m.in. wynikiem konfrontacyjnej retoryki użytej w kampanii. Republikanie przepuścili atak na dotychczasowe stanowisko administracji wobec sytuacji w Ameryce Środkowej. Krytyce poddano sztywne trwanie Cartera przy zasadzie poszanowania dla praw człowieka i brak zdecydowanych kroków wobec sandinistów. W ocenie Jeane Kirkpatrick, od 1980 roku ideologicznego mentora republikanów, nieudolność amerykańskiej administracji doprowadziła do destabilizacji sojusznicznych rządów, wzrostu wpływów kubańskich i podważenia pozycji USA jako potęgi w regionie. W stosunku do państw niedemokratycznych Kirkpatrick zalecała stosowanie podwójnej miary. Wyznacznikiem miało być stanowisko reżimu wobec Stanów Zjednoczonych, nie zaś fakt czy przestrzegane są prawa człowieka, czy nie. Latynoskie kraje podzielono więc na sojuszników, których należało wspierać oraz marksistowskich popleczników Moskwy, których należało zwalczać (Kirkpatrick 1981). Patrząc przez pryzmat podwójnej miary, Nikaragua umiejscowiona została po stronie „zła”. Sytuacja wymagała podjęcia natychmiastowych kroków. W grę wchodził bowiem prestiż Stanów Zjednoczonych.

Dwie kadencje Ronalda Reagana oznaczały powrót do konfrontacyjnej polityki, która zakładała zimnowojenny podział świata na dobry Zachód i zły Wschód. Celem nadrzędnym przyjętej przez Waszyngton doktryny⁷ było zwalczenie wszelkich objawów komunizmu. Tylko radykalne rozprawienie się z „czerwoną zarazą” mogło dać pokój oraz zagwarantować bezpieczeństwo. Stąd sytuacja w Ameryce

⁷ Nazywanej doktryną Reagana, czy też doktryną „powstrzymywania plus”.

Środkowej i na Karaibach nabrała szczególnego znaczenia. Kuba uznawana była za poplecznika i wyraziciela interesów Związku Radzieckiego na zachodniej półkuli. Natomiast Nikaragua stwarzała realne ryzyko dalszego eksportu komunizmu na amerykańskim podwórku. Koniecznym było stoczenie boju o ten niewielki, środkowoamerykański kraj, tak by odbić go z rąk „zła”. Nikaragua zyskała strategiczne znaczenie, a pozbawienie sandinistów władzy stało się obsesją Reagana⁸. Warto dodać, że na ukształtowanie polityki latynoamerykańskiej tego okresu, niebagatelny wpływ miały ustalenia raportu zatytułowanego „Nowa polityka amerykańska w latach osiemdziesiątych”, który został opracowany przez tzw. Komitet z Santa Fé. Zalecano w nim m.in. podjęcie zdecydowanych kroków, tak by stawić skuteczny opór komunizmowi na zachodniej półkuli (Oberda-Monkiewicz 2009: 59).

Realizacja poczynionych założeń wymagała podjęcia odpowiednich kroków. Pierwszym z nich była wymiana dotychczasowej kadry i obsadzenie na kluczowych stanowiskach osób, które gwarantowały wykonanie założeń doktryny Reagana⁹. Konieczne stało się użycie skuteczniejszych instrumentów, niż tylko dyplomacja i środki ekonomiczne. Wojenna retoryka otworzyła drogę do zastosowania instrumentów militarnych. Co prawda, Reagan nie zdecydował się na bezpośrednią interwencję w Nikaragui (jak miało to miejsce w Granadzie, czy na Dominikanie), podjęto jednak szereg działań pośrednich. Niebagatelne znaczenia miało finansowe, szkoleniowe oraz zaopatrzeniowe wsparcie dla partyzanckich oddziałów opozycji antysandinistowskiej: *contras*. Formalne podstawy do zastosowania takiego instrumentu określał dokument NSDD 17 (*National Security Decision Document 17*) przyjęty 16 listopada 1981 r. Aktywność *contras* miała spowodować destabilizację i w szybkim czasie przyczynić się do upadku sandinistów. Tak się jednak nie stało. Konflikt przerodził się w wieloletnią wojnę domową, w której każda ze stron wymagała sporych nakładów finansowych.

Administracja Regana prezentowała co najmniej cztery argumenty dla uzasadnienia użycia instrumentów militarnych wobec Nikaragui. Po pierwsze: dzięki temu wzrosnąć miała wiarygodność USA. Ta bowiem, na skutek nieudolnej polityki Cartera, została podważona. Jeśli Stany Zjednoczone nie będą w stanie rozwiązać konfliktowej sytuacji na własnym podwórku, nie odzyskają poszanowania w oczach innych państw. W tym kontekście, utrzymanie się sandinistów u władzy było wyrazem słabości USA i nieudolności w zaprowadzeniu porządku w swojej strefie wpływów. (Derwich 2010: 95). Po drugie: czyniono odwołania do sytuacji, która miała miejsce w Europie pod koniec lat trzydziestych XX w., mówiąc o tzw. „syndromie monachijskim”. Wskazywano, że na zachodniej półkuli historia może się powtórzyć. Brak podjęcia zdecydowanych kroków i zduszenia

⁸ Obsesję tę komentowała prasa. Przykładowo *The Time*, w wydaniu z 31 marca 1986 r., na okładce zamieścił wizerunek Daniela Ortegi w mundurze *guerillero* oraz w modnych okularach słonecznych. Napis tytułowy głosił: „*The man who makes Reagan see red*”.

⁹ Zwykło nazywać się ich „jastrzębiami”.

komunizmu w zarodku, przyniesie skutki gorsze od nazizmu w Europie. Po trzecie: Regan odwoływał się do tzw. „teorii domina”. Zgodnie z nią, niepowstrzymanie ogniska zapalnego może spowodować jego rozprzestrzenienie się na dalsze tereny. *Ergo*, sandinistowska Nikaragua, może zainspirować inne kraje, które podążą jej drogą, przechodząc do obozu wroga. Dla zobrazowania zagrożenia podawano przykład Salvadora i wsparcia jakie otrzymywał FMLN. Po czwarte: posługiwano się odniesieniem do koncepcji „strategicznych tyłów”, czy też „prewencyjnego ingerowania”, a więc konieczności ugruntowania pozycji USA w regionie. Dopiero porządek we własnej strefie wpływów dać może Stanom Zjednoczonym komfort i pozwolić na zaangażowanie w sprawy o charakterze globalnym.

Patowa sytuacja w Nikaragui oraz coraz liczniejsze doniesienia o łamaniu praw człowieka przez *contras* spowodowały, że nie było zgody w Kongresie na udzielenie dalszego wsparcia dla antysandinistowskiej opozycji. Sytuację pogorszyło ujawnienie informacji o tym, że za zaminowaniem wejść do kilku nikaraguańskich portów stoi faktycznie CIA¹⁰. W ślad za pierwszą poprawką Bolanda¹¹, w maju 1984 r. Kongres przyjął drugą poprawkę zaproponowaną przez tego senatora. Stosownie do jej postanowień, od października 1984 r. wstrzymana miała być wszelka pomoc dla *contras*. Reagan nie pozostawił jednak oddziałów kontrewolucyjnych na pastwę losu. Administracja zastosowała alternatywne, a zarazem kontrowersyjne źródła finansowania. Ujawnienie w październiku 1986 r. tzw. afery *Iran – contras*, niosło za sobą poważne konsekwencje. Prezydent utracił zaufanie, wiele osób zostało zdymisjonowanych, a USA znalazło się w niekomfortowej sytuacji na międzyamerykańskiej arenie¹².

Warto wspomnieć, że kolejne inicjatywy pokojowe dla rozwiązania konfliktu środkowoamerykańskiego nie cieszyły się uznaniem Reagana. Takie instrumenty nie odpowiadały przyjętej strategii. Sandiniści, jako zarzewie komunizmu, mieli być zniszczeni. Zawarcie pokoju nie stanowiło więc rozwiązania problemu. Stąd w tym czasie stanowisko Waszyngtonu wobec projektów pokojowych było co najmniej obojętne.

¹⁰ Sprawa zaminowania nikaraguańskich portów, na skutek skargi złożonej przez Nikaragwę trafiła do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. 10 maja 1984 r. Trybunał uznał, iż USA dopuściły się naruszenia prawa międzynarodowego, zobowiązując się jednocześnie do powstrzymania się od dalszych naruszeń.

¹¹ Nazwa pochodzi od nazwiska senatora Edwarda Bolanda. Pierwsza poprawka, tzw. Boland I, zakazywała udzielania pomocy na rzecz *contras*, której celem byłoby finansowanie działań zmierzających do obalenia sandinowskiego rządu. Boland II zakazywał już wszelkiej pomocy dla *contras*.

¹² Broń przekazywana dla *contras* miała być zakupiona dzięki środkom pochodzącym m.in. z Izraela, Arabii Saudyjskiej, Tajwanu. Nie wykluczone było także zaangażowanie funduszy pozyskanych od kolumbijskich karteli narkotykowych

Prezydentura Georga Busha

Przez dwie kadencje Ronalda Reagana, George H. Bush sprawował urząd wiceprezydenta, a w styczniu 1989 r., został wybrany czterdziestym pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Zakładać można było, że będzie on kontynuował politykę poprzednika. Tak się jednak nie stało. W relacjach z Ameryką Łacińską nastąpił zwrot. Już w pierwszych miesiącach po objęciu urzędu Bush zadeklarował chęć zbliżenia. W jego imieniu, sekretarz James Baker przedstawił propozycję nowego partnerstwa w regionie, opartego na wzajemnym szacunku i współodpowiedzialności. Międzyamerykańskie relacje miały skupiać się m.in. na osiągnięciu pokoju, procesach demokratyzacji, rozwoju ekonomicznym i znoszeniu barier w handlu, redukcji zadłużenia, a także na walce z przemytem narkotyków oraz migracji ludności. Wspólnie poszukiwać miano konsensusu i kooperować przy rozwiązywaniu problemów dotyczących obu Ameryk. (Dobrzycki 2000: 397-399). Militarne instrumenty polityki zagranicznej ustąpiły miejsca zabiegom dyplomatycznym oraz projektom integracji ekonomicznej. Ich ucieleśnieniem była propozycja Inicjatywy dla Ameryk (*Enterprise for the Americas Initiative, EAI*), której założeniem było utworzenie strefy wolnego handlu obu Ameryk (Derwich 2010: 150-151). W relacjach z Ameryką Łacińską ucichła zimnowojenna retoryka.

George H. Bush otwarcie poparł pokojowy plan środkowoamerykański. Jednocześnie wycofał wsparcie dla oddziałów *contras*. Przełożyło się to na szybsze zakończenie konfliktu zbrojnego w Nikaragui. W wyniku porozumień pokojowych w lutym 1990 r. przeprowadzono wolne wybory. Dały one zwycięstwo Narodowej Unii Opozycyjnej (*Unión Nacional Opositora*) – szerokiej koalicji, na czele której stanęła Violetta Barrios Torres, wdowa po Perdo Joaquínem Chamorro. FSLN zaakceptowało porażkę wyborczą, a dotychczasowy prezydent – José Daniel Ortega Saavedra, w sposób pokojowy przekazał władzę następczyni.

Warto zauważyć, że nic nie zwiastowało porażki FSLN. Sandinistom udało się ustabilizować sytuację, ograniczyć hiperinflację i rozpocząć odbudowę kraju. Na wynik wyborów wpłynęło widmo niedawnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Panamie¹³. Obawa przed zastosowaniem instrumentów militarnych, nigdy wcześniej nie była tak realna. Odsunięcie sandinistów od władzy stało się faktem.

Podsumowanie

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Nikaragui w latach 1979-1990 miała bezpośrednie przełożenie zarówno na sytuację wewnętrzną, jak i pozycję zewnętrzną tego kraju. Zamrożenie pomocy, a następnie cofnięcie poparcia dla Somozy, po-

¹³ Chodzi o operację Just Cause, w wykonaniu której, 20 grudnia 1989 r. USA dokonało inwazji w Panamie.

mogło w obaleniu dyktatora. Humanitaryzm Cartera, powściągliwość oraz brak konfrontacyjnych działań, pozwoliły na konsolidację władzy przez sandinistów. Natomiast diametralna zmiana podejścia za rządów Ronalda Reagana była brzemienne w skutkach. Bilans lat osiemdziesiątych, tzw. „straconej dekady”, ukazał pogłębiające się wyniszczenie i zapaść gospodarczą państwa. Nikaragua stała się drugim po Haiti, najbiedniejszym krajem zachodniej półkuli. W obliczu długotrwałego konfliktu, środki publiczne w pierwszej kolejności przeznaczane były na militaryzację kraju. Realizację rewolucyjnych haseł, w tym poprawy warunków życia, wsparcia dla edukacji i służby zdrowia, odłożyć trzeba było na później. W wyniku wojny domowej śmierć poniosło trzydzieści tysięcy ludzi. Rzesze cywilów zmuszone zostały do migracji. Międzynarodowe inicjatywy pokojowe, podejmowane w celu normalizacji sytuacji w regionie, długo nie przynosiły zamierzonego efektu. Bez wsparcia USA nie miały szans powodzenia. Administracja Regana stawiała zaś na zimnowojenną konfrontację i destabilizację sytuacji w Nikaragui. Podwaliny dla pokoju przyniosło dopiero porozumienie *Esquipulas II* (Gruszczak 1996:163-167). W końcu lat osiemdziesiątych XX wieku zmianie uległo nastawienie USA. George H. Bush poparł proces pokojowy, dzięki czemu Stany Zjednoczone stały się gwarantem stabilizacji w regionie. Mimo normalizacji sytuacji wewnętrznej, zwalczania galopującej inflacji oraz zmiany uwarunkowań międzynarodowych (rozpad Związku Radzieckiego oraz zakończenie zimnej wojny), sandiniści nie przetrwali próby czasu. Kres rewolucji przyniósł podstawowy instrument demokracji – wolne wybory. Do porażki FSLN pośrednio przyczyniła się inwazja wojskowa USA w Panamie. O wyniku wyborów mogła przesądzić obawa nikaraguańskiego społeczeństwa, że kontynuacja rewolucyjnej drogi zmusi sąsiada z północy do zastosowania instrumentów militarnych także wobec Nikaragui. To, co było obsesją Reagana, niespodziewanie i nie do końca zamierzenie, udało się Georgowi H. Bushowi. Wygrana Violetty Barrios Torres w wyborach prezydenckich z lutego 1990 r., nie tylko zakończyła okres jedenastu lat rządów FSLN, ale także otworzyła Nikaraguę na demokratyczne zmiany. Nie można wykluczyć, że gdyby Ronald Regan odstąpił od polityki konfrontacji, proces demokratyzacji rozpocząłby się wcześniej.

Bibliografia

- Derwich, Karol (2010) *Instrumenty polityki zagranicznej USA wobec państw Ameryki Łacińskiej 1945 – 2000*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dobrzycki, Wiesław (2000) *Stosunki Międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej. Historia i współczesność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ferrero Blanco, Maria Dolores (2010) *La Nicaragua de los Somoza 1936-1979*. Huelva: Universidad de Huelva.

- Forsythe, David, *Human Rights, The United States and the Organization of American States*, Human Rights Quarterly” tom 13, nr 1/1991; 66-98.
- Gruszczak, Artur (1996) *Ameryka Łacińska wobec kryzysu środkowoamerykańskiego*. Toruń: Adam Marszałek.
- Gruszczak, Artur (2007) *Ameryka Środkowa*. Warszawa: Trio.
- Kirkpatrick U.S. Security and Latin America, Commentary, 1981, nr 7; 29.
- Martí i Puig, Salvador (2004) *Tiranías, rebeliones y democracia. Itinerarios políticos comparados en Centroamerica*, Barcelona: Edicions Bellaterra.
- Martí i Puig, Salvador (2009) *Nicaragua y el FSLN (1979-2009): ¿Que queda de la Revolución?* Barcelona: Edicions Bellaterra.
- Oberda-Monkiewicz, Anita (2009) *Polityka USA wobec Ameryki Łacińskiej po zimnej wojnie*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pasqualucci, Jo. M. (1994/1995) „The Inter-American Human Rights System: Establishing Precedents and Procedure in Human Rights Law”. [W:] *The University of Miami Inter-American Law Review*, tom 26, nr 2 zima; 297-361.
- Shaver, Lea (2010) „The Inter-American Human Rights System: An Effective Institution for Regional Rights Protection?” [W:] *Washington University Global Studies Law Review*, tom 9 nr 4; 639-676.
- Tabaszewski, Robert (2010) „Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka jako panamerykański organ sądowniczy”. [W:] Krzywicka Katarzyna, Kaczyńska Joanna (red.), *Oblicza Ameryki Łacińskiej*, Lublin: WUMCS.
- Walker, Thomas, Wade Christine J. (2011) *Nicaragua. Living in the Shadow of the Eagle*. Boulder: Westview Press.

MICHAŁ STENCEL

kierunek wiodący: ekonomia

promotor: dr Mateusz Machaj

afiliacja promotora: Instytut Nauk Ekonomicznych,

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Uniwersytet Wrocławski

Zapomniany kryzys lat 1920–1921

A forgotten crisis 1920–1921

A b s t r a c t

Over the centuries, capitalism has allowed people to enrich themselves and helped countries to grow rapidly. This economic system is based on the private ownership of the means of production, free enterprise, free trade of goods and services and free competition between people. However, as the governments began to grow, the problems started to appear. That process has been investigated and openly criticized by John Maynard Keynes. Then after the Great Depression he proposed a new concept that forever changed the prevailing dogmas in economics. These methods were used before, but not on this scale. Throughout human history there have been many crises, from short-term and mild, to long-term and severe recessions. Currently, the world is still bothered by the global crisis which started in 2007 and began with bubble burst in the financial markets. The right and appropriate economic policies to combat the crisis were seriously discussed. The choice fell on monetary and fiscal stimulation, by artificially lowering interest rates and far-reaching stimulus packages. Nobody, however, seems to remember the fact that this policy proved to be ineffective in the case of the Great Depression that began in 1929. This problem was solved only through the outbreak of World War II. In addition, several years earlier, at the end of the term of Woodrow Wilson and at the beginning of the rule of Warren G. Harding, the United States had been affected by a crisis, which first symptoms were more severe than those of the Great Depression. Those problems were solved in a different way, but no one seems to remember this period of time. Presentation of the history and solutions from the years 1920–1921 can help us understand the causes of crises and the way in which governments can deal with them effectively.

Keywords: economic crises, history of economics, history of the United States, Austrian School of Economics, Warren G. Harding

Wstęp

Kapitalizm jest systemem ekonomicznym opartym na prywatnej własności, wolnej przedsiębiorczości, nieskrępowanym obrocie towarów i usług oraz istnieniu konkurencji rynkowej między podmiotami na nim funkcjonującymi. Swoje początki miał już w wieku XVI, ale właściwą formę przybrał dopiero po rewolucji przemysłowej w XVIII wieku. Najefektywniej system ten zaimplementowano w Stanach Zjednoczonych, które po roku 1776 kształtowały się jako jednolite państwo. Przez ponad 100 lat wolnorynkowy kapitalizm zapewniał szybki rozwój i pozwalał społeczeństwu na wzbogacanie się. W XX wieku pojawiły się jednak głosy, że system ten powoduje duże dysproporcje dochodowe oraz pojawiające się dekoniunktury. John Maynard Keynes zajął się badaniem, a następnie krytyką kapitalizmu. W swoich pracach niejednokrotnie podkreślał nieracjonalność alokacji zasobów, wahania popytu czy pojawiające się coraz częściej kryzysy. Jego koncepcja stała się na tyle popularna, że zmieniała ona całkowicie dogmaty w ekonomii i już od początku lat 30 XX wieku keynesizm stał się podstawą polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych i innych państw na całym świecie. Keynes uważał, że państwo musi być aktywne w funkcjonowaniu gospodarki. W przypadku recesji rząd powinien obniżać podatki, zmniejszyć stopę procentową, wprowadzać ulgi inwestycyjne, ratować upadające przedsiębiorstwa, a nawet wprost wprowadzać pieniądze do gospodarki poprzez bezpośrednie inwestycje z budżetu państwa. Deficyt budżetowy i rosnący dług publiczny są skutkami aktywności państwa, ale w okresie ożywienia gospodarczego są one dopuszczalne. Takie działania miały ożywić gospodarkę i spowodować wzrost zagregowanego popytu. W przypadku szybkiego wzrostu gospodarczego należało zaś dbać, by nie doszło do kolejnych recesji. Z tego powodu powinno się zwiększyć stopy procentowe i podatki. Koncepcja ta uzyskała aprobatę polityków i ekonomistów popierających interwencjonizm państwowy (Landreth [2005] 2012: 383-386, 488-508). Pomimo tego keynesizm był nie tylko nieskuteczny przy rozwiązywaniu kryzysów, ale i tworzył nowe problemy. Głównym powodem jest fakt, że problemy są rozwiązywane w krótkiej perspektywie, nie zwracając uwagi na wpływy wszelkich decyzji w perspektywie dłuższej. Obecnie świat trapi kryzys porównywalny z tym z 1929 roku. W 2007 roku doszło do pęknięcia bańki spekulacyjnej na rynku pożyczek hipotecznych wysokiego ryzyka w Stanach Zjednoczonych. Z tego powodu szukano sposobu, w jaki można rozwiązać pojawiające się problemy. W wielu państwach po raz kolejny sięgnięto po rozwiązania, które proponował John Maynard Keynes. Z tego powodu społeczeństwa na całym świecie trapią one wciąż przez liczne problemy, które swój początek miały w 2007 roku. Nikt zdaje się nie pamiętać pewnego kryzysu, którego pierwsze symptomy były poważniejsze niż te z Wielkiego Kryzysu, a który został rozwiązany w zupełnie inny sposób. Sytuacja Stanów Zjednoczonych w ostatnich miesiącach rządów Woodrow'a Wilson'a i początku prezydentury

Warrena G. Hardinga nie była najlepsza, ale w szybki sposób poradzono sobie z wszelkimi problemami. Jednak w podręcznikach dekoniumtura w 1920 i 1921 roku jest jedynie wspominana, bez podawania sposobu rozwiązania problemów, a tym bardziej nie analizując jej i nie wyciągając z niej wniosków (Woods 2012).

Historia kryzysu lat 1920–1921

Woodrow Wilson, dwudziesty ósmy prezydent Stanów Zjednoczonych, zostanie zapamiętany, jako reformator, który potrafił poradzić sobie w ciężkich dla świata czasach. Cieszył się przez to dużą popularnością, co pozwoliło mu pozostać na drugą kadencję w Białym Domu. Po wygraniu wyborów, nie mógł już pozwolić sobie na neutralność w obliczu toczącej się w Europie wojny i poprosił Kongres o wypowiedzenie wojny Niemcom. Dzięki amerykańskiej interwencji alianci wyszli zwycięsko ze starcia, a jego program pokojowy stał się podstawą pod sporządzenie traktatu wersalskiego¹. Jego determinacja przyczyniła się do powstania Ligi Narodów, za co otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Woodrow Wilson zaczął jednak mieć coraz poważniejsze problemy ze zdrowiem, a jego zbyt duże zaangażowanie na arenie międzynarodowej spowodowało pojawianie się problemów wewnątrz państwa. Z nimi jednak prezydent Wilson nie mógł już skutecznie walczyć, gdyż w tym okresie miał serię częściowo paraliżujących wylewów. Z tego powodu proces decyzyjny trwał znacznie dłużej, a rząd nie mógł skutecznie reagować na pojawiające się problemy. Po I wojnie światowej doszło do znaczącej demobilizacji, przez co wielu żołnierzy zasililo grupy bezrobotnych; spadku cen artykułów rolniczych przez ożywienie europejskiej produkcji rolnej; oraz zaostrzenia polityki pieniężnej, by zwalczać powojenną inflację i by uchronić kraj przed oczekiwaną deflacją. Dekoniumtura rozpoczęła się już w styczniu 1920 roku i od tego momentu zaczęło rosnać bezrobocie, a produkcja przemysłowa oraz wskaźnik cen konsumpcyjnych zaczęły spadać. Wszelkie działania podejmowane przez prezydenta i jego rząd okazywały się nieskuteczne, co spowodowało, że bezrobocie urosło do 11,7%, globalna produkcja zmniejszyła się o 20%, a wskaźnik CPI spadł o 15%². Sytuacja zdrowotna nie pozwoliła wystartować Woodrowowi Wilsonowi w następnych wyborach, a pogarszająca się sytuacja gospodarcza zraziła wyborców do Demokratów. Z tego powodu kolejnym prezydentem został

¹ Program ten znany jako *czternaście punktów Wilsona*, które prezydent przedstawił w orędziu do Kongresu. W ramach niego znalazły się postulaty o podjęcie działań, by nie doprowadzić w przyszłości do wybuchu kolejnej wojny i by uczynić świat bardziej sprawiedliwym. W podpunkcie 13. tego programu była mowa o powstaniu niepodległego państwa polskiego.

² W pierwszym roku Wielkiego Kryzysu bezrobocie nie przekroczyło 10%, dynamika produkcji przemysłowej niewiele się zmieniła, a wskaźnik cen konsumpcyjnych spadł o około 5% (w czasie całego kryzysu nie spadł o więcej niż 11% rocznie). To świadczy, że ten kryzys mógł być znacznie poważniejszy.

Warren G. Harding z partii Republikańskiej. Był w lepszej sytuacji od poprzednika, gdyż miał większość w Kongresie, a dzięki temu łatwiej mu było wprowadzać zmiany. Jednak bardziej imponujące było to, co mówił przed wyborami. Jego wystąpienia z całą pewnością miały wpływ na osoby, które później oddały na niego swój głos. Uważał bowiem, że Ameryka nie potrzebuje drastycznych zmian, a jedynie powrotu do normalności. Władza nie powinna rozważać „cudownych rozwiązań”, a jedynie odnowić te zasady, na których Stany Zjednoczone stały się mocarstwem (Dean 2004: 53-79). To podejście musiało się spodobać konserwatywnym i wolnorynkowym wyborcom. Warren Harding szybko rozpoczął wdrażanie swojej polityki. Środki, które wybrał, nie były dotychczas zbyt popularne. Jego poprzednicy starali się aktywnie wpływać na gospodarkę poprzez działania Systemu Rezerw Federalnych czy wydatki budżetowe. Nowy prezydent wybrał inną drogę. FED bowiem w tym okresie nie prowadził operacji na otwartym rynku i nie zwiększał podaży pieniądza w gospodarce. Dodatkowo gwałtownie obcięto wydatki federalne. Najpierw zmniejszono budżet z 6,3 miliardów dolarów do 5 miliardów dolarów, a następnie do 3,2 miliardów dolarów. Nie było pakietów stymulacyjnych, obniżono podatki, a rząd starał się nie ingerować w rynek. Taka polityka zdaniem lewicowych polityków i ekonomistów popierających interwencjonizm oraz ówczesnego sekretarza handlu – Herberta Hoovera – miała być nieskuteczna i pogłębić recesję. Jednak, jak pokazała historia, taka polityka przyniosła pozytywne skutki (Woods 2009: 87-109). Już od czerwca 1921 roku sytuacja gospodarcza zaczęła się znacząco poprawiać. Kryzys trwał jedynie 18 miesięcy i został zażegnany przez podstawowy postulat klasycznych liberałów, czyli po prostu zostawienie gospodarki w spokoju. Taka decyzja spowodowała, że jednostki funkcjonujące w jej ramach, w sposób efektywny dostosowywały się do sytuacji i podejmowały racjonalne decyzje. To natomiast spowodowało ożywienie gospodarcze, które trwało aż do wielkiego kryzysu. Taki stan rzeczy jest przyczyną problemu historyków z obiektywną oceną postępowania Warena Hardinga. Jego decyzje przyczyniły się do szybkiego zwalczenia dekoniunktury i przywrócenia „normalności” do gospodarki. Jego polityka zdaniem wielu nie miała prawa zadziałać. Wierzano wtedy, że tylko dzięki aktywności rządu można osiągnąć wzrost gospodarczy, a w innym wypadku gospodarkę czeka stagnacja. Okazało się, że jest inaczej. Z tego powodu na kartach historii nie ma zbyt wiele pozytywnych informacji na temat tego prezydenta, a na przestrzeni lat uważany był on za jednego z najgorszych prezydentów w historii Stanów Zjednoczonych. Nie da się ukryć, że miał swoje problemy, zwłaszcza moralne, gdyż był uwikłany w niejeden romans. Największym jednak problemem była jego administracja, która przyczyniła się do negatywnej oceny jego prezydentury. Faktem jest, że mianował swoich przyjaciół, rodzinę czy współpracowników na stanowiska federalne. Wierzył, że dzięki temu uda się mu lepiej zarządzać państwem. Nie wiedział jednak, jak bardzo się mylił. Jego administracja spowodowała jeden z największych skandali

do czasów afery Watergate, czyli *afery Teapot Dome*³ oraz tzw. *afery Veterans' Bureau*⁴. Wyczerpany fizycznie i pogrążony w depresji Warren G. Harding zmarł w San Francisco na zawał serca. Te skandale skutecznie przysłoniły jego niebywały sukces w zwalczeniu kryzysu gospodarczego, a wielu historyków ocenia jego prezydenturę jedynie przez pryzmat afer i braku aktywnej polityki gospodarczej (Dean 2004: 95-170).

„Normalność” Warrena G. Hardinga i jej nieuzasadniona krytyka

Pod pojęciem *normalności* Warren Harding rozumiał wszystkie wartości, na jakich opierały się Stany Zjednoczone przez setki lat, czyli: przedsiębiorczość, odpowiedzialność, racjonalność i swoboda w działaniu. Już w swoich pierwszych przemówieniach przyszły prezydent podkreślał wagę obniżenia podatków, przywrócenia wiarygodności państwa czy mniej uciążliwej administracji. Na tych hasłach został 29 prezydentem Ameryki i dzięki jego decyzjom doszło do szybkiego ożywienia gospodarczego.

Warren Harding zdawał sobie sprawę, że zwiększenie płacy przy jednoczesnym zmniejszaniu się produkcji może powodować niewyobrażalne skutki. Przekaz dla społeczeństwa był jasny. Jeżeli sytuacja ekonomiczna szybko się nie zmieni, zarobki ludzi będą musiały spaść, by nie doprowadzić gospodarki do ruiny. To założenie jest zgodne z zasadami wolnorynkowej ekonomii, która mówi o zmniejszaniu lub zwiększaniu płac pracowników w zależności od sytuacji ekonomicznej państwa. Sztuczne podnoszenie płacy powoduje liczne problemy i zwiększa bezrobocie, gdyż pracownicy, których owoc pracy nie był wart płacy minimalnej, nie zostawali zatrudnieni. Na przestrzeni lat płace robotników zwiększały się właśnie w taki sposób. Rosła efektywność pracowników, przez co produkowano tańsze dobra, a zapłata za ich pracę rosła. Wprowadzono na rynek tańszy produkt, zwiększając przy tym realne zarobki (Woods 2009:165-174). Taki proces był korzystny dla całego społeczeństwa⁵. Harding chciał również zadbać o rzetelność

³ Afera dotyczyła sprzedaży rezerw paliwowych należących do marynarki wojennej w Teapot Dome w stanie Wyoming oraz dwóch innych lokacjach w Kalifornii prywatnemu przedsiębiorstwu naftowemu po niskiej cenie, bez rozpisania przetargu. Odpowiedzialny za skandal był Albert Bacon Fall, sekretarz zasobów wewnętrznych.

⁴ Sprawcą afery był Charles Robert Forbes, pierwszy dyrektor Biura Weteranów, który po przejęciu szpitali dla weteranów rozpoczął nielegalnie zarządzać aktywami swojego biura i szpitali. Forbes porozumiał się z dwiema firmami branży budowlanej na wybudowanie nowych szpitali, po wyższych kosztach. Nadwyżkę z inwestycji dzielili między sobą. Dodatkowo, wraz ze swoimi podwładnymi, dopuścili się nieuzasadnionej sprzedaży cennego wyposażenia szpitali.

⁵ Społeczeństwo otrzymywało tańszy produkt, przez co zaoszczędzone środki mogli przeznaczyć na inne produkty. Pracownik miał zaś więcej środków do wydania i wzbogacił się nie kosztem innych, a jedynie dzięki swojej efektywniejszej pracy.

dolara na arenie międzynarodowej, ale przede wszystkim dla własnych obywateli. Uważał, że rażąca ekspansja waluty i kredytów, spowodowała spadek jego wartości. By zwalczyć wywołaną na poczet wojny inflację, postulował o przeprowadzenie rozważnej deflacji, by przywrócić „pełnowartościowego” dolara. Dodatkowo chciał zdecydowanie ograniczyć rządowe pożyczanie, które jedynie pogarszało sytuację w kraju. Sam rząd miał funkcjonować bardziej efektywnie i z uwzględnieniem kalkulacji ekonomicznej, której wcześniej brakowało. Wprost ogłaszał zaprzestanie marnotrawienia środków publicznych i wznowienie praktyk budżetowej gospodarności. Takie działania państwa miały być przykładem dla obywateli, by pobudzić ich oszczędność i gospodarność w życiu prywatnym. Mówił o tym już na początku 1920 roku, gdy przyjął republikańską nominację. W jego słowach było wiele racji. Nieznane są przypadki w historii ludzkości, by w czasie rozrzutności dochodziło do stabilnego wzrostu gospodarczego. Ten budowano jedynie poprzez ciężką pracę i oszczędzanie. Takie przedstawienie rzeczy najwyraźniej przemówiło do społeczeństwa i Warren G. Harding zdobył w wyborach 60,3%, w sposób zdecydowany pokonując swoich konkurentów (Dean 2004: 68-79). W przemowie inauguracyjnej przedstawił plany na uzdrowienie sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Mówił wprost o redukcji wydatków rządowych, zmniejszenie podatków podniesionych na czas wojny oraz stawieniu czoła ponurej rzeczywistości, którą sprawili społeczeństwu jego poprzednicy. Zapowiedział prowadzenie stabilnej polityki gospodarczej wraz z finansową sprawiedliwością, by społeczeństwo mogło się dostosować do zastałej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Decyzje nowego prezydenta spowodowały, że sytuacja gospodarcza kraju faktycznie zaczęła się stabilizować i już od czerwca 1921 roku w Ameryce rozpoczął się okres znacznego ożywienia ekonomicznego. Warren Harding dobrze zidentyfikował problemy, które trapiły jego kraj. Mówiąc o ekonomice państwa zaznaczał, że działanie gospodarki jest złożone, a jej części składowe są uzależnione od siebie. W trakcie i po I wojnie światowej ten mechanizm cierpiał z powodu uderzeń i wstrząsów związanych z nieprawidłowym popytem, inflacjami kredytowymi i rewolucjami cenowymi. Z tego właśnie powodu, ta naturalna równowaga została zachwiana, a kanały dystrybucji zostały zatkane, natomiast relacje pracowników i zarządów firm można było uznać za nadwyrężone. Sposobem na te problemy dla prezydenta Hardinga miała być odważna decyzja powrotu do zasad kierujących państwem w przeszłości. Płace musiały odzwierciedlać rzeczywistą wartość pracy i dóbr, a nie gorączkę wojennych zmagają. Tylko w ten sposób można przywrócić społeczeństwu normalność, a wraz z tym stabilność państwa. Warren Harding wiedział, że decyzje te nie są łatwe, ale konieczne. Ostrzegał wszystkich, że konsekwencje nie będą lekkie, a niektórych dotkną one mocniej. Była to jego zdaniem jedyna droga do osiągnięcia celu, jakim było przywrócenie systemu, który zbudował potęgę gospodarki amerykańskiej. Jego sukces nie był jednak po drodze historykom i ekonomistom XX wieku. To, co udało mu

się osiągnąć, było teoretycznie niemożliwe, gdyż zdaniem wielu ówczesnych mu ekonomistów: bez rządowej interwencji i zmiany polityki monetarnej lub fiskalnej, gospodarka nigdy nie poradzi sobie z kryzysem (Woods 2012). W tym przypadku było inaczej. Z tego powodu ciężko jest historykom oceniać prezydenturę Warrena G. Hardinga, gdyż nie był on aktywnym prezydentem, do czego przyzwyczaili poprzednicy i następcy. Zamiast skupić się na skuteczności prowadzonej przez niego polityki, skupiono się bardziej na aferach jego współpracowników i podwładnych. Znalazły się także osoby, które starały się zdyskredytować jego niebywały sukces z kryzysem lat 1920–1921, a także krytykowały jego pojęcie normalności. Największą krytykę poglądów i polityki Warrena G. Hardinga znajdziemy w książce „The Presidency of Warren G. Harding”, napisanej przez Eugene Traniego oraz Davida Wilsona. W rozdziale o czasach po zwalczeniu kryzysu, autorzy wyciągają wniosek, że w dłuższej perspektywie czasu polityka podatkowa⁶ i gospodarcza administracji okazała się błędna, nie podając jednak konkretnych argumentów. Dla nich „normalność gospodarcza” Hardinga, składała się z przedwojennych rozwiązań do powojennych problemów. Pomimo tego udało się w szybki sposób odbudować gospodarkę Stanów Zjednoczonych i rozpocząć okres prosperity. Tego jednak autorzy nie chcą przyznać. W dalszej części piszą, że obniżka podatków i spłata długu narodowego oraz redukcja wydatków federalnych były korzystne dla ludzi bogatych. Wniosek ten jest dość szokujący, zwłaszcza, że ludzie biedni korzystali ze wszystkich cięć podatkowych, a najbogatsi wciąż byli obciążeni 25% podatkiem dochodowym. Następnie w decyzjach Warrena Hardinga doszukują się początków Wielkiej Depresji. Przytaczają wnioski ekonomistów⁷, że jedną z głównych przyczyn kryzysu z roku 1929 był nierówny podział bogactwa. Argument ten jest całkowicie nietrafiony. Wszystko za sprawą świadomości historycznej, jaka jest udziałem ludzkości. Nie było bowiem okresu w historii, w którym podział bogactwa byłby równy. Kraje, które podejmowały się tego, prędzej czy później upadały. Dodatkowo, gdyby ten argument był prawdziwy, to mielibyśmy kryzysy we wszystkich państwach świata od zarania dziejów, aż do dzisiaj. Faktem jest, że w każdym kraju na świecie najbogatsze 1% społeczeństwa posiada co najmniej 25% bogactwa. Są to bowiem osoby, które wykonały rzeczywistą pracę, tworząc dobra i usługi dla milionów ludzi. Dzięki temu zarobili dużo pieniędzy, czego nie może dokonać np. woźny w szkole czy sprzątaczką w biurze. Taki stan rzeczy jest naturalny. Autorzy przytaczają dane, że w roku 1929–33% narodowego bogactwa było w rękach 5% społeczeństwa. Dodatkowo, nie potrafili oni racjonalnie zarządzać kapitałem i zasilili niezdrową spekulację na giełdzie, przyczyniając się jednocześnie do nierównego wzrostu gospodarczego Rothbard [1973] 2014: 67-150). Fakty są jednak nieco inne. Spekulacja na giełdzie była spowodowana nieumiejętną polityką monetarną Systemu Rezerw Federalnych,

⁶ Polityka podatkowa za rządów Warrena G. Hardinga polegała na gwałtownej obniżce podatków.

⁷ Których nazwiska nie są wspomniane w przytaczanym fragmencie czy całej książce.

która wysyłała do podmiotów gospodarczych złe informacje. Podmioty pod ich wpływem pompowały bankę, która spowodowała Wielką Depresję (Degen [2007] 2009: 51-70). Mimo wszystko w książkach historycznych możemy znaleźć informacje, że największy kryzys w historii ludzkości spowodowali ludzie bogaci, którzy przez to, że mieli za dużo kapitału, spowodowali pęknięcie banki spekulacyjnej. Nie wspominając przy tym o błędnej strategii rządzących polityków, a zwłaszcza nieodpowiedzialnej polityce Systemu Rezerw Federalnych. Keynesowscy ekonomiści zaś przyznają, że kryzys został bardzo szybko zażegnany, ale nie wyciągają z tego okresu żadnych wniosków, niekiedy krytykując politykę prezydenta Hardinga. Polityka, która potrafiła zwalczyć dekoniumturę w 18 miesięcy, pomimo dużo poważniejszych symptomów niż na początku Wielkiego Kryzysu, jest stale krytykowana przez pewne grupy historyków, polityków czy ekonomistów. Jest to najlepszy dowód na to, że prezydentura Warrena G. Hardinga nie jest obiektywnie oceniana, a jego sukces jest bagatelizowany. Żadnemu innemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych nie udało się osiągnąć podobnego sukcesu w walce ze stagnacją lub recesją. Dodatkowo podobny problem w latach 20. XX wieku miała Japonia. W roku 1920 rząd tego kraju pompował bankę, by utrzymać ceny na wysokim poziomie. Wielkie banki, skoncentrowany przemysł i rząd zebrały się razem, ograniczyły zdecydowanie wolny rynek, utrzymując poziom cen i płac powyżej światowego poziomu przez 7 lat. Japonia cierpiała na długotrwały zastój przemysłu, a w 1927 roku przeżywała bardzo poważny kryzys bankowy, który spowodował upadek wielkich sieci bankowych i wielu przedsiębiorstw. Nieodpowiednia polityka spowodowała znaczne straty w japońskiej gospodarce, czego nie doświadczyła Ameryka, dzięki swojej oczyszczającej polityce. Nie zmienia to jednak końcowego stanowiska historyków, którzy oceniają prezydenturę Warrena Hardinga, jako jedną z najgorszych w historii.

Nauka płynąca z kryzysu 1920–1921

Rozwiązanie kryzysu z lat 1920–1921 było dla wielu ekonomistów zaskoczeniem. Nawet dzisiaj analizując ten okres, ciężko jest przyznać, że mogło dojść do zwalczania recesji w ten sposób. Po II wojnie światowej koncepcje Johna Maynarda Keynesa zaczęły dominować i od tamtego czasu nie wierzy się, że gospodarka może sama wyjść z dekoniumtury bez interwencji rządu. Jest to przy okazji główna przyczyna, dlaczego niewielu wie o tym zdarzeniu w historii. Keynesizm stał się główną doktryną ekonomii na świecie, ale nie potrafi wytłumaczyć, jak to było możliwe, że kryzys rozpoczęty w 1920 został tak szybko zażegnany. Z tego też powodu, wygodniej jest wyeliminować ten okres z kart historii, niż wyciągać z niego wnioski. W historii była jednak grupa ekonomistów, których rozwiązanie tej recesji w ogóle nie dziwiło. Związani byli oni z Austriacką Szkołą Ekonomii

i tylko w ich książkach możemy znaleźć wnioski i wytłumaczenie całego procesu, który miał miejsce w 1920–1921, a przy okazji tłumacząc jak doszło do Wielkiej Depresji. By to zrozumieć trzeba zaznajomić się z austriacką teorią cyklów koniunkturalnych. Ludwig von Mises i Friedrich von Hayek pisali niejednokrotnie, że stopy procentowe są bardzo istotne w gospodarce. Nie są to przypadkowe wartości. W gospodarce odgrywają one rolę koordynującą i organizują produkcję w czasie. Stopy procentowe są informacją dla producentów i konsumentów, czy warto inwestować środki. Jeżeli konsumenci zaczynają oszczędzać i wpłacają środki do banków, to stopy procentowe powinny spadać. Wtedy przekazuje się informacje, że warto rozpocząć produkcję nowych dóbr na przyszłość lub rozpocząć nowe inwestycje (Mises [1953] 2014: 299–321). Konsumenci bowiem wysłali sygnał, że teraz oszczędzają, by zużyć część swoich dochodów w przyszłości. Producent zaś wie, że w przyszłości znajdą się nabywcy na jego dobra. Jeżeli w bankach jest niewiele środków, to stopy procentowe powinny być wysokie. Wtedy są informacją dla producentów, że podejmują większe ryzyko związane z inwestycją, gdyż obecnie nikt nie oszczędza na przyszłą konsumpcję. Z drugiej strony motywują konsumentów do oszczędzania, bowiem może być to dla nich korzystne (von Hayek 2014: 241–267). Ekonomia jest nauką zajmująca się badaniem sposobów gospodarowania społeczeństw w warunkach nieograniczoności ludzkich potrzeb i ograniczoności czynników produkcji, służących wytwarzaniu dóbr i usług zaspokajających te potrzeby. Każda osoba pracując, wytwarza jakieś dobro lub usługę, za którą otrzymuje zapłatę. Jeżeli więc osoby te nie wykorzystują wszystkich środków na zebranie z rynku zasobów, do których mają w pewnym sensie prawo⁸, to pozostawiają je, by mogły być wykorzystane przez przedsiębiorców do dokończenia inwestycji. Dzięki temu rozwija się gospodarka, projekty biznesowe są dokończone, a konsumenci mają zaoszczędzone środki by z nich skorzystać. Tak wygląda koordynacyjna funkcja stóp procentowych. Jeżeli więc System Rezerw Federalnych sztucznie je obniża, to tracą swoją funkcję koordynacyjną. Taka sytuacja powoduje, że konsumenci nie chcą oszczędzać, a nawet biorą kredyt, by konsumować jeszcze więcej. Producenci widząc niskie stopy procentowe otrzymują informację, że w przyszłości będzie popyt na ich dobra, bowiem ludzie oszczędzają część swoich środków. Jest to jednak błędna diagnoza, bowiem w rzeczywistości konsumenci już wykorzystali zarobione środki. Ludzie domagają się więcej dóbr teraz, ale inwestorzy wprowadzeni są w błąd przez stopy procentowe i rozpoczynają inwestycję na przyszłość pomimo tego, że może nie być popytu na dobro, które będą oferować. To powoduje błędne inwestycje, zasiane zostaje ziarno kryzysu oraz powstają bezczynne zasoby, które rząd będzie starał się uaktywnić. Prawda jest jednak taka, że nie powinno one w ogóle mieć miejsca.

⁸ W teorii Austriackiej Szkoły Ekonomii, każda osoba która pracuje i tworzy dobro wprowadzone na rynek, otrzymuje prawo w postaci pieniężnej, do zakupu innych towarów i zabranie innego zasobu z obrotu rynkowego.

Nikt nie powinien podejmować się tej inwestycji na samym początku, lecz poprzez zły sygnał w postaci niskich stóp procentowych pojawiają się one w gospodarce. Państwo zaś, jako główna przyczyna tego problemu, stara się go zlikwidować. Staje się w tym momencie strażakiem gaszącym pożar, który sam wzniecił. Dlatego w przypadku recesji rząd i podległe mu organy nie powinny wpompowywać do gospodarki i sektora bankowego więcej pieniędzy, by nakłonić przedsiębiorców do inwestycji i by obniżyć stopę procentową. Przez taką politykę dochodzi do nierównowagi w gospodarce, która jest przyczyną wszelkich problemów (Mises [1949] 2014:659-678). Zdaniem Austriackiej Szkoły Ekonomii, w przypadku kryzysu powinno się pozostawić wszelkie podmioty gospodarcze w spokoju, by te mogły się zaadaptować do zastanej sytuacji i dostosować produkcję i konsumpcję. Tylko w ten sposób gospodarka może się w pełni odbudować i rozpocząć dalszy, tym razem stabilny rozwój. Kolejnym aspektem, który powoduje problemy w ekonomii, to stymulacja fiskalna. Wiele państw, w odpowiedzi na recesję, zwiększa wydatki rządowe, by pomóc producentom rozpocząć nowe przedsięwzięcia. Pytanie, które tutaj można zadać to: skąd biorą się pieniądze na wydatki rządowe i pakiety stymulacyjne? Odpowiedź jest prosta: z podatków, z kredytu zwiększającego dług publiczny lub z dodruku pieniądza, który powoduje inflację. Jednak nie tu leży problem. Fakt, że państwo chce wydawać publiczne pieniądze, na wątpliwe projekty, jest rzeczą zastanawiającą. Inwestycje te są wątpliwe, gdyż w zdrowej gospodarce, jeżeli jest sektor, w którym przedsiębiorca może osiągnąć zyski, to podejmuje się tego bez pakietu stymulacyjnego. Dlatego rząd wydaje pieniądze na projekty, które są nieopłacalne. Jeżeli prywatny przedsiębiorca nie zainwestował środków w jakąś działalność, znaczy, że w ten sposób marnuje się pieniądze. To właśnie robi rząd: wydaje środki na nieefektywne inwestycje, czyli marnotrawi środki. Ekonomiści popierający pakiety stymulacyjne argumentują to tym, że w gospodarce są beczynne zasoby, które należy stymulować i przywrócić do aktywności. Austriacka Szkoła Ekonomii mówi, że te środki należy jak najszybciej upłynnić, bowiem te inwestycje nigdy nie powinny mieć miejsca. Zasoby z błędnych inwestycji powinny być ulokowane w innych sektorach, gdzie funkcjonowałyby efektywnie⁹. Stymulowanie ich jest kolejnym marnotrawieniem publicznych pieniędzy, a na takie zabiegi nie ma miejsca w zdrowej gospodarce. Te argumenty tłumaczą, dlaczego polityka Warrena G. Hardinga była tak skuteczna i nie powinna nikogo dziwić (Woods 2009: 141-161). Kryzys lat 1920-1921 może nas wiele nauczyć i powinien być nauczka dla rządów państw na całym świecie. Historia ma to do siebie, że lubi się powtarzać. Tak też się stało w roku 2007 roku, gdy pękła bańka spekulacyjna na rynkach finansowych. W roku 2001 ówczesny szef Rezerwy Federalnej, Alan Greenpan, wziął się za obniżkę stóp procentowych.

⁹ Chodzi tu o kapitał ludzki, budynki, maszyny, a przede wszystkim czas właściciela beczynnych zasobów. Wszystkie te elementy mogłyby zostać wykorzystane w innym sektorze, gdzie zwiększałyby wspólne bogactwo.

W tamtym okresie Stany Zjednoczone trapiła niewielka dekoniunktura, którą starano się zwalczyć poprzez politykę motywowania do inwestycji. Już wtedy można było zobaczyć skutki tej polityki, gdyż była to pierwsza recesja w historii, kiedy ceny domów nie spadały. Ludzie doszli do niewłaściwego wniosku, że dom to najbezpieczniejsza inwestycja. Zostało zasiane ziarno przyszłego kryzysu, a poprzez kontynuowanie polityki Systemu Rezerw Federalnych i całego rządu, skutki recesji były bardzo dotkliwe. Rząd Stanów Zjednoczonych stanął przed decyzją, jak zwalczyć ten poważny problem—czy tak, jak w latach 1920-1921- czy tak, jak Wielką Depresję. Jak wiemy, wybrano drugą metodę, która była nieskuteczna zarówno wtedy, jak i obecnie, bowiem do dnia dzisiejszego Ameryka nie odbudowała się po kryzysie z roku 2007. Recesja osiągnęła również strefę euro i od 2008 roku trapi ją poważny problem. Państwa starają się prowadzić skuteczną politykę gospodarczą, by uzdrowić sytuację ich gospodarek, ale pakiety stymulacyjne, obniżanie stóp procentowych i środki z Unii Europejskiej nie pomagają tak, jak oczekiwano. Jest jednak jeden wyjątek w strefie euro, a mianowicie Estonia. Rząd tego kraju na początku problemów zmniejszył wydatki rządowe, pozwolił upaść nierentownym przedsiębiorstwom i zmniejszył podaż pieniądza na rynku. Dzięki temu Estonia zlikwidowała działalności o charakterze bańki, doprowadziła do uzdrowienia gospodarki, a kraj osiągnął wzrost PKB na poziomie 8,4% przy 1,2% wzroście w innych krajach strefy euro. Przykład prezydentury Warrena G. Hardinga i Estonii, pokazują najlepiej, że w gospodarce musi dojść do procesów oczyszczających. Tylko w ten sposób dojdzie do ustabilizowania się sytuacji ekonomicznej kraju, by ten mógł dążyć do stabilnego wzrostu. Aktywność państwa nie była w stanie zwalczyć Wielkiej Depresji, a także nie poradziła sobie ze wszystkimi problemami kryzysu z roku 2007. Mimo to państwa wciąż próbują uporać się z problemami w ten sposób. Jeżeli więc człowiek nie jest w stanie wyciągać wniosków z historii, to jest zmuszony popełniać wciąż te same błędy. I nie inaczej było tym razem, dlatego gospodarki większości państw wciąż nie odbudowały się po załamaniu z roku 2007.

Bibliografia

- Degen, Robert A. ([2007] 2009) *The Triumph of Capitalism*. Edison, New York: Transaction Publishers.
- Landreth, Harry, David Colander ([2005] 2012) [*History of Economic Thought*. Boston] Tłumaczenie polskie Adam Szeworski. *Historia Myśli Ekonomicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rothbard, Murray ([1973] 2014) [*America's Great Depression*. New York] Tłumaczenie polskie Marcin Zieliński, Witold Falkowski. *Wielki Kryzys w Ameryce*. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.

- Trani, Eugene P., Wilson, David L. (1977) *The Presidency of Warren G. Harding*. Kansas City: University Press of Kansas.
- von Hayek, Friedrich (2014) [*Prices and Production and Other Essays*. New York.] Tłumaczenie polskie Marcin Zieliński. *Pieniądz i kryzys. Dzieła wybrane. Tom I*. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.
- von Mises, Ludwig ([1949] 2014) [*Human Action*. Auburn.] Tłumaczenie polskie Witold Falkowski. *Ludzkie działanie*. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.
- von Mises, Ludwig ([1953] 2014) [*The Theory of Money and Credit*. Yale.] Tłumaczenie polskie Krzysztof Śledziński. *Teoria pieniądza i kredytu*. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Woods, Thomas E., (2009) *Meltdown: A Free-Market Look at Why the Stock Market Collapsed, the Economy Tanked, and Government Bailouts Will Make Things Worse*. Washington: Regnery Publishing.
- Woods, Thomas E. (2009) *33 Questions About American History You're Not Supposed to Ask*. New York: Random House.

Źródła internetowe

- Shostak, Frank (2009) "Why Estonia is Beating the Eurozone?" (<https://mises.org/library/why-estonia-beating-eurozone>) Dostęp: 17/07/2015.
- Woods, Thomas E. (2012) „The Forgotten Depression 1920” (<https://mises.org/library/forgotten-depression-1920>) Dostęp: 17/07/2015.

TOBIASZ TRAWIŃSKI

kierunek wiodący: historia sztuki

tutor: dr M. Czub

Instytut Psychologii,

Uniwersytet Wrocławski

KAROLINA ŁAWECKA

kierunek wiodący: psychologia

EMILIA FRĄTCZAK

kierunek wiodący: psychologia

The Impact of Feedback on the Creative Process

Abstract

In the present study, authors examined whether feedback concerning the individual's level of creativity will have a significant effect on the rate of a creative task. The authors assumed that feedback will not have influence on a creative process. In this study 45 participants completed a creative task after receiving positive or negative feedback. In the study, the time was measured twice—during the first task (before feedback), and during the second task (after feedback). For the analysis of the normality of distribution of the obtained results, the test that applied was Shapiro–Wilk. The distributions of tested variables were not standard ($p < 0.05$). The analyzed variables are not normally distributed, therefore, we used non-parametric test—Friedman Rank Test. Statistical analyzes confirmed the hypothesis about the lack of effect of feedback on the creative process. The analytical results for positive feedback were $\chi^2_{ANOVA} = 0.60$, The Kendall's coefficient $W = 0.04$ and $p = 0.44$ and the results for negative feedback were $\chi^2_{ANOVA} = 3.27$, the Kendall coefficient $W = 0.22$ and $p = 0.07$. Similarly, the results of the control group were $\chi^2_{ANOVA} = 3.27$, The Kendall's coefficient $W = 0.22$ and $p = 0.07$. The lack of statistically significant differences in response time can result from the self-regulatory nature of the creative process. In such cases, it would be a process isolated from human activity and qualitatively different from other activities.

Keywords: creative process, positive feedback, negative feedback

The theoretical context of research

We get feedback about completion of our tasks, often including those tasks that require us to be creative. Studies on providing effective feedback, supportive to the creative process are very popular. The researchers usually do not combine both aspects in a single experimental test procedure. A small number of the available literature on the subject suggests that this area requires further research.

Feedback

Feedback is an element of two-way communication (Herold & Greller, 1977: 142–147), which assumes the understanding of the feedback that occurs between the message sender and the recipient's actions and behavior. This information refers to the procedure, which is to lead to either termination or confirmation of this behavior. Feedback involves identifying behavioral procedures and scripts that are conducive to success in an action, and allow repetition of it (Åström & Murray, 2010: 1–3). This literature distinguishes positive and negative feedback. The former reinforces the behavior that is considered appropriate. Furthermore, it induces positive emotions and preserves the already activated cognitive schema or behavioral script. The latter is to correct a given action and affect leveling the way of acting. The transmission of the feedback message should include predispositions, possibilities and communicative competences of the recipient. There is no doubt that on that depends the impact of feedback to take further actions (Senge, 1990: 424).

Creativity

The creative process has the features of the *flow*. This concept, proposed by Mihaly Csikszentmihlyi, assumes that the state of immersion in the world of our own experience absorbs all our attention, and so we ignore external stimuli. Finding oneself in this psychophysiological state is characterized by feelings of euphoria and satisfaction deriving from the pure activity performed by the operator.

The most common factors manipulated in the studies on the state of the creative process are: the balance between skills and challenge, setting an explicit goal and receiving clear feedback, minimizing distractors, factors associated with the level of motivation to take action, and personality factors (Moller, Meier & Wall, 2010: 191–205). Moreover, creativity is seen as egalitarian human property, incorporating the *creative potential activity* in terms of what Kocowski put forward

(1991: 36-44). This action does not lead to the creation of an eminent work, but it contains the typical components of the creative process. Widespread recognition of the creative process indicates the potential that exists in every human being. This is not simply limited to research, the creation of inventions, and art (Csikszentmihályi, 1997: 1-12). In this sense, we can talk about creative use of language or solving unusual tasks. Hence, a reformulation of an existing problem, or the transfer of knowledge and skills related to the events occurred will also require creativity from the subject. We should note that essentially a creative potentially activity may occur, but will not necessarily lead to the creation of a work of art. Therefore, it is necessary to distinguish between the potentially creative activity and the creative activity in the strict sense of the word, which, due to its specificity, is attributed to the people characterized by creative talent. In our understanding creativity is a permanent feature, while talent is the same feature but of the maximum intensity. This understanding allows for an inter-individual variation.

Feedback and creativity

In our experiment, we examined how feedback would affect the creative process. Experimental studies of Zhou (1998: 261-276) in the context of organization, showed that those receiving positive feedback present a higher degree of creativity compared to those receiving negative feedback. In contrast, Mattern et al., (2013: 13-25) showed a lack of statistical significance of the impact of positive and negative feedback on creativity during the test online. However, researchers suggest that negative feedback can have a greater impact on the creative process than positive feedback. Experimental studies of Connolly, Jessup and Valacich (1990: 689-703) showed that participants who received a critical assessment of their performance of a task that requires creativity have more problems in finishing the task compared to those who received support. Additionally, the group receiving support was more satisfied than the criticized group. However, the level of the task did not differentiate between the groups. Van Dijk and Kluger (2011: 1084-1105) conducted an experiment which demonstrated that people in tasks requiring creativity were more motivated and presented better results after receiving positive feedback than those who received negative feedback. During the internet experiment, Hildebrand, Häubl, Herrmann and Landwehr (2013: 14-29) examined the impact of social networking on the creativity of a product designed by customers. The results showed that feedback reduces the effect of uniqueness and stops the creativity of the customers. Kluger and DeNisi (1996: 254-284) in their meta-analysis of research on feedback show that more than 30% of the feedback can have a negative impact on the performance. Experimental studies of Van Dijk and Kluger (2004: 67-97) showed that positive feedback effects the

growth of motivation in tasks requiring creativity and an open mind much more than negative impact. In contrast, studies by Podsakoff and Farh's (1989: 45-67) suggest that negative feedback can have a more positive impact on creative activities than positive feedback.

Research Objective

The main objective of the study was to examine whether feedback about an individual's level of creativity will have a significant effect on the rate of the creative task.

Research Question

Does the type of the feedback received affect the creative process as indicated by the speed of performance on a task?

Research Hypotheses

By entering the study we formulated the following hypotheses:

Hypothesis 0 (H0) The type of feedback received on the level of implementation of the first creative task does not significantly affect the speed of execution of the second creative task.

Hypothesis 1 (H1) Individuals receiving positive feedback on the level of implementation of the first creative task will re-execute the task faster compared to the control group.

Hypothesis 2 (H2) Individuals receiving negative feedback on the level of implementation of the first tasks of the creative task will re-execute the task more slowly than the control group.

Methodology

The following study proposes an experimental verification of hypotheses about the lack of impact of feedback on the creative process. The authors decided to use this research model because it involves isolating certain observable variables and involves reducing the influence of confounders.

Participants

The participants of the study were 47 students at the University of Wrocław, aged from 19 to 30 years old. The data of two participants were not analyzed. The results of one participant could not be analyzed for technical reasons; specifically, the participant's phone rang during the research study. The results of the second participant were removed from analysis due to their withdrawal upon receiving negative

feedback. Thus we analyzed the results of 45 people: 38 women (84%) and 7 men (16%), with an average age of 21.7 years ($SD = 2$). Each of the respondents gave consent, and did not receive any remuneration for their participation in the study.

Method–Creative Process

The measure of the creative process was indicated by the speed of performance on a creative task. The task was taken from the Creative Abilities Test (TZT) Tadeusz Żuk (1986: 45–110). It required participants to write ten sentences in which the words begin with the letters specified in the schema (for example: J ... W ... S O—John is watching a soap opera). While participants were writing down the sentences, experimenters measured the time. A second creative task was also administered, which required participants to write down as many items as possible that can be created out of shoelaces and a rolling pin. Participants had two minutes to complete the task. The level of this task was not measured, as the authors used it to enhance the reliability of the procedure.

Checking the efficiency of the manipulation

In order to check the effectiveness of the manipulation participants were asked to fill out a survey questionnaire including follow-up questions. The questions were as follows:

1. Were you nervous at the first stage of the study?
2. Were you nervous at the second stage of the study?
3. To what extent did the first stage of the study require your creativity?
4. To what extent did the second stage of the study require your creativity?
5. Do you remember what result you achieved in the study?
6. Does the mark what you received, overlap with your feelings about the test?
7. Do you think that the mark you received affected the level of implementation of the last creative task?

Procedure

The study took place at the University of Wrocław. It lasted two weeks, and the total test time was 32.5 h. Each time the study was conducted by two experimenters, according to the scheme described below. Each participant was randomly assigned to one of three groups—two experimental groups (with positive feedback versus negative feedback), and a control group. Before starting the experiment

a test instruction was presented, providing information about the purpose of the study and about the tasks. To disguise the real purpose of the study, participants were told that the study would test the effect of exercise on the creative process. The first task was a creative task, involving the creation of ten sentences according to a certain pattern letters (Žuk 1986: 45-80). One of the experimenters explained what the task was about, and presented an example. The experimenter requested the participant to create a single sentence on the above example as to check whether they understood the task. Then, the participant received a card with the task on. At the start of working on the task a stopwatch was started. On finishing writing the sentences, one of the experimenters noted the time of the execution of the first task. The second person then presented the rules of the second task.

As far as the second task is concerned, participants had to write as many items that can be created out of a rolling pin and shoelaces (Žuk 1986: 45-80). There were two minutes to complete the task. This task, however, was not included in the statistical analysis. After finishing the second task, the participants from the experimental groups were asked to wait for the experimenters in a room. They were told that the experimenter will check the performance on the tasks, and then return with feedback. After four minutes, the experimenters returned to the room where the study took place and communicated feedback to participants. The feedback versions are presented below.

Positive feedback

You received 20 points. This result is 6 points higher than the average score in your group. People with such a result are characterized by ingenuity and unconventionality. Creative thinking and going out of schemes is important for them.

Negative feedback:

You received 20 points. This result is 6 points lower than the average score in your group. People with such a result are characterized by a moderate level of ingenuity and conventionality. Creative thinking and going out of schemes is not important for them.

After feedback was provided, the participant was asked to draw lots of pictures to decide which of the two previous tasks will be performed for the second time. Both lots contained information about the first task: "Writing sentences from the given letters." The reason behind the manipulation was to hide the real purpose of the study. After the draw, the examinee again explained the task, and

checked time during writing down sentences. Participants in the control group did not receive feedback from the experimenter. In the control conditions, immediately after the second task (rolling pin and lace), they were asked to draw lots which of the two tasks the examined person will repeat (the same procedure as for the experimental conditions). At the end of the study, each group received a questionnaire to fill out their details. Moreover, people from the experimental groups received a questionnaire containing final questions, which were intended to check the effectiveness of the experimental manipulation. When the procedure was finished, the real purpose of the study was revealed, and participants were debriefed. It was explained to participants that they were randomly assigned to their group, that they were not tested, and that their results and feedback did not reflect their actual level of creativity.

Results—The time of performing a creative task measured in seconds

In the study time was measured twice—during the first task (before feedback), and during the second task (after feedback). The average length of time of performing the first creative task in the control group ($N = 15$) was $m = 285.47$ seconds. The standard deviation for this group was 82.87 SD. In the group that received the first task after positive feedback ($N = 15$), the average length of the first task was $m = 373.93$ (p). The standard deviation for this group was $SD = 164.06$. The average length of the first task in the group that received the first task after the negative feedback ($N = 15$) was $m = 382.80$ (p). The standard deviation was $SD = 184.41$.

The average length of time of performing the second creative task (after receiving feedback) in the control group was $m = 325.27$ (s). The standard deviation for this group was 95.88 SD. The average length of time doing the second creative tasks in the group receiving positive feedback was $m = 381.27$ (p). The standard deviation for this group was $SD = 114.03$. The average length of time of performing the second creative tasks in the group receiving negative feedback was $m = 447.47$ (p). The standard deviation for this group was $SD = 259.92$.

Results Analysis

For the analysis of the normality of distribution of the obtained results, the test applied was Shapiro–Wilk. The distributions of tested variables were not normal ($p < 0.05$). Sphericity of the variance was not calculated, as there are only two measurements so the assumption of sphericity is fulfilled and does not require the

Mauchley Test. The analyzed variables are not normally distributed, therefore, we used non-parametric test–Friedman Rank Test. The grouping variable in the analysis was the kind of received feedback (positive, negative, and the control group–no feedback). The analytical results for positive feedback were χ^2 ANOVA = 0.60, The Kendall's coefficient $W = 0.04$ and $p = 0.44$ (Tab. 2). These results are not statistically significant, so they will not be subjected to further analysis. Thus, it is thus necessary to reject the first hypothesis (H1). The analytical results for negative feedback were χ^2 ANOVA = 3.27, the Kendall coefficient $W = 0.22$ and $p = 0.07$ (Tab. 3). Similarly, the results of the control group were χ^2 ANOVA = 3.27, The Kendall's coefficient $W = 0.22$ and $p = 0.07$ (Tab. 1). The significance level of $p = 0.07$ indicates a certain tendency, but the Kendall's coefficient $W = 0.22$ inclines to accept the statistical insignificance of the results. Thus, we reject the second hypothesis (H2). This result indicates the existence of a certain tendency, so it would be worthwhile to check whether the increase in the study group would increase the effect. Statistical analyzes confirmed the hypothesis (H0) about the lack of effect of feedback on the creative process.

Discussion

The hypothesis stated by the authors concerning the type of feedback has been confirmed. It turns out that time of execution of the tasks does not change under the influence of feedback in a statistically significant way. In addition, histograms can allow us to observe a dependency. Among the people who received negative feedback, there is a greater variance in the time of execution of the second task. Therefore, their results are not homogeneous. This set of results allows us to conclude that the time of execution of the second task, after receiving the negative information, may depend on individual differences and preferences regarding the type of received feedback. Krasman's study (2010: 18-32) showed differences in personality preferences to receive feedback. Similarly, the study of Weibel, Wissmath and You (2010: 251-256) showed personality differences to engage in creative activities. However, we do not know whether the response to feedback after creative activity can be conditioned by a personality factor. Potentially, creative activity has the characteristics of creativity (Kocowski, 1991: 36-44). Lack of statistically significant differences in response time can result from the self-regulatory nature of the creative process. In such cases, it would be a process isolated from human activity and qualitatively different from other activities. It would confirm the conclusions drawn by de Stobbeleir et al. (2011: 811-831). The hypothesis stated by the authors concerning the feedback received and the second time the task has been confirmed. It turns out that the time of execution of the tasks under the influence of feedback does not change in a statistically significant way.

Tab 1. The results of the statistical analysis—Friedman Test and Kendall's coefficient for the control group N = 15.

ANOVA Friedman and Kendall compatibility factor for the control group Chi ² ANOVA (N = 15, df = 1) = 3,27 p = 0,07 Kendall's coefficient of concordance W = 0,22 r average range = 0,16				
Variable	Average Range	Suma Range	Average	Standard Deviation
Time I	1,27	19,00	285,47	82,87
Time II	1,73	26,00	325,27	95,88

Tab 2. The results of the statistical analysis - Friedman Test and Kendall's coefficient in the group with positive feedback N = 15.

ANOVA Friedman and Kendall compatibility factor for the positive feedback group Chi ² ANOVA (N = 15, df = 1) = 0,60 p = 0,44 Kendall's coefficient of concordance W = 0,40 r average range = -0,03				
Variable	Average Range	Suma Range	Average	Standard Deviation
Time I	1,40	21,00	373,93	164,06
Time II	1,60	24,00	381,27	114,03

Tab 3. The results of the statistical analysis - Friedman Test and Kendall's coefficient in the group with negative feedback N = 15.

ANOVA Friedman and Kendall compatibility factor for the negative feedback group Chi ² ANOVA (N = 15, df = 1) = 3,27 p = 0,07 Kendall's coefficient of concordance W = 0,22 r average range = 0,16				
Variable	Average Range	Suma Range	Average	Standard Deviation
Time I	1,27	19,00	382,80	184,41
Time II	1,73	26,00	447,47	259,92

Moreover, an explanation for the results can be derived from the analysis of biographies of many famous artists. We can see that in many situations, despite receiving negative feedback on their work, they continued their creative activity. The ability to concentrate on the performed creative task is an important part of the creative process (Csikszentmihályi 1997: 1-12). Absorption of attention and commitment results in immersing in the work being done. As a result, the external world and the information coming from the outside is not so important for our activity. This action of merging oneself with the activity leads to ignoring the potential distractors (Csikszentmihályi 1990: 124–136). One of such distractors for people participating in our survey could have been the feedback. However, we did not control the degree of involvement in the performed tasks, which may be an indication for further research.

Conclusions

The results of this study show that feedback does not significantly affect the creative process when the indicator of the creative process is time. The presented results are a prelude to further research on this issue. They are an attempt to answer the question of how feedback affects the creative process. This is an important subject for both scientific and practical reasons. The issue of creativity is significant in all fields, and the impact of information and feedback on a person in a potentially creative activity can lead to changes (positive and negative) in their business.

//: Annex I

(see the document attached)

References

- Adams, Karen L., Anne Winter (1997) "Gang Graffiti as a Discourse Genre." [In:] *Journal of Sociolinguistics*. Vol.1/3; 337–360.
- Åström, Karl J., Richard M. Murray (2010) *Feedback Systems: An Introduction for Scientists and Engineers*. Woodstock: Princeton University Press.
- Connolly, Terry, Leonard M. Jessup, Joseph S. Valacich (1990) "Effects of Anonymity and Evaluative Tone on Idea Generation in Computer-Mediated Groups"[In:] *Management Science*, Vol. 36/6; 689-703.
- Csikszentmihályi, Mihály (1990) *Flow: The Psychology of Optimal Experience*. New York: Harper and Row.
- Csikszentmihályi, Mihály (1997) *Flow and the Psychology of Discovery and Invention*. New York: HarperPerennial.

- Herold, David M., Martin M. Greller (1997). "Research Notes. Feedback the definition of a construct" [In:] *Academy of Management Journal*. Vol. 20/1; 142-147.
- Hildebrand, Christian, Gerald Häubl, Andreas Herrmann, Jan R. Landwehr (2013) "When Social Media Can Be Bad for You: Community Feedback Stifles Consumer Creativity and Reduces Satisfaction with Self-Designed Products." [In:] *Information Systems Research*, Vol. 24/1; 14-29.
- Kluger, Avraham N., Angelo DeNisi, A. (1996) "The effects of feedback interventions on performance: A historical review, a meta-analysis, and a preliminary feedback intervention theory." [In:] *Psychological Bulletin*, Vol. 119; 254-284.
- Kluger, Avraham N., Y. Ganzach (2004) "Two faces of excellence: Perfection versus eminence." [In:] *New frontiers of leadership*. Vol. 2; 67-97.
- Kocowski, Tomasz, Helena Sękowa, Aleksandra Tokarz (1991) *Szkice z teorii twórczości i motywacji*. Poznań: SAWW.
- Krasman, Joe (2010) "The feedback-seeking personality: Bib Five and feedback-seeking behavior." [In:] *Journal of Leadership & Organization Studies*, Vol. 17/1; 18-32.
- Mattern, Jody L., Jeffrey T. Child, Shannon B. van Horn, Katherine L. Gronewold (2013) "Matching Creativity Perceptions and Capabilities: Exploring the Impact of Feedback Messages." [In:] *Journal of Advertising Education*. Vol. 17/1; 13-25.
- Moller, Arlen C., Brian P. Meier, Robert D. Wall (2010) "Developing an experimental induction of flow: Effortless action in the lab." [In:] Brian Bruya (ed.) *Effortless Attention: A New Perspective in the Cognitive Science of Attention and Action*. Cambridge: MIT Press.
- Podsakoff, Philip M., Jiing-Lih Farh (1989) "Effects of feedback sign and credibility on goal setting and task performance." [In:] *Organizational Behavior and Human Decision Processes*. Vol. 44/1; 45-67.
- Senge, Peter M. (1990) *The Fifth Discipline: The Art and Practice of the Learning Organization*. New York: Doubleday.
- de Stobbeleir, Katleen E. M., Susan J. Ashford, Dirk Buyens (2011) "Self-regulation of creativity at work: The role of feedback-seeking behavior in creative performance." [In:] *Academy of Management Journal*. Vol. 54; 811-831.
- Żuk, Tadeusz (1986) *Uzdolnienia twórcze a osobowość*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Weibel, David, Bartholomäus Wissmath, Fred W. Mast (2010) "Immersion in mediated environments: the role of personality traits." [In:] *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking*. Vol. 13/3; 251-256.
- Van Dijk, Dina, Avraham N. Kluger (2011) "Task type as a moderator of positive/negative feedback effects on motivation and performance: A regulatory focus perspective." [In:] *Journal of Organizational Behavior*. Vol. 32/8; 1084-1105.

Zhou, Jing (1998) "Feedback valence, feedback style, task autonomy, and achievement orientation: Interactive effects on creative performance." [In:] *Journal of Applied Psychology*, Vol. 83; 261-276.

PIOTR WŁUCZKOWSKI

kierunek wiodący: dziennikarstwo

tutor: prof. dr hab. Piotr P. Chruszczewski

Instytut Filologii Angielskiej

Uniwersytet Wrocławski

Izolacjonizm a izolacjonizm amerykański. Wyróżnienie pojęciowe na podstawie analizy polityki zagranicznej USA na tle historycznym

**Isolationism vs. American Isolationism. Conceptual distinction based on the
analysis of US foreign policy on the historical background**

A b s t r a c t

The article presents an image of one of the most significant American foreign policy strategy of the past – isolationism. With a historical perspective on how the United States of America foreign policy was creating and changing through decades, the difference between basic definition of political isolation and isolation carried by USA was highlighted. It was shown how specific the term ‘American isolationism’ is. Particular attention is given to connection between specific foreign policy doctrines and reasons why they were created. Remarks also address a variable attitude of the USA, which were balancing through the history between two strategies: isolation and intervention. At the end of the article, the author takes a closer look at current position of the United States of America as far as the foreign policy is concerned.

Keywords: USA, foreign policy, isolationism, Monroe Doctrine

Wstęp

Polityka izolacjonizmu przez większą część historii Stanów Zjednoczonych wyznaczała drogę, którą podążał ten kraj. W referacie przedstawione zostały

najważniejsze w tej materii doktryny polityczne, położono również nacisk na ukazanie relacji przyczynowo-skutkowej między konkretnymi postawami USA w danym okresie, a faktami, które miały na to wpływ. Nakreślona została kwestia pojęciowa z uwidocznieniem różnicy między klasyczną definicją izolacjonizmu, a izolacjonizmu w ujęciu amerykańskim. Na podstawie analizy faktów historycznych wykazano jak bardzo specyficznym pojęciem jest amerykański izolacjonizm. Prócz tego nakreślona została kwestia zmiany w kierunku polityki zagranicznej USA, stawiająca Stany Zjednoczone w polu politycznego interwencjonizmu, poprzez który dzisiejsze Stany Zjednoczone posiadają status *obrońcy wolności* bądź *żandarma narodów*. Nie bez komentarza pozostawiono obraz polityki zagranicznej USA na chwilę obecną.

Amerykańskie początki idei izolacjonizmu

Poszukując początków amerykańskiego izolacjonizmu należy wziąć pod uwagę już pierwszego prezydenta tego państwa – George’a Washingtona i jego proklamację o neutralności z 1796 roku (Winid 1992: 129). Założeniem jego polityki było bowiem utrzymywanie jak najluźniejszych związków politycznych z innymi państwami, ze szczególną ostrożnością w kwestiach zawierania wszelakich umów czy sojuszy militarnych (Pacula 2011: 115-128). Nie dotyczyło to oczywiście związków handlowych. Było to zrozumiałe, biorąc pod uwagę kształt oraz rangę ówczesnych Stanów – niewielkiego państewka powstałego ze zbioru zbuntowanych brytyjskich kolonii. Zalecenia Waszyngtona uznać można jednak bardziej za wytyczne wobec amerykańskiej polityki, nie zaś za jej ściśle określone ramy. Ze skonkretyzowanym, państwowym stanowiskiem poczekać należało do *doktryny Monroe’a*. Utworzona została z inicjatywy Johna Quincy’ego Adamsa (Brogan [1985] 2004: 282-283), sekretarza prezydenta Jamesa Monroe’a. Zawarta została w corocznym orędziu prezydenta do Kongresu dnia 02.12.1823 r. (Rusinowa 1992).

Doktryna Monroe’a miała za zadanie regulację kluczowych kwestii na linii stosunków Kontynenty Amerykańskie – Europa. Przede wszystkim głosiła sprzeciw wobec kolonizacji, w tym także restauracji systemów monarchicznych (Rusinowa 1992) na terenie obu Ameryk, we fragmencie:

(...) kontynenty Ameryki, dzięki wolnemu i niepodległemu stanowi, jaki przyjęły i utrzymują, od tej pory nie mają być uważane za przedmiot przyszłej kolonizacji przez jakąkolwiek europejską potęgę. (Brogan [1985] 2004: 282)

Inny fragment orędzia z kolei głosi:

„Nasza polityka w stosunku do Europy, przyjęta we wczesnej fazie wojen, które przez tak długi czas wzburzały tę część globu, pozostaje taka sama, tzn. nieingerowanie w wewnętrzne problemy któregośkolwiek z mocarstw”. (Brogan [1985] 2004: 282)

Oznaczało to nic innego jak obietnicę nieingerencji zarówno w sprawy państw Europy, jak i pozostałych pod ich pieczętą kolonii.

USA obrało ścieżkę izolacjonizmu z jednej strony w celu oddzielenia się od problemów europejskich, z drugiej zaś, by skupić się na zabezpieczeniu swoich interesów politycznych oraz terytorialnych na północnoamerykańskim kontynencie. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w poniższym kalendarium, prezentującym najważniejsze spory oraz umowy terytorialne z pierwszej połowy XIX wieku:

1812–1815 Wojna amerykańsko-brytyjska

1818 konwencja normalizująca stosunki USA-Brytania

1819 (ratyfikowane 1821) przyłączenie Florydy

1842 regulacja granicy USA – Kanada Brytyjska

1846–1848 Wojna amerykańsko-meksykańska (USA zyskały Teksas, Kalifornię, Nowy Meksyk)

1846 przyłączenie terytorium Oregonu (dzisiejsze Oregon i Waszyngton)

1861–1865 Wojna Secesyjna

1867 Zakup Alaski od Rosji

Przypomnieć należy fakt, że wydarzenia z pierwszej połowy XIX wieku zaowocowały kilkukrotnym zwiększeniem terytorium USA w stosunku do ich pierwotnego kształtu z 1783 roku.

Izolacjonizm z kolonializmem

Nie ma namacalnych dowodów na to, że James Monroe mógł zakładać tak ogromny sukces USA w następnych latach. Przypuszczać jednak można, że miał pełną świadomość tego, co w zasadzie miał zapewnić obrany kierunek polityki zagranicznej. Było to zdeterminowane działanie, mające na celu ograniczenie działań państw europejskich na półkuli zachodniej. Dzięki zapewnieniom doktryny Monroe'a Stany Zjednoczone mogły skupić się nie tylko na scaleniu ze sobą nowo nabytych obszarów, lecz także na osiągnięciu dominacji na swoim kontynencie. Kolejnym zaś krokiem miało być zdominowanie całej półkuli zachodniej. Jak stwierdził amerykański historyk, Hugh Brogan ([1985] 2004: 282): *Doktryna (Monroe'a) zawierała także kielkujące aspiracje Stanów Zjednoczonych, aby narzucić własną hegemonię nad Nowym Światem – aspiracje, które w odpowiednim czasie dojrzeją do działania*. Kluczowa w tej kwestii była zdefiniowana w doktrynie Monroe'a neutralność wobec konfliktów *kolonii* państw europejskich, nie zaś niepodległych państw półkuli zachodniej. Przypomnieć w tym miejscu należy toczące się już od 1810 roku wojny niepodległościowe ze strony kolonii hiszpańskich. W samym roku 1821 niepodległość proklamowały Gwatemala, Honduras, Kostaryka i Meksyk (Bielski 2003: 154). Dawało to Stanom Zjednoczonym możliwość zdobycia wpływów na obszarach niegdyś będących pod władaniem Hiszpanii. Przy histo-

rycznym wglądzie można stwierdzić, że tak zwana „era izolacjonizmu” była dla Stanów Zjednoczonych w istocie erą specyficznego kolonializmu, czy też – ściślej rzecz ujmując – konsekwentnej ekspansji i poszerzania strefy wpływów.

Tendencję konsekwentnych ruchów ze strony Stanów Zjednoczonych na kontynencie południowoamerykańskim zaakcentował francuski dziennikarz Maurice Lemoine w magazynie *Le Monde diplomatique* (Lemoine [2003] 2007)¹:

Od 1880 r., dokonawszy podboju zachodu, kierowały się na południe. W trakcie prezydenckiej kadencji generała Granta (1869-1877 r.) teoria „objawionego przeznaczenia” (manifest destiny) odsłoniła charakter amerykańskich ambicji: dążenie do kontroli całego kontynentu. Stany Zjednoczone mówiły łagodnie o „obronie demokracji”, a działając za pomocą metody grubego kija – wysyłały swych marines. Obok sporadycznych interwencji militarnych miały miejsce inwazje, których wynikiem było tworzenie protektoratów.

Kluczowy dla tego punktu widzenia teorii był z pewnością 1898 rok i wojna hiszpańsko-amerykańska. Pretekstem do wypowiedzenia wojny była eksplozja w Hawanie amerykańskiego statku USS Maine, 15 lutego 1898 roku, o wywołanie której oskarżono Hiszpanię (Brogan [1985] 2004: 485). Ta zaś nie mogła dorównać hegemonowi półkuli zachodniej, którym już wtedy były Stany Zjednoczone. W wyniku tej wojny, na mocy Traktatu Paryskiego z 1898 roku, USA nie tylko przyłączyło do swoich obszarów Puerto Rico i wyspę Guam, lecz także zdobyło kontrolę nad Filipinami (Kwiecień 1992: 233). Dodatkowo objęło protektorat na Kubę, *de facto* (choć nie *de iure*) sprowadzając ją do roli swojej kolonii (Brogan [1985] 2004: 486).

Przypieczętowaniem hegemonicznych skłonności USA było uzupełnienie do doktryny Monroe’a autorstwa prezydenta Theodora Roosevelta z 6 grudnia 1904 roku, przyznające Stanom pierwszeństwo do jakiegokolwiek interwencji na zachodniej półkuli. (Parafianowicz 1992: 276). Pretekstem do uzupełnienia było zapobieżenie działaniom militarnym ze strony Europy w celu pozyskania zwrotów długów zaciągniętych przez kraje Ameryki Łacińskiej. W efekcie stanowiło doktrynalne uzasadnienie interwencji zbrojnych ze strony Stanów Zjednoczonych wobec kontynentu południowoamerykańskiego (Parafianowicz 1992: 276). Jak podkreślił Hugh Brogan – *pierwsze ćwierćwiecze XX miało doprowadzić do interwencji w Ameryce Południowej na niespotykaną do tej pory skalę*. ([1985] 2004: 486). Przykładami tego są m.in. meksykańska kampania graniczna (Mularska-Andziak 1992: 200-201), interwencje USA w strefie Wysp Karaibskich (Tindall ([1984] 2002: 936) czy sprawa budowy Kanału Panamskiego (Mularska-Andziak 1992: 230).

Ambicje USA nie ograniczały się jedynie do zachodniej hemisfery. Wspomnieć należy m.in. przymus wobec Japonii do otwarcia się na handel w latach

¹ Zaczepnięto z internetowej bazy artykułów magazynu *Le Monde Diplomatique*, edycja polska (<http://monde-diplomatique.pl>).

1852-54 czy lata 1899-1990 i proklamowanie przez Stany polityki *otwartych drzwi* w Chinach (Brogan [1985] 2004: 487-488)

Izolacjonizm a'la USA

W obliczu widocznych faktów należy wziąć pod uwagę prawidłowość nazywania *erą izolacjonizmu* okresu między doktryną Monroe'a a pierwszą wojną światową. Wedle definicji izolacjonizmu zaczerpniętej ze *Słownika pojęć i organizacji międzynarodowych* (izolacjonizm)²:

Izolacjonizm – tendencja w polityce zagranicznej zakładająca minimalny udział państwa w stosunkach międzynarodowych i skupienie uwagi na sprawach wewnętrznych, wykluczająca utrzymywanie bliskich związków i sojuszy z innymi państwami oraz angażowanie się w wojny nie dotyczące obrony terytorium państwowego; najczęściej pociąga za sobą protekcjonizm handlowy.

Zbliżony opis stosowany jest również w ujęciu encyklopedycznym (Pieszcachowicz 2003). Nie jest trudno zauważyć, że polityka stosowana przez Stany Zjednoczone nie klasyfikowała się bezpośrednio do powyższej definicji. Jednakże mimo ewidentnych działań mocarstwowych (by nie rzec – imperialnych) polityka USA pozostawała w zgodzie z doktryną Monroe'a. Działania USA w Ameryce Łacińskiej mogły być bowiem tłumaczone jako sprzeciwianie się próbom restauracji systemów monarchicznych (nawet, jeśli powstałe tam formy rządów niewiele miały wiele wspólnego z demokracją), zaś w przypadku wojny z Hiszpanią wykorzystano argument obrony państwa. W *Encyklopedii historii Stanów Zjednoczonych Ameryki* (Winid 1992: 129) pojęcie izolacjonizmu zdefiniowano w następujący sposób: *izolacjonizm – doktryna amerykańskiej polityki zagranicznej, zakładająca świadome nieuczestnictwo w sojuszach i konfliktach światowych, nie dotyczących bezpośrednio Stanów Zjednoczonych*. Można więc stwierdzić, że kwestia, które konflikty bezpośrednio dotyczyły USA, była kwestią elastyczną.

Należy więc rozważyć wprowadzenie rozróżnienia pojęciowego między izolacjonizmem – kierunkiem polityki zagranicznej a izolacjonizmem amerykańskim – specyficzną jego odmianą stosowaną przez pryzmat doktryny Monroe'a. Nie bez powodu w haśle encyklopedycznym tuż pod ogólną definicją izolacjonizmu opisywany jest również izolacjonizm odnoszący się do Stanów Zjednoczonych (Pieszcachowicz 2003).

²(<http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/haslo,izolac/>) Dostęp: 29/06/2015.

I wojna światowa

Niezależnie od przyjętej definicji izolacjonizmu, za pierwszy okres zerwania z tą postawą uznaje się czas pierwszej wojny światowej. Stany Zjednoczone dołączyły do niej 6 kwietnia 1917 roku, zajmując miejsce po stronie państw ententy. Należy wziąć pod uwagę, że nie była to decyzja bezinteresowna, czy też kierowana chęcią zaprowadzenia światowego pokoju. Świadczą o tym dwa fakty stawiające USA naprzeciwko państw osi, a zwłaszcza Niemiec. Pierwszym z nich jest wprowadzenie przez Niemcy nieograniczonej wojny podwodnej na obszarze Oceanu Atlantyckiego. Strategia ta zawieszona została w roku 1916, wznowiono ją jednakże właśnie w roku 1917 (Brogan [1985] 2004: 519-523). Utrudniło to przepływ towarów na linii USA – Europa i stanowiło poważne zagrożenie dla gospodarki Stanów. Kolejnym z powodów dla których USA zdecydowało się na udział w wojnie, były plany cichej umowy między Niemcami a Meksykiem, wedle której Niemcy miałyby udzielić pomocy w odzyskaniu utraconych przez Meksyk ziem w latach 1846-48. Umowa ujrzała światło dzienne po przechwyceniu telegramu wysłanego przez Alfreda Zimmermana wiceministra spraw zagranicznych Niemiec, w którym napisano:

Berlin, 19 I 1917 r. Z dniem 1 lutego zamierzamy rozpocząć nieograniczoną wojnę okrętami podwodnymi. Będziemy się starali pomimo to utrzymać Stany Zjednoczone Ameryki w stanie neutralności. Gdybyśmy nie zdołali tego osiągnąć, proponujemy Meksykowi sojusz na następujących warunkach: wspólne prowadzenie wojny, wspólne zawarcie pokoju. Udzielimy ogólnego finansowego wsparcia i jest zrozumiałe, że Meksyk odzyska swoje utracone terytoria w Nowym Meksyku, Teksasie i Arizonie. (Brogan [1985] 2004: 523)

Udział w wojnie był więc dla Stanów obroną interesu narodowego i terytorialnego. Zadać można więc pytanie, czy I wojna światowa aby na pewno była odejściem od stosowanej przez Stany Zjednoczone odmiany izolacjonizmu, czy też wręcz przeciwnie – konsekwentnym działaniem wedle tego właśnie kierunku polityki? Z końcem wojny zainteresowanie Stanów kontynentem europejskim wróciło do punktu wyjścia. Uporano się bowiem z zagrożeniem *bezpośrednio dotyczącym Stanów Zjednoczonych* (Winid 1992). Między innymi z tego powodu kongres USA odmówił ratyfikacji paktu Ligi Narodów, która to miała być gwarantem pokoju światowego. Utworzona została zresztą z inicjatywy Woodrowa Wilsona, ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych (Brogan [1985] 2004: 528).

I wojna światowa zmieniła jednak sposób postrzegania Stanów Zjednoczonych przez resztę państw. USA będące czynnikiem, który zadecydował o zwycięstwie ententy, potwierdziły swój mocarstwowy status (Tindall [1984] 2002: 954).

II wojna światowa i okres zimnej wojny – USA jako gwarant pokoju

W obliczu tak rozległego i intensywnego konfliktu jak II wojna światowa, USA nie mogło pozostać obojętne. Już po I wojnie światowej politycy tego kraju byli podzieleni w kwestii trzymania się wcześniejszego stanowiska izolacjonizmu, a aktywnego uczestnictwa w globalnej polityce (Michałek 1992). Mimo to decyzja o przystąpieniu do II wojny światowej nie nastąpiła od razu, bo dopiero 7 grudnia 1941 roku, kiedy to Japonia zaatakowała amerykański port Pearl Harbor (Bielski 2003: 257). Powtórnie miało miejsce bezpośrednie zagrożenie terytorialne. Jednak już wcześniej Stany podejmowały kroki w kierunku pomocy państwom alianckim. Dowodem na to jest np. ustawa „Lend-Lease” z 11 marca 1941 roku, uprawniana prezydenta USA do sprzedaży, wymiany bądź dzierżawy militariów na rzecz Wielkiej Brytanii (Brogan [1985] 2004: 613). Następnym krokiem było utworzenie Karty Atlantycznej 14 sierpnia 1941 roku. Jej twórcami byli prezydent USA Franklin Delano Roosevelt oraz premier Wielkiej Brytanii – Winston Churchill (Kwiecień 1992: 25). Karta miała określać wspólne cele polityki obu mocarstw, zarówno podczas wojny, jak i po jej zakończeniu. Z czasem dopisały się do niej i inne państwa koalicji antyhitlerowskiej (Kwiecień 1992: 233).

II wojna światowa była punktem, po którym Stany Zjednoczone nigdy już nie miały powrócić do wcześniej prowadzonej polityki izolacji. W latach 1940-1944 ich PKB produkt krajowy brutto wzrósł o pięćdziesiąt procent. W 1945 roku USA stało za blisko połowę światowej produkcji przemysłowej (Van Creveld [2006] 2008: 214). Stany Zjednoczone stały się supermocarstwem, militarnym i gospodarczym. Jako jedno z wiodących światowych potęg, USA stało się jednym z tych państw, które miały zdecydować o kształcie przyszłości nie tylko swojej, ale i całego globu (Pacula 2011: 115-128). Z tej pozycji nie było już odwrotu, zwłaszcza w obliczu innego kraju o porównywalnej sile, do tego z ekspansywnymi skłonnościami. Mowa tu oczywiście o Związku Radzieckim.

Interwencja nowym standardem

Teoretycznie za utrzymanie pokoju miała być odpowiedzialna powołana 24 października 1945 Organizacja Narodów Zjednoczonych (Roszkowski 2003: 15). Jednak jako najpotężniejsze państwo zachodu, faktycznym gwarantem względnego bezpieczeństwa tego świata było USA.

ZSRR sukcesywnie działało w celu poszerzenia swoich stref wpływów, nie ukrywając zresztą swoich zamiarów jeszcze podczas trwania konfliktu, czego dowodem jest m.in. Konferencja Jałtańska 04.02 – 11.02.1945 r. (Roszkowski 2003: 13). Negocjacje z państwem, którego jednym z głównych celów stała się

ekspansja ideologiczna z góry skazane były na niepowodzenie, toteż podział na strefy wpływów oraz walka o przesunięcie tych stref stały się faktem. Jak rzekł Churchill w 1946 roku, świat podzielony został *żelazną kurtyną*. (Brogan [1985] 2004: 645).

USA szybko określiło kształt swojej polityki zagranicznej za sprawą następujących po sobie doktryn, będących wyrazem przyjętej przez Stany Zjednoczone polityki *cointainmentu* (pol. powstrzymywania – chodziło o powstrzymywanie wpływów komunizmu) (Roszkowski 2003: 30-31). Były to doktryna Trumana (1947), doktryna Eisenhowera (1957), doktryna Johnsona (1965). Każda kolejna doktryna była oficjalnym poszerzeniem poprzedniej, wszystkie miały na celu *cointainment* – powstrzymywanie wpływów ZSRR, pociągając za sobą szereg interwencji m.in. w Grecji (1947), Korei (1950-1953) czy na Kubie (1962). W skład doktryny wchodziły także tajne operacje usuwające nieprzychylnie Stanom Zjednoczonym rządy m.in. w Iranie (1953) czy w Gwatemalii (1954) (Tindall [1984] 2002: 1214). Niejednokrotnie *cointainment* stosowano za wszelką cenę, na przykład w przypadku wojny wietnamskiej (Van Creveld [2006] 2008: 272-273).

Wraz z upadkiem *żelaznej kurtyny* USA skupiło się na ideologicznym polu demokratyzacji. Greg Grandin, profesor historii z New York University, napisał w jednym ze swoich artykułów, że właśnie demokratyzacja stała się głównym wytłumaczeniem interwencji USA w konflikty nie mające już na celu walki z komunizmem (Grandin 2014). Wedle jego słów cały proces zaczął się już w operacji w Panamie w 1989 roku, prowadząc następnie do konfliktu w Zatoce Perskiej w 1990 roku (Grandin 2014) czy na Bliskim Wschodzie (lata 80 do dziś) (Grossman). Dodatkowo USA, jako członek NATO i ONZ, nie stroniło od uczestnictwa w akcjach zbrojnych angażujących siły tych organizacji. Przykładami jest zaangażowanie Sojuszu Północnoatlantyckiego w m.in. konflikt na Bałkanach w latach 1993-1999 (Roszkowski 2003: 493-498) czy sił ONZ w wojnę domową w Somalii w 1993 roku. Po zamachu na World Trade Center z 11 września 2001 roku zaś interwencja na obszarach państw takich jak Irak czy Afganistan mogła zostać łatwo uzasadniona. Stany Zjednoczone rozpoczęły szeroko zakrojoną wojnę z terroryzmem (Van Creveld [2006] 2008: 303-309).

Nastawiona na interwencję postawa mogła przysporzyć Stanom Zjednoczonym zarówno zwolenników, jak i przeciwników. W USA widzieć można zarówno obrońcę wolności i demokracji, jak i *żandarma narodów* kontrolującego światowy układ sił oraz surowców.

USA dzisiaj

Dzisiejsza, relatywnie umiarkowana polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych może być prawdopodobnym, stopniowym wycofywaniem się z interwencyjnych

tendencji. Przykładami mogą być między innymi; wycofywanie sił zbrojnych z Bliskiego Wschodu (Chaber 2013) (Bell 2015), czy ostrożne decyzje gabinetu prezydenta Obamy w sprawie Krymu i Ukrainy (Nowak 2014)(Wroński 2014), a także *de facto* brak zainteresowania sytuacją w Afryce, gdzie miejsce mają masowe ludobójstwa chrześcijan (Greenfield 2015).

Bret Stephens, amerykański dziennikarz i zdobywca nagrody Pulitzera, w swojej książce „*America in Retreat: The New Isolationism and the coming Global Disorder*” wysuwa stwierdzenie, że dzisiejsze USA krok po kroku powraca do polityki izolacjonizmu, zaś brak aktywnego uczestnictwa Stanów Zjednoczonych w światowej polityce może być problemem nie tylko dla Ameryki, lecz i dla światowego ładu (Stephens 2014: 6-17). Mając na uwadze rolę USA w kształtowaniu światowej polityki w ostatnich dziesięcioleciach, teza ta wydaje się być wysoce prawdopodobna.

Bibliografia

- Bielski, Lech, Mariusz Trąba (2003), *Tablice Historyczne*, Świat Książki: Warszawa.
- Brogan, Hugh ([1985] 2004) [*The Longman History of the United States of America*. Londyn i Nowy Jork.], Tłumaczenie polskie Elżbieta Macauley. *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Wrocław: Ossolineum.
- Kwiecień, Zbigniew (1992) „Atlantycka Karta.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 25.
- Kwiecień, Zbigniew (1992) „Paryski Traktat Pokojowy 1989.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 233.
- Michałek, Krzysztof (1992) „Stany Zjednoczone w I Wojnie Światowej.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 350-353.
- Mularska – Andziak, Lidia (1992) „Meksykańska kampania graniczna.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 200-201.
- Pacula, Przemysław (2011), „Symptomy neoizolacjonizmu w USA.” [W:] *Bezpieczeństwo Narodowe*, Warszawa: Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Nr 19; 115-128.
- Parafianowicz, Haliba (1992) „Roosevelta uzupełnienie doktryny Monroe.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 276.
- Pieszczachowicz, Jan (2003) (red.), „Izolacjonizm.” [W:] *Popularna encyklopedia powszechna*, Kraków: Fogra Oficyna Wydawnicza. G-J; 630.

- Roszkowski, Wojciech (2003), *Półwiecze, historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rusinowa, Izabella (1992) „Monroe Doctrine.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 206.
- Stephens, Bret (2014), *America in Retreat: The New Isolationism and the coming Global Disorder*, Nowy Jork: Sentinel.
- Tindall, George B., David E. Shi ([1984]2002) [*America: a Narrative History*. Nowy Jork i Londyn] Tłumaczenie polskie Hanna Jankowska. *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań: Zys i S-ka. Część V-VI; 865-1142.
- Van Creveld, Martin ([2006]2008) [*The Transformation of War: The Most Radical Reinterpretation of Armed Conflict Since Clausewitz*. Nowy Jork] Tłumaczenie polskie Jan Szkudliński, *Zmienne oblicze wojny, od Marny do Iraku*, Poznań: Rebis.
- Winid, Bogusław (1992) „Izolacjonizm.” [W:] Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa: Egross Morex; 129.
- Źródła internetowe**
- Bell, Zachary (2015), *The End of an Era*, (http://www.huffingtonpost.com/zachary-bell/helmand-province-withdrawal_b_6096220.html) Dostęp: 29/06/2015.
- Chaber, Wojciech (2013), *10 lat po wojnie w Iraku*, (<http://www.politykaglobalna.pl/2013/03/10-lat-po-wojnie-w-iraku/>) Dostęp: 29/06/2015.
- Grandin, Greg (2014), *How the Iraq War Began in Panama*, (http://www.tomdispatch.com/blog/175937/tomgram/%3A_greg_grandin,_how_the_iraq_war_began_in_panam/) Dostęp: 29/06/2015.
- Grossman, Zoltan (2014), *From Wounded Knee to Syria: a Century of U.S. Military Interventions*, (<http://academic.evergreen.edu/g/grossmaz/interventions.html>) Dostęp: 29/06/2015.
- Lemoine, Maurice ([2003] 2007), „Objawione przeznaczenie Wuja Sama” (Tłum: Marcin Starnawski) [W:] *Le Monde diplomatique*, nr 4(14). (<http://monde-diplomatique.pl/LMD14/index.php?id=4>) Dostęp: 29/06/2015.
- Nowak (2014), Agnieszka, *Polityka USA wobec rosyjskiej agresji na Krymie*, (<http://www.dyplomacja.org/index.php/pl/osmsz/83-osmsz/220-polityka-usa-wobec-rosyjskiej-ekspansji-na-krymie.html>) Dostęp: 29/06/2015.
- Wroński, Paweł (2014), *Ekspert: To błąd, że Zachód nie pomógł wojskowo Ukrainie*, (<http://www.dyplomacja.org/index.php/pl/osmsz/83-osmsz/220-polityka-usa-wobec-rosyjskiej-ekspansji-na-krymie.html>) Dostęp: 29/06/2015.
- „Izolacjonizm” [W:] *Słownik pojęć i organizacji międzynarodowych*, (<http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/haslo,izolac/>) Dostęp: 29/06/2015.

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA

kierunek wiodący: Bezpieczeństwo Narodowe

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych

imienia generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

„Liberalny zawrót głowy” – spór o demokrację liberalną w obliczu kulturowej tożsamości społeczeństwa Europy

**„The liberal vertigo” – controversy about liberal democracy
in the face of the cultural identity of the European society**

A b s t r a c t

Liberal democracy is a relatively young creature and quite uncertain. Europe quite quickly managed to convince her values and assimilated in an unprecedented pace. Perhaps it is a sign of weakness in Europe, which after World War II was not in the best condition, and the project of the United States was the project of healing not only the European economy, but also European society. Liberal democracy as each model has its good and bad sides. The impact of liberal democracy on the identity of European society presents the article.

Keywords: liberalism, liberal democracy, global society, European identity, consumerism, mass culture

Ludzie od pradziejów łączą się w grupy, które zarówno przeciwstawiają się sobie, jak i współpracują ze sobą. Dawniej występowały plemiona i inne odmiany ludów, które ze względu na wspólną organizację życia powszedniego razem tworzyły wspólnotę. W XVIII wieku świat opanowała idea narodowa, która była kolejnym etapem rozwoju grup społecznych, szczególnie w kwestii tworzenia państwowości. Każdy bowiem naród prędzej czy później dąży do utworzenia własnego państwa.

Spółczesność od zawsze dzieli się na odrębne grupy. Idea narodowa doprowadziła przede wszystkim do tego, że zaprzestano praktykować „krojenia” mapy jak sera przez głowy światowych mocarstw bez zwracania szczególnej uwagi na

grupy etniczno-narodowe znajdujące się w obrębie powstających państw i *quasi*-państw, co miało miejsce w czasie kongresu wiedeńskiego w 1815 roku. Koncepcja państw narodowych doprowadziła do tego, że cała ludność zamieszkująca dane terytorium miała utożsamiać się z państwem i być aktywnym uczestnikiem życia publicznego (państwowego) – w takim założeniu wewnętrzne podziały kulturowo-społeczne nie sprzyjają rozwojowi wspólnej organizacji państwowej, dlatego zaczęto liczyć się z narodem i jego wolą. Tym przemianom towarzyszyły szeroko rozumiane ewolucja świadomości społecznej i postęp cywilizacji. Jednak idea narodowa w myśli politycznej w kolejnym wieku zaczęła przybierać nowy wymiar i nowe znaczenie.

Dwudziesty pierwszy wiek tę sprawę postawił w nowej sytuacji, którą jest świat globalny i próba określenia społeczeństwa globalnego. O zasadności używania tego stwierdzenia trudno przesądzić – jest to temat długich dyskusji w środowisku socjologów, psychologów i politologów – jednak już teraz wpływa ono na nowy obraz życia społecznego. Nie ma wykształconej definicji tegoż terminu. *Społeczeństwo globalne* jest tak uniwersalnym pojęciem, że trudno skategoryzować je, jako rzeczywistą grupę społeczną – nie różni się też ono zbyt od samego pojęcia *społeczeństwa*, które odnosi się do całej ludzkości. Czym więc miałyby być społeczeństwo globalne? Pluralizm i tolerancja to wartości, które stanowią bazę takiego społeczeństwa, ale nie są wystarczającym spójnikiem, aby mówić o odrębnym bycie społecznym. Trudno jest bowiem utożsamiać się z czymś tak niejednorodnym i wielowarstwowym. Chociaż można też spojrzeć z innej strony, a mianowicie, że szeroko perspektywiczne patrzenie dzisiejszych ludzi oraz otwartość na wszystko, co nowe i niezbadane, sprawia, że ludzie są w stanie egzystować z własną wielorakością i nieokreślonością, a zawsze znajdzie się coś, co będzie w opozycji (w tym wypadku w opozycji znajdują się środowiska radykalne).

Na poczet owych rozważań należy stwierdzić, że demokracja liberalna i nowe wartości, jakie za sobą niesie, bardzo silnie oddziałują na obecny stan współzależności pomiędzy grupami społecznymi, rozwój synkretyzmu kulturowego oraz powstawanie wielokulturowych państw, przez co zacierają się granice, a tym samym globalizacja znajduje swoje miejsce i wyznacza nowy kierunek ewolucji społecznej. Jak ona się zakończy, to natomiast zupełnie inna sprawa, której rozwój trudno przewidzieć, szczególnie będąc częścią tego całego procesu – tym samym artykuł poświęcony jest analizie obecnego stanu społeczno-kulturowego w krajach Europy o rozwiniętej demokracji liberalnej, a nie odpowiedzi na pytanie, czy jest to dobra, czy zła droga rozwoju (tym bardziej, że dziś relatywizm kulturowy sprawia, że dobro i zło przestają mieć jasno zarysowane granice, a każda próba zmierzenia się z takim tematem staje się subiektywnym obrazem rzeczywistości).

Konflikt jednostki ze światem relatywizmu wartości w demokracji liberalnej

Obecność świata bez granic determinuje nowe podejście ludzi do stylu życia, pracy, rodziny, przyjaciół, miejsc i tradycji. Społeczeństwo XXI wieku utarło się określać jako najbardziej egoistyczne i nastawione na sukces, konsumpcję i wygodę. *Prosperity* stało się lubianym hasłem wygłaszanym przez polityków i przyciąga masy jak magnes. W koncepcji osobowości ludzkiej Karola Marksa jednym z jej głównych czynników jest „świat ludzki” – a więc całokształt kultury, której uczestnikiem i współtwórcą jest człowiek pojęty nie jako abstrakcyjny okaz biologicznego gatunku, lecz jako odzwierciedlenie stosunków społecznych (Kłoskowska 1983: 23) i choć jak zauważa Antonina Kłoskowska, socjolog, Marks raczej nie odniósł swojej koncepcji do kultury globalnej, lecz do kultury rozumianej w węższym sensie, to jednak znajduje ona swoje zastosowanie w szerszym ujęciu (również w ujęciu globalnym). Osobowość ludzka w świecie, gdzie *prosperity* jest głównym celem wszystkiego, co związane z działalnością człowieka, sprawia, że kultura jest odbierana mniej, jako sztuka i jej wszelakie przejawy, a bardziej, jako jedna z cech systemu społecznego. W społecznym systemie, wedle teorii Talcotta Parsonsa, kultura występuje, jako jego determinant. *Pośredniczy w interakcji między aktorami, integruje osobowość i system społeczny. Ma także niezależne istnienie w postaci wiedzy, symboli i idei* (Hałas [1994] 2000: 21). Lech Sokół, polski historyk dramatu i teatru, witkacolog, przywołując w obszernym wywiadzie Witkacego, przypomina, że mówił on:

zastąpiono niesprawiedliwe ustroje demokracją, która ma niezaprzeczone zalety, ale prowadzi także, pośrednio, do upadku kultury, sztuki i filozofii. Demokracja, to wszystko, czym się słusznie szczycimy, całe mnóstwo rozwiązań społecznych i technicznych, ma swoją cenę, której większość społeczeństwa nie zauważa. Jesteśmy w miarę bezpieczni, syci, ale gdzie jest istotna niegdyś reszta, gdzie życie bezinteresowne, gdzie wartości i metafizyka? – pyta Witkacy, który stawia sprawę jasno – coś z tym naszym wspaniałym światem nie jest do końca dobrze. Jego diagnozy są skrajnie pesymistyczne. Był katastrofistą, dostrzegającym w pozornym rozkwicie Europy początek jej końca (Sokół 2015).

Problem demokracji liberalnej polega właśnie na tym, że wykreowała kulturę masową, która ma dotrzeć do wszystkich – a wszyscy, to kto? Odbiorca, który może być każdym (lekarzem, sprzątaczem, fotografem), jest tak skomplikowanym celem usług, produktów i innych wytworów dostępnych na rynku zbytu, że wszystko doprawdy staje się niczym. Kłoskowska uznaje kulturę za *aparatus zaspokojenia potrzeb ludzkich, ale jest to także narzędzie powściągnięcia impulsów* (Kłoskowska 1983: 22). Jakkolwiek nie spojrzeć na dostępne definicje tegoż pojęcia, należy stwierdzić, że kultura to coś, co nabywamy wraz z doświadczaniem środowiska, które nas otacza. Jeśli uznać, że środowisko ludzkiej egzystencji to wszystko, co

dostępne na świecie, a ludzkie poznanie nie ma granic, to społeczeństwo globalne znajduje swoje wyjaśnienie właśnie w tym. Nadal pozostaje to jednak w formie abstrakcji, szczególnie w momencie, gdy człowiek uświadamia sobie brak silnej i jednoznacznej odrębności grupy społecznej, jaką miałyby być społeczeństwo globalne. Konsumpcja kultury masowej poskutkowała wykształceniem się wyraźnych typów kultury, które przyczyniły się do powstania podstawowych postaw społecznych związanych z rozwojem kultury masowej. Człowiek jest zmuszany do konsumpcji poprzez natręctwo reklam, zachęty i intensywność przekazu środków masowego przekazu. To sprawia, że człowiek żyje w niebывалым chaosie i przestaje odróżniać rzeczy wartościowe od tych nieistotnych. Liczy się ilość, nie jakość. Codziennie człowiek przyjmuje setki informacji, których nie jest w stanie przyswoić, przez co staje się zobojętniały. Specyfika dzisiejszego stylu życia charakteryzuje się nieustannym ruchem i dążeniem do coraz większej konsumpcji, a środki masowego przekazu działają jak narkotyk, który ma napędzać i przyspieszać ten proces. Przekaz mediów ukierunkowuje „masę” na wszechogarniający hedonizm, kult rozrywki. Taka postawa społeczna zaczyna dziś dominować w całej Europie – i to właśnie głosił Witkacy, chcąc zaznaczyć, jaką cenę rozwoju demokracji w świadomości społeczno--kulturowej należy ponieść, aby system demokratyczny mógł istnieć. Pozostaje pytanie, czy w tym systemie demokratycznym może istnieć Europa. Witkacy upatrywał w demokracji początku jej końca, czyżby się nie pomylił?

Inną, nie mniej ważną kwestią, jest relatywizm kulturowy, który polega przede wszystkim na *odnoszeniu kultury do działania człowieka w społeczeństwie* (Kłossowska 1983: 23). Dzisiejsza relatywizacja świata dokonywana przez określone jednostki zaczyna budzić potrzebę nadbudowy indywiduum w człowieku. Stanowi to wartość negatywną, jeśli człowiek zbyt mocno poddaje się własnym złudzeniom i słuszościom, a przy tym nie czuje związku z całością społeczną. Jednostka od zawsze jest uwikłana w relacje społeczne, a kultura wyznacza jakiś ład tych relacji, co należy przyjąć za część porządku społecznego. Jeśli człowiek odrzuca wszelkie idee i wartości i wykracza poza przyjęty aksjonormatywny porządek społeczny, jego kod staje się niezrozumiały. Niezrozumiałość budzi często złość i niechęć do drugiej osoby, uczestniczącej w określonych relacjach. To zaczyna doskwierać. Tym charakteryzuje się dzisiejszy przerost egoizmu w ludziach, którzy pozornie otwarci na cały świat, zamykają się we własnym świecie i przekonaniu o własnej racji. Oczywiście nie jest to zjawisko przyjęte jako pewnik XXI wieku, ale obserwacje społecznych procesów pozwalają na analizę przypadków, będących odwzorowaniem takich zachowań ludzkich.

Dyskurs pomiędzy tolerancją a nietolerancją

Tolerancja i nietolerancja nie są pojęciami przeciwstawnymi tak bardzo, jak może się zdawać. *Tolerancja* to uznawanie prawa do własnych gustów, poglądów, zachowań – odmiennych od poglądów oceniającego (Krzysztofek 2010: 15). *Nietolerancja* jawi się natomiast, jako antonim tolerancji, czyli odrzucenie prawa do innych gustów, poglądów i wyznawanych wartości niż te, które oceniający uznaje za słuszne. Przeciwstawność tych dwóch pojęć wymyka się jednak spod kontroli. Rzeczywistość doprowadziła bowiem do nadużywania pojęcia tolerancji przez różne mniejszości kulturowe, narodowe, etniczne, a także inne grupy społeczne, które są uznawane za odmienne od ogólnie przyjętych norm, zasad, stereotypów, i to sprawia, że postawy uznawane za tolerancyjne bądź nietolerancyjne nie zawsze są adekwatne do prawdziwych zamierzeń osoby, która zajmuje dane stanowisko. Jest to szczególnie widoczne w sprawach, które budzą powszechne oburzenie i kontrowersje, m.in.: legalizacja aborcji, formalizacja związków homoseksualnych, legalizacja miękkich narkotyków. Te tematy rzadko znajdują zadowalające wszystkie zainteresowane strony polemiki rozwiązania obejmujące możliwości wprowadzenia określonych przepisów i zasad ich dotyczących – tym samym strony polemiki stają się stronami sporu, i to takiego, którego rozstrzygnięcie jest bardzo trudne (trudno bowiem o przedstawienie jednej słusznej drogi stronom o odmiennych poglądach). W takich momentach demokracja liberalna często ucieka się do takiego sformułowania jak dyskryminacja, a dyskryminacja to nic innego jak przejaw nietolerancji. W którym jednak momencie zaczyna się ta nietolerancja, a kiedy jest to tylko głoszenie własnych poglądów i ich obrona? Jak rozstrzygnąć ambiwalencję nietolerancji w świetle prawa do wolności, w tym wolności słowa i głoszenia swoich poglądów? Jest to o tyle trudne, że osoby o radykalnych poglądach bywają oskarżane o nietolerancję, a nietolerancja wykracza poza koncepcję podstawowych założeń modelu demokracji liberalnej.

Demokracja liberalna, która przyjmuje, że wolność jednostki jest rzeczą niezbywalną i niepodważalną, promuje tolerancję, gdyż wiąże się to z innymi przejawami liberalizmu, a mianowicie: multikulturalizmem i pluralizmem. Liberalizm wywodzi się z języka łacińskiego. *Libertas* znaczy wolność. Liberalizm jest więc doktryną głoszącą wolność, którą rozumie się przede wszystkim jako nurt filozoficzny. Wolność jednostki jest głównym środkiem i celem działalności ludzkiej. Taki sposób patrzenia na człowieka daje mu szerokie spektrum możliwości rozwoju i stąd współczesne ukierunkowanie na sukces. Człowiek wolny ma prawo i obowiązek osiągać tyle, ile uznaje za adekwatne do własnych ambicji i potrzeb. Kapitalizm stworzył nową drogę dla ludzi chcących zdobywać, ciągle dążyć, przekraczać granice. Większość z tych założeń opiera się jednak na materializmie, który często budzi negatywne skojarzenia, ale, mimo to, zdołał opanować ludzkie pragnienia i potrzeby. W każdym razie społeczeństwo konsumpcyjne,

jak zwykle się określać współczesne społeczeństwo na podstawie jego tendencji, w swym nieustannym pędzie jest coraz bardziej mobilne, nie przywiązuje się do miejsca, czasu oraz jego zwyczajów i tradycji – patrzy na te aspekty raczej jak na rodzaj rozrywki i „nowinek” aniżeli jak na ważny składnik życia społecznego. Ten nowy trend społeczny sprawia, że człowiek musi być coraz bardziej otwarty, a więc tolerancyjny.

Bariery kulturowe to coś, co dziś nie stanowi dla ludzi szczególnego ograniczenia w podejmowanych wyzwaniach. Jest to jedna z cech współczesnego człowieka, ale przy tym istnieją środowiska, które pragną odciąć się od powszechnych trendów i zyskują miano bardziej radykalnych. Czy jednak taka postawa wobec kultury i jej przejawów w życiu człowieka świadczy o nietolerancji? Czy wolność człowieka nie polega także na wolności słowa i poglądów? Dlaczego więc niektóre poglądy można uznać za nieprzyjazne rozwojowi demokracji liberalnej? Koncepcja wolności, jaką posługuje się liberalizm, zaczyna wpadać w pułapkę własnych założeń, co można zauważyć m.in. na przykładzie zasady wolności człowieka, która to wolność jest wolnością na tyle, na ile demokracja może przyjąć za słuszne, a więc w pewnym momencie przestaje być wolnością i wpada w sidła naturalnych zależności, z których nie da się wyzwolić, nie przekraczając granicy powszechnego prawa.

Rozwój demokracji liberalnej we współczesnej Europie

Ambiwalencja własnej tożsamości, która balansuje między trendem odśrodkowym (nacjonalistycznym) i dośrodkowym (globalistycznym) w demokracji liberalnej, zmusza do przemyśleń na temat idei narodowej i jej współczesnego wymiaru. Rozszerzanie się Unii Europejskiej na nowe kraje potęguje efekt wielokulturowej europejskości, która zaczerpnięta jest z podstawowych wartości cechujących demokrację liberalną wykreowaną w Stanach Zjednoczonych. Pomimo tego, że Unia ma przed sobą szereg wyzwań związanych z bezpieczeństwem kulturowym, jest bogata w treści synkretyczne narodów europejskich, a to tylko buduje nowy wymiar Europy, która obciążona balastem historycznych doznań, dziś jest bardziej niż kiedykolwiek gotowa na przekraczanie kolejnych horyzontów – i to na wielu płaszczyznach.

Postępująca globalizacja wpływa na pogłębianie się kryzysu tożsamości społecznej, który polega na trudności w określeniu własnej przynależności. Ludzie w pogoni za dobrami doczesnymi i nieustającym pragnieniem przekraczania granic stają się bardziej otwarci na świat, mniej skategoryzowani. Obok tego trendu pojawia się wzrost poparcia dla ruchów narodowych. To zjawisko można tłumaczyć ludzką tęsknotą za wyraźną tożsamością i możliwością pocucia jej odrębności. Może to być też warunkowane wzrostem znaczenia cywilizacji muzułmańskiej

czy też chińskiej, które to, w przeciwieństwie do Zachodu, charakteryzują się zupełnie innym przywiązaniem do swoich obyczajów, kultury i symboli, przez co ich odrębność jest mocno zarysowana. Obserwowane dylematy tożsamościowe narodów europejskich mogą nieoczekiwanie stać się znaczącym wyzwaniem – w tym dla współpracy w ramach Unii Europejskiej.

Zdecydowanie potrzebne jest nowe spojrzenie na kwestię narodową, której dotychczasowe ujęcie zaczyna odstawać od rzeczywistości Europy XXI wieku – tym bardziej, że powstały kolektyw Unii Europejskiej jest dziś najlepszą ostoją narodów europejskich, a powrót do nacjonalizmu zbyt nieefektywny dla poszczególnych członków – w szczególności państw Europy Środkowo-Wschodniej, które są słabsze i w dużo większym stopniu odstąpiły od swojej niezależności na rzecz rozwoju struktur ponadnarodowych. Taki obraz w oczach ludności cywilizacji europejskiej budzi z jednej strony niepokój, a z drugiej pytanie o to, kim dziś jest człowiek europejski. Nie jest to bynajmniej złym przejawem, gdyż być może świadczy o niekończącej się podróży Europy, o której pisał Zygmunt Bauman, socjolog, filozof, eseista. Rzeczą, która w tym względzie zdaje się najważniejsza, jest dokonanie redefinicji pojęcia patriotyzmu. To dałoby możliwość odgrywania większej roli postawy patriotycznej w wyzwaniach współczesnego świata – w tym również integracji europejskiej, czy też szerzej: globalizacji. Określając bowiem charakter polskiej tożsamości narodowej, przede wszystkim wykazuje się silny związek z walką o wolność. Historia przez wiele lat wystawiała Polaków na próbę, co rzeczywiście postawiło naród w sytuacji ciągłej walki o swój byt. W momencie, gdy tę wolność po 1989 roku zaczęto na nowo formułować, naród nie zdołał wykreować w sobie nowych idei, bardziej adekwatnych do ówczesnych czasów, co właśnie może być bolączką współczesnego patrioty. Wobec tego na uwagę zasługują takie inicjatywy jak „Patriotycznie Zakręceni”, nad którą honorowy patronat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. Akcja promuje ludzi, którzy działają na rzecz krzewienia patriotyzmu poprzez kulturę, sport czy też inne dziedziny życia. Chodzi o pokazanie ludzi z pasją, których działalność jest warta ujawnienia. Ponadto w ramach projektu został utworzony kwestionariusz patriotyczny, co ma stać się podstawą do zdefiniowania, jak wygląda współczesny patriotyzm.

Nowe oblicze, jakie zaczęła przyjmować jednocząca się Europa, wpłynęło na strukturę kulturowo-polityczną, a tym samym na europejską tożsamość zbiorową. Do takiego stanu przyczynił się szereg nowych zjawisk mających wpływ na społeczeństwo. Obok szeroko pojętej globalizacji można wymienić: kapitalizm, konsumpcjonizm, pluralizm, uniwersalizm, wielokulturowość, kulturę masową czy też separatyzm – to oczywiście tylko kilka tendencji towarzyszących globalizacji, które wydają się na tyle wyraziste i znaczące, by warto je było wyodrębnić. Najistotniejsze jest to, że skutek kształtowania się nowego systemu gospodarczego

dynamika zmian tożsamościowych staje się wprost proporcjonalna do rosnących współzależności ogólnoświatowych, czyli zawrotnie szybko.

Dziś z łatwością nawiązuje się nowe relacje i tworzy różnego rodzaju wspólnoty, które starają się odpowiedzieć na potrzeby społeczne. Jest to dużo prostsze niż budowa tożsamości narodowej i etnicznej, ale także dużo bardziej ulotne. Cyberprzestrzeń to wygodne pole do eksperymentów na tle różnych ludzkich mrzonek tożsamościowych. Można być każdym i nikim jednocześnie. Jednak bycie tym, kim się tylko zechce, w rezultacie jest wyłącznie pozorną możliwością i prowadzi do zgubienia siebie samego. Wielość wyrażona w zmienności osobowości zaczyna społeczeństwu doskwierać. Taka tendencja znajduje ujście w poglądzie Michaela Billiga o tym, że *siły globalizacji [...] znoszą różnice między narodowymi kulturami, ale też mnożą różnice wewnątrznarodowe*. Nie jest to bynajmniej myśl przeciwko jedności i uniwersalizmowi, lecz reakcja na ogład obecnego stanu rzeczy. Trudno bowiem nie zauważyć, że liberalizm zawołowany tolerancją, wolnością, naturą ludzką, jednością jest nieco bardziej skomplikowany, niż głoszą piewcy tej teorii.

Niewątpliwie trzeba przyznać, że próby rozszerzenia Unii Europejskiej na kolejne państwa, jak Serbia czy Turcja, daje poczucie jej rozwoju. Tym samym społeczeństwo europejskie można umiejscowić na początku drogi do przyswojenia sobie koncepcji transwersalności Wolfganga Welscha, która przyjmuje istnienie osoby transwersalnej, tj. radzącej sobie z wielorakością, gdyż jest otwarta na inne formy życia, a także ramy znaczenia. Być może do takiego właśnie stanu dąży Europa próbująca otworzyć się na swoją wewnętrzną i zewnętrzną wielokulturowość. Jeszcze inne stanowisko zakłada, że tożsamość europejska nie dewaluuje tożsamości narodowej, a jedynie stwarza nowe możliwości dla kapitalistów, którzy w tych „znoszonych” strukturach państwowych opartych na prymacie idei narodowej nie znajdują już swojej ojczyzny. W taki sposób przyszłe wyzwania, nie tylko kulturowo-społeczne, ale także polityczno-ekonomiczne, mogą być łatwiejsze do opanowania dzięki zróżnicowaniu, które wzmaga nowe (lepsze) możliwości.

Podsumowanie

Przyglądając się zmianom kulturowo-społecznym, można odnieść wrażenie, że postęp cywilizacyjny i rozwój demokracji liberalnej na świecie, który przekłada się na coraz szybszą produkcję dóbr kultury masowej i napór na współczesnego człowieka do uczestniczenia w konsumpcji, jest raczej wywieraniem pewnego rodzaju presji kreowanej przez środki masowego przekazu aniżeli prawdziwą potrzebą ludzką. Jest to dzisiejsza obsesja, w którą wpada współczesny człowiek. Obserwując uległość cywilizacji europejskiej w stosunku do tego typu trendów, można przyjąć dwa podstawowe stanowiska. Pierwszym z nich jest założenie

Witkacego, a mianowicie, że demokracja staje się początkiem końca Europy, którą ukształtowały tysiąclecia, a którą degraduje współczesność coraz bardziej globalna, coraz mniej europejska. Drugim stanowiskiem jest natomiast szeroko perspektywiczne spojrzenie w przyszłość i uznawanie obecnego położenia Europy za przejściowy stan europejskiej historii, która zwolniła tylko po to, by zbadać model demokracji liberalnej i przy wykorzystaniu jego właściwości za chwilę nabrać dużo szybszego tempa. Zawsze jest też trzecie rozwiązanie, które jest bardziej niewyobrażalne, a w momencie wystąpienia może niebawem zaskoczyć. Świat jest pełen niespodzianek, więc nikogo nie powinno już to dziwić. Społeczeństwo XXI wieku może jednak samo siebie zadziwić i to bardziej, niżby tego oczekiwało.

Bibliografia

- Bauman, Zygmunt (2005) *Europa niedokończona przygoda*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Friedman, George (2012) *Następna dekada, gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Golka, Marian (2010) *Imiona wielokulturowości*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Hałas, Elżbieta ([1994] 2000) „Perspektywy socjologii humanistycznej”. [W:] J. Turowski (red.): *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL; 7-31.
- Kłoskowska, Antonina (1983) *Socjologia kultury*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Krzysztofek, Kazimierz (2010) „Tolerancja i nietolerancja: kilka pytań i hipotez badawczych”. (W:) I. Branicka-Jakubowska (red.): *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lewandowski, Edmund (2010) *Konfrontacje cywilizacyjno-etniczne*, Łódź: Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi UŁ.
- Lewandowski, Edmund (2004) *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Mendras, Henri (2004) *Elementy socjologii*. Wrocław: Siedmioróg.

Źródła internetowe

- Sokół, Lech (2015) *Nie słuchamy ostrzeżeń Witkacego*.
(<http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/197638.html>) Dostęp: 10/06/2015.
- Kieniewicz, Stefan (2013) *Świadomość historii pozwala na przetrwanie narodu*.
(<http://www.polskieradio.pl/39/248/Artykul/936169,Prof-Stefan-Kieniewicz-Swiadomosc-historii-pozwala-na-przetrwanie-narodu>) Dostęp: 10/06/2015.

JOANNA SOBIERALSKA

Na podstawie pracy magisterskiej Joanny Nowakowskiej (późn. zm. nazwiska na Sobieralska) pt. „Międzynarodowy Trybunał Karny” napisanej pod kierownictwem dra Marka Kinstlera w Instytucie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego

Idea i cel powołania międzynarodowego trybunału karnego

Idea and aim of creating the International Criminal Court

A b s t r a c t

The paper describes the maturation of the international society leading to the creation of the International Criminal Court, a permanent, independent body prosecuting individuals, the heads of states, members of governments and parliaments for the international crimes of genocide, crimes against humanity, and war crimes. The paper presents the first, given by the doctrine, examples of punishing those guilty of violations of the laws or customs of war as well as the well known precedents referring to the punishment of the leaders of the countries that lost a war. The article describes the example of a bad and unreliable domestic prosecution of war crimes. In addition, the paper raises the question of responsibility for committing the so-called statutory crime. It discusses the objectives of an independent body, such as the International Criminal Court.

Keywords: Międzynarodowy Trybunał Karny, Traktat Rzymski, Statut MTK, zbrodnie wojenne, ludobójstwo, odpowiedzialność karna, przestępstwo statutowe

Wstęp

Ubiegły wiek historia odnotowuje jako wiek największych zbrodni ludzkości. Tylko w drugiej połowie XX wieku na świecie wybuchło ponad 250 konfliktów i zginęło

ponad 86 milionów osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci. Ponadto 170 milionów ludzi pozbawionych zostało praw, godności, i życiowego dorobku. Niewielu zbrodniarzom wymierzono sprawiedliwość, a ofiary zostały w większości zapomniane. Pomimo istnienia w prawie międzynarodowym postanowień zakazujących zbrodni wojennych, ludobójstwa i zbrodni przeciw ludzkości, pomimo licznych traktatów i konwencji, do dziś brakowało sprawnego systemu egzekwowania tych praw oraz pociągania do odpowiedzialności karnej indywidualnych sprawców¹. Powołanie Międzynarodowego Trybunału Karnego jest kolejną próbą ścigania i osądzania osób oskarżanych o zbrodnie ludobójstwa, wojenne oraz przeciwko ludzkości.

Tło historyczne

Państwa ponoszą odpowiedzialność za działania swych przywódców oraz osób działających z ich polecenia, lecz doktryna podaje także przykłady ukarania osób fizycznych za pogwałcenie praw i zwyczajów wojny. Pierwsza, najbardziej znana sprawa, pochodzi z XV wieku. Przed sądem postawiony został Peter von Hagenbach, mianowany w 1474 roku przez Karola Łysego, diuka Burgundii, na gubernatora Breisach. Zgodnie z instrukcjami Karola, von Hagenbach zaprowadził rządy terroru, za co – po ustąpieniu Burgundczyków z tych terenów – stanął przed sądem. Trybunał miał charakter ad hoc i został powołany przez władze Breisach oraz innych miast, włączając szwajcarskie Berno. Petera von Hagenbacha uznano za winnego brutalnego obchodzenia się z mieszkańcami Breisach, skazano na śmierć i ścięto. Najbardziej znane z historii precedensy, dotyczące przywódców państw, które przegrały wojnę, to przypadek Napoleona Bonapartego, którego zesłano na wyspę Świętej Heleny; było to konsekwencją naruszenia wcześniejszego porozumienia, zobowiązującego cesarza do pozostania na wyspie Elbie. Drugi był Jefferson Davis, prezydent Skonfederowanych Stanów Południowych, którego postawiono przed sądem po wojnie secesyjnej. W 1867 roku został on jednak zwolniony za poręczeniem grupy szanowanych obywateli południowych i północnych stanów. Ostatecznie w lutym 1869 odstąpiono od oskarżenia.

Po I wojnie światowej

Dopiero ogrom zniszczeń i strat, jakie przyniosła I wojna światowa, zmusiły uczestników konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku do przedsięwzięcia kroków, które doprowadziłyby do ukarania sprawców przestępstw wojennych. W tym celu powołano specjalną komisję, której zadaniem było przedstawienie

¹ Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie (<http://www.unic.un.org.pl>) Dostęp 26/09/2015.

katalogu zbrodni wojennych, stanowiących pogwałcenia norm zawartych w IV Konwencji Haskiej z 1907 roku o prawach i zwyczajach wojny lądowej. Komisja zaproponowała także utworzenie specjalnego trybunału międzynarodowego, którego zadaniem byłoby osądzenie osób winnych popełnienia zbrodni wojennych. Tego rodzaju propozycja nie została w pełni zaakceptowana, chociaż należy podkreślić, że Traktat Wersalski przewidywał pociągnięcie do odpowiedzialności cesarza niemieckiego Wilhelma II. Okazało się to jednak niemożliwe ze względu na stanowisko rządu holenderskiego, który odmówił wydania cesarza. Nie utworzono także międzynarodowego trybunału. Traktat Wersalski zobowiązywał jednak Niemcy do dostarczenia przyszłemu trybunałowi około 900 osób podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych. Żądanie ekstradycji spotkało się z bardzo ostrym sprzeciwem, dlatego też 13 lutego 1920 roku sprzymierzeni – w specjalnej nocy – wyrazili zgodę, aby sądy niemieckie zajęły się sprawami zbrodni wojennych. W rzeczywistości Sąd Najwyższy w Lipsku osądził tylko 13 spraw, w których 6 oskarżonych uznano za winnych i skazano na kary pozbawienia wolności, nie przekraczające 4 lat. Większość wyroków była uniewinniająca lub postępowanie po prostu umorzono.

Okres międzywojenny

Ważne modyfikacje w kwestii odpowiedzialności międzynarodowej przyniósł okres międzywojenny, z uwagi na podpisanie przez 15 krajów (ostatecznie uczyniły to 62 państwa) Paktu Brianda–Kelloga z 1928 roku, który zdelegalizował wojnę. Tym samym już samo rozpoczęcie działań wojennych stało się przestępstwem międzynarodowym. Pojawiła się też, przy tej okazji, kolejna koncepcja utworzenia trybunału międzynarodowego, który byłby właściwy sądzić osoby winne naruszeń prawa wojny.

II wojna światowa

Wkrótce po wybuchu II wojny światowej, podjęte zostały zarówno prawne, jak i polityczne środki, mające na celu określenie odpowiedzialności za przestępstwa wojenne. 17 kwietnia 1940 roku w Londynie rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Polski zwróciły się do opinii światowej, podając fakty o masowych zbrodniach dokonywanych przez Niemcy hitlerowskie i jednocześnie potępiając je. Podkreślono także potrzebę poniesienia przez sprawców odpowiedzialności za zbrodnie popełniane na terenach okupowanych. Następnie, 25 października 1941 roku, podczas spotkania prezydenta USA F. D. Roosevelta z premierem Wielkiej Brytanii W.

Churchillem, przyjęto wspólną deklarację, która zakładała, że jednym z głównych celów państw sprzymierzonych będzie ukaranie przestępców wojennych. Takie stanowisko państw koalicji antyhitlerowskiej zostało potwierdzone 13 stycznia 1942 roku podczas konferencji w Londynie. Natomiast zasady odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych określono w deklaracji moskiewskiej z 30 października 1943 roku. Ogłoszono wówczas przygotowanie specjalnej listy zbrodniarzy oraz zamiar postawienia ich przed sądem. Miałby nim być albo sąd państwa, na terytorium którego popełniono czyny zakazane, albo międzynarodowy trybunał, specjalnie utworzony dla osądzenia głównych przestępców wojennych. W październiku 1943 roku utworzono specjalną Komisję Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych, która działała przez pięć lat, odgrywając ważną rolę w formułowaniu podstawowych zasad dotyczących określenia zbrodni wojennych oraz ścigania i karania ich sprawców. Rządy tzw. Wielkiej Czwórki–Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego–8 sierpnia 1945 roku, w Londynie, podpisały porozumienie w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej. Do porozumienia, jako jego część składową, dołączono Kartę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (MTW). Dokumenty te stały się podstawą do przeprowadzonych w Norymberdze procesów zbrodniarzy wojennych.

Okres powojenny

W 1951 roku został opracowany przez Komisję Prawa Międzynarodowego projekt Kodeksu przestępstw przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości. Jednocześnie Organizacja Narodów Zjednoczonych działała na rzecz utworzenia międzynarodowego sądu karnego o charakterze stałym. Zgromadzenie Ogólne ONZ powołało w 1951 roku Komisję specjalną w sprawie utworzenia Międzynarodowego Trybunału Karnego, która już w 1951 roku przedstawiła projekt statutu trybunału, a po rozpatrzeniu zgłoszonych przez państwa członkowskie uwag i zastrzeżeń II wersję tego projektu w 1953 roku. Projekty te były przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego w latach 1952 i 1954².

Podczas prac nad projektami i w toku debat na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ zastrzeżenia do samej idei tworzenia stałego międzynarodowego sądownictwa karnego zgłaszała ZSRR i pozostałe państwa socjalistyczne, twierdząc, że niemożliwe jest pogodzenie zasady suwerenności państw z ideą powołania takiego sądownictwa. Prace nad zagadnieniem międzynarodowego sądownictwa karnego

² Nowakowska-Małusecka, Joanna (2000) *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 15-19.

odroczone w 1954 roku ze względu na ich związek z problematyką definicji agresji i Kodeksu przestępstw przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości³.

Do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku nie utworzono ani jednego sądu międzynarodowego, który byłby odpowiednikiem Trybunału Norymberskiego. Niewspółmiernie niska w stosunku do liczby popełnionych zbrodni liczba przestępców wojennych stanęła przed sądami krajowymi.

Pierwsza próba osądzenia zbrodniarzy wojennych przez sąd krajowy

Najbardziej spektakularnym przykładem drastycznych naruszeń „prawa wojny” i podjęcia próby ukarania winnych tych naruszeń jest sprawa masakry dokonanej przez oddział żołnierzy amerykańskich w marcu 1968 roku na mieszkańcach wioski My Lai w Wietnamie Południowym. Ofiarami byli starcy, kobiety i dzieci. Na ławie oskarżonych zasiadło 46 osób, wśród których głównymi odpowiedzialnymi za ten masowy mord na ludności cywilnej byli dwaj dowódcy – porucznik William L. Calley i kapitan Ernest L. Medina. Amerykańskiemu sądowi wojskowemu, który rozpatrywał sprawę, nie udało się jednak wyjaśnić wszystkich okoliczności sprawy masakry i w związku z tym skazano tylko porucznika Calley’a. Został on pierwotnie skazany na karę dożywotniego więzienia za zabójstwo z premedytacją 22 osób, dwa dni po wydaniu wyroku został zwolniony z więzienia z polecenia prezydenta Nixona i umieszczony w areszcie domowym w Forcie Benning, 20 sierpnia 1971 sąd federalny skrócił wyrok do 20 lat więzienia, a w 1974 Calley został ułaskawiony przez prezydenta Geralda Forda. Calley w czasie procesu konsekwentnie utrzymywał, że wypełniał rozkazy swojego kapitana, Ernesta Mediny, który zaprzeczył jednak wydaniu takiego rozkazu.

Nie jest to zatem przykład prawidłowo i rzetelnie funkcjonującego systemu krajowego ścigania za zbrodnie wojenne, co często wynika z braku uregulowań w wewnętrznym porządku prawnym. Niestety, podczas konfliktu w Wietnamie, obie strony dopuszczały się łamania prawa wojny, a wiele z tych naruszeń nigdy nie było ściganych, zwłaszcza przez władze wietnamskie⁴.

³ Gardocki, Lech (1985) *Zarys prawa karnego międzynarodowego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 102-104.

⁴ Nowakowska-Małusecka, Joanna (2000) *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 22-23.

Powołanie trybunałów doraźnych

Jedyną bardziej konkretną inicjatywą w późniejszych czasach było opracowanie w 1980 roku projektu międzynarodowej jurysdykcji karnej celem wdrożenia w życie konwencji ONZ o zwalczaniu i karaniu zbrodni i apartheidu. Równocześnie Komisja Międzynarodowego Prawa Karnego ONZ kontynuowała prace nad projektem kodeksu zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości. Dopiero zakończenie zimnej wojny oraz potworność zbrodni popełnianych na terytorium byłej Jugosławii i Rwandy na początku lat 90. spowodowały, że główne mocarstwa – stali Członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ – dojrzały do podjęcia decyzji o konieczności pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców najcięższych zbrodni międzynarodowych. Sytuacja na początku lat 90-tych miała jedyny w swoim rodzaju charakter i należało to wykorzystać, bo nie wiadomo było, czy i ewentualnie kiedy mogłaby się powtórzyć. W 1992 roku Rada Bezpieczeństwa powołała Komisję ekspertów dla zbadania naruszeń prawa humanitarnego na terytorium byłej Jugosławii. Na podstawie wniosku zawartego w raporcie tej komisji o konieczności utworzenia międzynarodowego trybunału karnego, Rada Bezpieczeństwa powołała do życia Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (MTKJ), nadając mu równocześnie jego statut. Taką samą procedurę Rada Bezpieczeństwa zastosowała przy ustanawianiu Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy (MTKR) w 1994 roku.

Międzynarodowy trybunał karnej o charakterze stałym

W dniach 15 czerwca – 17 lipca 1998 roku odbyła się w Rzymie konferencja dyplomatyczna pełnomocników rządów w sprawie powołania międzynarodowego trybunału karnego, na której w szczytowym okresie reprezentowanych było 159 państw. Ponadto w roli obserwatorów licznie uczestniczyli w niej przedstawiciele organizacji pozarządowych. Konferencja mogła posłużyć do sprawdzenia, czy globalna społeczność międzynarodowa jest już w pełni dojrzała do utworzenia, wspólnym wysiłkiem, międzynarodowego trybunału karnego o charakterze stałym. W czasie ostatniej sesji plenarnej przyjęty został traktat powołujący do życia Międzynarodowy Trybunał Karny i ustanawiający dlań Statut. W czasie głosowania (jedynego podczas całej konferencji) za przyjęciem Statutu wypowiedziało się 120 państw, 20 wstrzymało się od głosu, a jedynie 7 wyraziło sprzeciw. Statut stanowił zaledwie pierwszy krok na drodze do faktycznego i sprawnego funkcjonowania systemu międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, choć miał fundamentalne znaczenie dla powstania Trybunału⁵.

⁵ Plachta, Michał (1998) „Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego: podstawowe zasady kompetencyjne, organizacyjne i procesowe”. [W:] *Państwo i Prawo*. No. 12; 17-21.

Pierwszy w historii ludzkości stały sąd międzynarodowy, powołany do sądenia pojedynczych osób oskarżonych o popełnienie najcięższych zbrodni, które miały miejsce po 30 czerwca 2002 roku, działa od 1 lipca 2002 roku. Funkcjonuje na podstawie Traktatu Rzymskiego, podpisanego przez wszystkie kraje członkowskie ONZ w 1998 roku. Mimo wyjątkowo sprzyjającej atmosfery dla utworzenia Trybunału, opory nad podjęciem tego kroku były bardzo silne: dla wielu państw Trybunał stwarza realne zagrożenie dla ich suwerenności, i to nie tylko w warstwie jurysdykcyjnej, ale również w odniesieniu do innych atrybutów ich władztwa, a to z uwagi choćby na dopuszczoną (choć w bardzo ograniczonym zakresie) możliwość dokonywania pewnych czynności śledczo-dochodzeniowych przez prokuratora na terytorium państwa-strony bez zgody tego ostatniego, czy też szeroko zakrojony obowiązek współpracy państw z trybunałem, na mocy którego sygnatariusze będą musieli dostarczać temu organowi, na jego żądanie, np. materiały, dokumenty i wiadomości objęte tajemnicą państwową bądź dotyczące bezpieczeństwa kraju. Wysuwano też obawy o wzajemne relacje między ONZ a Trybunałem, chcąc uniknąć sytuacji, w której organ ten miałby zostać wchłonięty w struktury ONZ. Jako szczególnie niebezpieczne postrzegano przyznanie zbyt szerokiej kompetencji Radzie Bezpieczeństwa, co mogłoby prowadzić do podporządkowania Trybunału Radzie, a tym samym do postrzegania Trybunału jako organu wymierzającego sprawiedliwość w sposób stronniczy, wyznaczony przez interesy stałych członków Rady. Zawarte w Statucie MTK definicje przestępstw są rezultatem kilku lat ciężkiej pracy wielu delegatów państwowych i ich ekspertów. Dzięki precyzyjnym sformułowaniom, każda definicja jest zbieżna z istniejącym prawem międzynarodowym i spełnia swój wymóg jasności przepisów prawa karnego. Sędziowie Trybunału są zobowiązani do ścisłego stosowania tych definicji i nie rozszerzania ich na zasadzie analogii. Takie podejście ma na celu ustanowienie obiektywnych, międzynarodowych standardów, które nie pozostawiają miejsca dla arbitralnych decyzji. W razie wątpliwości definicje mają być interpretowane na korzyść podejrzanych lub oskarżonych. Trybunał jest uprawniony do sądenia osób fizycznych, a nie państw, misją Trybunału jest pociąganie do odpowiedzialności karnej tych osób, które są sprawcami najpoważniejszych przestępstw wymierzonych przeciwko międzynarodowej społeczności – zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości, ludobójstwa i zbrodni agresji. Właściwość Trybunału dotyczy wyłącznie przestępstw popełnionych po wejściu w życie Statutu (czerwiec 2002)⁶.

⁶ Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie (<http://www.unic.un.org.pl>) Dostęp 26/09/2015.

Indywidualna odpowiedzialność

Zgodnie z ustaleniami zawartymi w Statucie MTK za popełnienie zbrodni Statutowej odpowiada osoba fizyczna, która w chwili dokonania czynu ukończyła 18 lat. Statut dopuszcza wyłączenie odpowiedzialności karnej, w sytuacji np. gdy sprawca działał z wyłączeniem świadomości (choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe), pod wpływem groźby, w obronie koniecznej, gdy wykonywał polecenia rządu lub przełożonego. Skuteczność jurysdykcji gwarantuje zasada, że immunitety i przywileje wynikające z pełnienia funkcji publicznych nie wyłączają odpowiedzialności karnej. Umożliwia to ściganie i sądzenie przedstawicieli władz, tj. głów państw, członków rządu i parlamentu. W przeważającej mierze to właśnie te osoby odpowiadają za popełnianie najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej.

Mimo, że zbrodnie statutowe popełniane są na szeroką skalę i pociągają za sobą ogromną liczbę ofiar, należy pamiętać, iż sprawca może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej nawet wtedy, gdy jego czyn jest skierowany przeciwko jednej osobie. Odpowiedzialność karna przewidziana w Statucie MTK ma charakter indywidualny i jest niezależna od liczby ofiar⁷.

Cele Trybunału

Międzynarodowy Trybunał Karny jest organem niezależnym, dlatego też może sądzić zbrodnie podlegające jego jurysdykcji bez specjalnego upoważnienia od Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

1. Dążenie do pokoju i ochrony praw człowieka.

Jednym z nadrzędnych celów Narodów Zjednoczonych jest dbałość o powszechne poszanowanie praw człowieka, fundamentalnych wolności, jakie przysługują każdemu człowiekowi na świecie. Z tego względu jedną z najważniejszych kwestii jest dla Narodów Zjednoczonych walka z bezkarnością i dążenie do przywrócenia pokoju, sprawiedliwości i praw człowieka na terenach ogarniętych konfliktami. Utworzenie stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego jest postrzegane, jako zdecydowany krok na drodze do osiągnięcia tych celów.

2. Zagwarantowanie powszechnej sprawiedliwości.

Międzynarodowy Trybunał Karny był dotąd brakującym ogniwem w międzynarodowym systemie prawnym. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze prowadzi postępowania dotyczące wyłącz-

⁷ Plachta, Michał (2002) „Jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego”. [W:] *Studia Prawnicze*. No. 4; 31-32.

nie państw. Brak mechanizmu wymierzania sprawiedliwości osobom fizycznym powodował, że wiele aktów ludobójstwa i jawnych naruszeń praw człowieka uchodziło sprawcom bezkarnie. W ciągu ostatnich 50 lat miało miejsce wiele przypadków zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych, za które nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

3. Położenie kresu bezkarności.

W swoim końcowym orzeczeniu Trybunał Norymberski stwierdził, że „zbrodnie przeciwko międzynarodowemu prawu popełniają ludzie, a nie abstrakcyjne jednostki i tylko karanie osób winnych tych zbrodni daje możliwość egzekwowania postanowień tego prawa”. W następstwie tego orzeczenia, zasada karnej odpowiedzialności osób, które dokonują tych aktów, stała się kamieniem węgielnym międzynarodowego prawa karnego.

4. Przyczynianie się do rozwiązywania konfliktów.

Benjamin B. Ferencz, były oskarżyciel w Procesie Norymberskim stwierdza: „Nie może być pokoju bez sprawiedliwości, ani sprawiedliwości bez prawa, ani rozsądnego prawa bez sądu, który decyduje o granicach sprawiedliwości i prawa w danych okolicznościach.” W sytuacjach, gdy do głosu dochodzą właśnie etniczne, przemoc rodzi przemoc, jedna zbrodnia pociąga za sobą następną. Gwarancja, że przynajmniej niektórzy sprawcy zbrodni wojennych lub ludobójstwa mogą stanąć przed wymiarem sprawiedliwości, staje się przestrogą dla potencjalnych sprawców i zwiększa szanse na zakończenie konfliktu. Aby przyspieszyć zakończenie konfliktów i zapobiec ich powtórzeniu się, utworzono dwa doraźne międzynarodowe trybunały karne – dla byłej Jugosławii i dla Rwandy.

5. Uniknięcie wad trybunałów doraźnych.

Powołanie trybunału doraźnego natychmiast rodzi pytania na temat ‘wybiórczej sprawiedliwości’. Dlaczego nie utworzono trybunału, który zajmowałby się zbrodniami wojennymi popełnionymi na ‘polach śmierci’ w Kambodży? Stały trybunał może działać w bardziej konsekwentny sposób. Mówi się często o „przeciążeniu” trybunałów doraźnych. Zwłoka, jaka nieuchronnie wiąże się z powoływaniem doraźnego trybunału, może spowodować, że koronne dowody zostaną zniszczone, sprawcy uciekną lub znajdą kryjówkę, a świadkowie zmieniają miejsce pobytu lub ulegną zastraszeniu. Czynności dochodzeniowe mogą stać się niezwykle drogie, a ogromne wydatki doraźnego trybunału mogą osłabić polityczną wolę potrzebną do nadania mu stosownych upoważnień. Trybunały doraźne podlegają ograniczeniom czasowym i terytorialnym.

6. Przejęcie sprawy, kiedy krajowe organy wymiaru sprawiedliwości nie chcą lub nie są w stanie podjąć odpowiednich działań.

Wszystkie narody wyznają zasadę, że przestępcy powinni być w normalnych okolicznościach sądzeni przez sądy krajowe. Zdarzają się jednak dość często konflikty wewnętrzne lub międzynarodowe, podczas których krajowe organy sądownicze nie chcą lub nie są w stanie odpowiednio zareagować. Dzieje się tak zazwyczaj z dwóch powodów. Rząd może nie wykazywać politycznej woli potrzebnej do osądzenia własnych obywateli, a nawet wysokich rangą urzędników państwowych—tak było w byłej Jugosławii. Drugi powód to rozpad krajowego systemu sądownictwa—tak było w Rwandzie.

7. Przestroga dla potencjalnych zbrodniarzy wojennych.

Skuteczna przestroga to jeden z głównych celów, jakie przyświecały ludziom pracującym nad utworzeniem międzynarodowego trybunału karnego. Ludzie ci mieli nadzieję, że kiedy stanie się jasne, iż międzynarodowa społeczność nie będzie już więcej tolerować przerażających zbrodni, pociągając do odpowiedzialności i wymierzając stosowną karę ich sprawcom—od głów państw i dowódców wojskowych po szeregowych żołnierzy i członków paramilitarnych organizacji, osoby, które nawoływałyby do ludobójstwa, rozpętania czystek etnicznych, mordowania, gwałcenia lub znęcania się nad ludnością cywilną wziętą do niewoli w wyniku zbrojnego konfliktu lub do barbarzyńskich eksperymentów na dzieciach, nie znajdując żadnych sojuszników⁸.

Podsumowanie

Z przeprowadzonych rozważań wynikają następujące wnioski:

- A. Idea utworzenia w ramach ONZ trybunału ścigającego zbrodniarzy oskarżanych o łamanie praw człowieka powstała po procesach norymberskich z lat 1945–46. Dwubiegunowy podział świata nie pozwalał jednak urzeczywistnić odważnej koncepcji. Powrócono do niej na początku lat dziewięćdziesiątych. Statut MTK podpisało w Rzymie w 1998 roku ponad 120 państw. Statut wszedł w życie na początku roku 2002.
- B. Trybunał ściga i sędzi osoby oskarżane o zbrodnie ludobójstwa, wojenne oraz przeciwko ludzkości. Jego jurysdykcja rozciąga się na obywateli państw, które ratyfikowały Statut oraz osoby, które popełniły zbrodnie na terenie państw—stron Statutu.
- C. Prawdziwe znaczenie sądu polega przede wszystkim na rewolucji w stanowisku prawnym i moralnym wobec najgorszych zbrodni. Przestępstwa

⁸Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie <http://www.unic.un.org.pl>, dostęp: 26/09/2015.

te nie są już tylko wydarzeniami politycznymi, którymi powinna zajmować się dyplomacja na szczeblu międzynarodowym, lecz zbrodniami, które rządy powinny ukarać. W przypadku, gdy tego nie uczynią, obowiązek przechodzi na społeczność międzynarodową.

„Nasze czasy (...) pokazały, że zdolność człowieka do czynienia zła nie ma granic. Ludobójstwo jest słowem aktualnym także w dzisiejszej dobie, w bieżącej, odrażającej rzeczywistości, która wymaga od nas bezprecedensowych działań.”
Kofi Annan, Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych.

Bibliografia

- Bierzanek, Remigiusz, Symonides Janusz (2002) *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis.
- Cesarz, Zbigniew, Stadtmüller Elżbieta (1988) *Problemy polityczne współczesnego świata*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Czapska, Janina, Gaberle Andrzej, Światłowski Andrzej, Zoll Andrzej (2000) *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Gardocki, Lech (1985) *Zarys prawa karnego międzynarodowego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Góralczyk, Wojciech (2000) *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Grajewski, Krzysztof (1997) „Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego a niektóre regulacje Konstytucji z 1997 roku”. [W:] *Gdańskie Studia Prawnicze*. No. 11; 471-481.
- Izydorczyk, Jacek, Wiliński Paweł (2002) „Postępy w ratyfikacji Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego”. [W:] *Prokuratura i Prawo*. No. 3; 95-104.
- Nowakowska-Małusecka, Joanna (2000) *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Milik, Piotr (2003) „Międzynarodowa osobowość prawna i zdolność prawna Międzynarodowego Trybunału Karnego”. [W:] *Państwo i Prawo*. No. 9; 68-75.
- Ogonowski, Piotr (1998) „Międzynarodowy Sąd Karny- tworzenie jego podstaw”. [W:] *Państwo i Prawo*. No. 6; 43-50.
- Ogonowski, Piotr (1998) „Koncepcja Międzynarodowego Sądu Karnego”. [W:] *Prokuratura i Prawo*. No. 7-8; 42-54.
- Płachta, Michał (1998) „(Stały) Międzynarodowy Trybunał Karny: triumf idealizmu nad polityką?”. [W:] *Palestra*. No. 11-12; 167-174.

- Płachta, Michał (1998) „Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego: podstawowe zasady kompetencyjne, organizacyjne i procesowe”. [W:] *Państwo i Prawo*. No. 12; 17-35.
- Płachta, Michał (1999) „Kodeks postępowania Międzynarodowego Trybunału Karnego”. [W:] *Studia Europejskie*. No. 4; 83-122.
- Płachta, Michał (1999) „Dalsze prace nad Międzynarodowym Trybunałem Karnym (Pierwsza sesja Komisji Przygotowawczej Międzynarodowego Trybunału Karnego, Nowy Jork, 16-26.02.1999)”. [W:] *Prokuratura i Prawo*. No. 6; 131-136.
- Płachta, Michał (2001) „Międzynarodowy Trybunał Karny: nadzieje i trudności”. [W:] *Wojskowy przegląd Prawniczy*. No. 1; 9-27.
- Płachta, Michał (2002) „Prawo do obrony przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym”. [W:] *Palestra*. No. 9-10; 48-61.
- Płachta, Michał (2002) „Jurydykacja Międzynarodowego Trybunału Karnego”. [W:] *Studia Prawnicze*. No. 4; 5-32.
- Płachta, Michał (2003) „Immunitet obywateli USA wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego”. [W:] *Państwo i Prawo*. No.1; 27-42.
- Tomaszewski, Tadeusz (1997) „Ku regułom proceduralnym dla międzynarodowego sądu karnego (Konferencja międzynarodowa, Londyn, 6-7.06.1997)”. [W:] *Państwo i Prawo*. No. 10; 90-93.
- Waltoś, Stanisław (1998) *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Weigend, Thomas (2003) „Implementacja Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego na przykładzie RFN”. [W:] *Prokuratura i Prawo*. No. 6; 90-108.
- Wierczyńska, Karolina (2003) „Przegląd orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Karnego do spraw zbrodni w byłej Jugosławii”. [W:] *Studia Prawnicze*. No. 2; 51-70.
- Zielińska, Eleonora (1997) „Prace ONZ nad Statutem Stałego Międzynarodowego Sądu Karnego (Sesja Specjalnego Komitetu, Nowy Jork, 4-15.08.1997)”. [W:] *Państwo i Prawo*. No. 10; 88-89.

Dokumenty

- Ustawa z dnia 5 lipca 2001 r. o ratyfikacji Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, Dz. U. Nr 98, poz. 1065.

Źródła internetowe

- Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie (<http://www.unic.un.org.pl>) Dostęp: 26/09/2015.